20 gr.

Dziś 14 stron!

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | **Nr. 300.**

Kraków, środa 25 grudnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

„Anioł pasterzom mówił..."



Rys. Popiel Tadeusz.

Jan Pietrzycki.

Błękitna kolęda.

Ktoś miłowany tu przyjdzie — dobre przygarną nas dłonie.
Czoła, olśnione błękitem, schylą się ku nam w pokłonie.

Ktoś miłowany nam powie: Tęsknotą waszą zakwitnę —
Ponad srebrnemi łodziami ujrzycie żagle błękitne.

Jakże daleko — daleko fala nas życia poniosła.
Wszystko się ku nam przybliży: żagle i łodzie i wiosła.

Wszystko się ku nam przybliży i w zachwyceniu ukaże
Dawno zgubione radości, imiona nasze i twarze.

Gwiazdy melodją zaszumią, struny się dźwiękiem rozprzędą.
Będziemy sami dźwiękami i tą błękitną kolędą.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Lord Halifax ambasadorem w Waszyngtonie. Antony Eden ministrem spraw zagranicznych.

Sztokholm, 24 grudnia. Od dłuższego czasu, tj. od śmierci brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie lorda Lothiana, krążyły różne pogłoski na temat obsadzenia tego stanowiska, przyczem wymieniano m. in. nazwiskami również Lloyda George'a. Dopiero obecnie wyjaśniło się to zagadnienie, przyczem komunikat angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych wywołał wielką sensację nietylko w Anglji, ale również w całym świecie.

Według komunikatu Downing Street zostaje dotychczasowy minister spraw zagranicznych lord Halifax następcą Lothiana, jako ambasador w Waszyngtonie, Antony Eden, który dotychczas piastował tekę ministra wojny, zostaje ministrem spraw zagranicznych, a na jego miejsce zostaje ministrem wojny dotychczasowy sekretarz parlamentarny w ministerstwie finansów, członek partji konserwatywnej Margeson. Lord Cranborne podsekretarz stanu w MSZ zostaje następcą lorda Halifaxa, w Izbie lordów, jako speaker Foreign Office i ministerstwa dla dominjów.

Poza temi sensacyjnemi wiadomościami zwraca również uwagę fakt, że **przebudowa gabinetu, w której na pierwszem miejscu miała stać osoba Lloyda George'a, a nie nastąpiła.**

Ustąpienie lorda Halifaxa ze stanowiska ministra spraw zagranicznych przyjęto w różnych kołach polityczno-parlamentarnych z zadowoleniem,

gdyż lord Halifax był ostatnio celem dosyć gwałtownych oskarżeń z różnych stron, a również ze strony konserwatystów.

Londyńskie pisma poranne wyrażają się też z uznaniem o pociągnięciu Churchilla, natomiast należy przypuszczać, że **mianowanie Halifaxa ambasadorem w Waszyngtonie zostanie przywitane w „Labour Party“ z pewnego rodzaju zastrzeżeniem, gdyż nie żywi ona w swoim opozycyjnym odłamie zbytniego zaufania do zdolności dyplomatycznych Halifaxa.**

Sfery te przypuszczają, że lord Halifax nie będzie umiał wnieść właściwego tonu w pertraktacjach z rządem Stanów Zjednoczonych. Komentuje się również głęboką religijność lorda Halifaxa, która w obecnej sytuacji wojennej i w sferach waszyngtońskich niekoniecznie będzie na miejscu. Przypomina się, że lord Halifax już swego czasu chciał się wycofać z życia politycznego i przypuszczają, że powierzone stanowisko przyjmuje on bez entuzjazmu.

Jeżeli chodzi o ministra Edena, to uważa się go od początku wojny za człowieka, który trafnie przewidział rozwój wypadków.

Mianowanie jego na ministra spraw zagranicznych każe przewidywać sferom angielskim, że rozwinie on w dyplomacji Anglji żywą działalność i wprowadzi nowy kurs wobec niektórych neutralnych państw.

Mianowanie Margesona uchodzi za silne wzmocnienie wpływu partji konserwatywnej w łonie rządu angielskiego,

jakkolwiek stosunek sił w gabinecie nie został przez nowe mianowania zasadniczo zmieniony, gdyż ani minister spraw zagranicznych ani minister wojny nie są członkami gabinetu wojennego.

Sfery zagraniczne przebywające w Londynie komentują mianowanie lorda Halifaxa ambasadorem w Waszyngtonie w ten sposób ,że upatrują **w nim „szeroki gest“ Anglji wobec Ameryki, mający podkreślić przez powołanie na stanowisko ambasadora tak wysoko postawionej osobistości ważność przypisywaną stanowisku Ameryki.** Zdania tego jest również londyński „Daily Herald“, pisząc, że Churchill nie mógł poza sobą samym wysłać wybitniejszej osobistości do Waszyngtonu.

Orędzie Ojca św.

Kraków, 24 grudnia.

W chwili, kiedy narody europejskie stoją w ogniu walki — oczy wiernych zwracają się ku Stolicy Piotrowej, wypatrując stamtąd słów pociechy i poparcia, pocieszenia w ciężkiej doli i błogosławieństwa Głowy Kościoła. Ojciec święty był zawsze tym czynnikiem, który ponad zbrojną likwidację konfliktów przenosił pokojowe porozumienie między narodami i zawsze usilnie dążył do tego, aby wszelkie sporne sprawy załatwiano bez rozlewu krwi.

Bóg jednak chciał inaczej. Podobało się Panu Bogu dopuścić do tego, aby narody stanęły naprzeciw siebie z bronią w ręku i wzajemnie się zwalczały. Wśród szczęku oręża niejednokrotnie jednak dochodził głos Papieża, wzywający do zastanowienia się i do przerwania działań wojennych. Już w maju br. Ojciec święty wezwał wszystkich wiernych do modłów o pokój, a wezwanie Swoje powtórzył w dniu 24 listopada, ogłaszając przez usta kapłanów Swoje orędzie w „Motu Proprio“. Orędzie to zostało odczytane wiernym.

Dzisiaj, kiedy nadszedł dzień wigilji Bożego Narodzenia uważamy, że niema bardziej do serc ludzkich przemawiającego wezwania, jak to właśnie Orędzie Papieża i z tego tytułu pozwalamy sobie Orędzie to poniżej zamieścić.

„Motu Proprio“ Papieża Piusa XII.

zapowiadające w całym świecie Ofiarę Eucharystyczną i modły publiczne w intencji obecnych potrzeb ludzkości.

Pius XII. Papież.

Wiadomo zapewne wszystkim, że od chwili, kiedy Europa uległa wstrząsowi z powodu nowej, a straszliwej wojny, niczegośmy nie zaniedbywali, co Nam nakazywała świadomość Naszego urzędu, powierzonego Nam przez Boga, lub co nam zalecała miłość Ojcowska do wszystkich narodów, nietylko w tym celu, by na podstawie słuszności i sprawiedliwości przywrócić jak najprędzej zgodę między tylu rozbitemi dziś narodami, ale także, by pociechy i ludzką pomoc w miarę możności zapewnić tym, których groza wojna przyprawiła o szkody i boleści.

Skoro jednak straszliwa walka nie słabnie i bardziej się jeszcze sroży, skoro Głos Nasz o pokój wołający zdaje się być zagłuszonym przez szczęk oręża, dusze Naszą pełną lęku, ale i ufności zwracamy do „Ojca Miłosierdzia i Boga wszelkiej pociechy“ (II Kor. I. 3), błagając Go o lepsze dla ludzkości czasy. On bowiem Sam i wolę ludzi ugina i bieg rzeczy Swym Boskim rozkazem kieruje.

Ponieważ doświadczyliśmy, że Nasze modlitwy stają się skuteczniejszemi, jeżeli się z niemi złączą i jeśli je wzmogą modlitwy naszych dzieci, przeto tak, jak przed nadejściem ostatniego miesiąca Maja powołaliśmy przed Ołtarz Boga Rodzicy Dziewicy wszystkich wiernych, zwłaszcza dzieci, by uprosić pomoc Niebios, tak teraz zapowiadamy modły publiczne, które razem z naszemi będą na całym świecie w dniu 24 XI. br. odprawione.

Wyrażamy przytem nadzieję, że wszystkie dzieci kościoła z taką Naszym pragnieniom odpowiedzą gotowością i ochotą, iż jakby nieprzeliczony powstanie chór proszących, który wznosząc się aż do niezgłębionych przestworzy niebieskich, wyjedna nam Bożą łaskę i Boże zmiłowanie. I jeszcze ważniejszej spodziewamy się rzeczy, mianowicie, że z żarliwością tych modłów złączą się dzieła pokuty tak, że naprawie ulegną obyczaje wszystkich, dokładniej podporządkowane chrześcijańskiemu Prawu i chrześcijańskiej moralności. Tego się bowiem domagają bezwątpienia i obecne nieszczęścia i przyszłych losów koleje. Tego żąda sprawiedliwość Boska i Boskie, do którego musimy apelować, Miłosierdzie.

Że zaś do przebłagania i uproszenia Majestatu Bożego niema stosowniejszego środka, niż Ofiara Eucharystyczna, w której Sam Zbawiciel rodzaju ludzkiego „ofiaruje się na każdem miejscu i poświęca... ofiara czysta“ (Mal. I. 2.), chcemy, by w dniu tym publicznych modłów wszyscy kapłani w tej, którzy Ją złożymy na grobie św. Piotra w Watykańskiej Bazylice, wzięli udział. Dlatego z własnego postanowienia (Motu Proprio) i Naszą Apostolską Władzą zarządzamy, by wszyscy, którzy w dniu 24 XI br. będą odprawiali Msze św. za lud na mocy swego urzędu, odprawiali ją w Naszej intencji. Nadto niech wiedzą kapłani obojga kleru, że sprawia nam ogromną radość, jeśli odprawiając Mszę św. w wymienioną niedzielę, wszyscy swoją intencję połączą wśród błagań z Naszą intencją.

Intencją zaś Naszą jest: by przez tyle Ofiar Eucharystycznych, które w ów dzień będą składane Ojcu Przedwiecznemu w każdej chwili i w każdym świata miejscu, wyprosić wieczny odpoczynek zmarłym na skutek wojennych wypadków, następnie, by niebieskie dary i pociechy spłynęły na tych, którzy opuścili Ojczyznę lub z niej zostali wypędzeni, którzy się błąkają po obcych ziemiach, którzy zostali do więzień wtrąceni, których wreszcie klęski wojny w jakikolwiek sposób dotknęły smutkiem i boleścią, nakoniec, by nadeszła chwila, kiedy po uporządkowaniu stosunków w duchu sprawiedliwości i uspokojenia umysłów przez chrześcijańską miłość prawdziwy pokój połączył bratnią zgodą rodzinę narodów, cieszących się odnowioną ciszą i zażywających dobrobytu.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 27 X. w uroczystości Chrystusa Króla, roku 1940, Pontyfikatu Naszego zaś drugiego.

PIUS XII PAPIEŻ.

Zarząd przymusowy nieprzyjacielsk. przedsiębiorstw.

Rzym, 24 grudnia. **Ostatnio otrzymało 500 przedsiębiorstw należących do obywateli państw nieprzyjacielskich przymusowy zarząd.** Majątek tych firm wynosi 4 miljardy lirów.

Zawieszenie dziennika bukareszteńskiego.

Bukareszt, 24 grudnia. Ministerstwo spr. wewnętrznych zawiesiło w dniu 18 grudnia dziennik poranny „Timpul“ na 5 dni za niewłaściwe odnoszenie się do zagadnień państwowych.

* * *

Sekretarjat generalny ruchu legionowego zakomunikował ostatnio, że dzienniki „Cuvantul“, „Bunavestire“ i „Akza“ wyznają ideologję legjonową i reprezentują ją w prasie.

Kuchnie ludowe w Anglji.

Berno 24 grudnia. Angielski minister aprowizacji lord Woolton zwrócił się ostatnio do zarządów gmin miast prowincjonalnych z żądaniem, aby w najkrótszym czasie stworzyły kuchnie ludowe, gdyż — zdaniem ministra — są one w razie bombardowania miast prowincjonalnych równie ważne jak straże pożarne.

Tylko 25 grudnia świętem!

Rzym, 24 grudnia. Władze angielskie w Gibraltarze postanowiły ostatnio, że dnie 26, 27 grudnia i 1 stycznia nie będą obchodzone jako święta, a jedynie dzień 25 grudnia będzie uważany za dzień świąteczny.

Przed konferencją pięciu państw rzeki La Plata.

Buenos Aires, 24 grudnia. Argentyński minister spraw zagranicznych Roca przyjął ostatnio ambasadorów Brazylji i Stanów Zjednoczonych, jak również radcę ambasady boliwijskiej. Rozmowy tych dyplomatów stoją w związku z przyszłą konferencją, która po Nowym Roku ma odbyć się w Rio de Janeiro, a w której wezmą udział reprezentanci pięciu krajów, przez które przepływa rzeka La Plata, a mianowicie Argentyna, Brazylja, Urugwaj, Paragwaj i Boliwja.

W Brazylji zniszczono ponad 70 miljonów worków kawy.

Buenos Aires, 24 grudnia. Europejska wojna jeszcze bardziej zaostrzyła „kawowy kryzys“, jaki istnieje w Brazylji już od szeregu lat. **Od lipca do września b. r., a więc w ciągu dwóch miesięcy, zniszczono w Brazylji ponad miljon worków kawy.** Tegoroczny zbiór kawy w Brazylji wypadł niezwykle dobrze. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie zgodziły się na zakupno większej ilości kawy, aniżeli same potrzebują, wobec czego zrodziło się w Brazylji przekonanie, że z tegorocznych żniw pozostanie ponad 12 miljonów worków kawy, które **trzeba będzie zniszczyć lub w najgorszym razie wykorzystać jako paliwo w przemyśle.** Takie postawienie sprawy jest koniecznem, bo w przeciwnym razie doszłoby do niebezpiecznego kryzysu całej brazylijskiej gospodarki. Jak olbrzymich ilości kawy nie mogła Brazylja sprzedać już w ostatnich latach, wynika chociażby z tego, że **od 1931 roku zniszczono w Brazylji ponad 70 miljonów worków kawy, bo europejskie rynki zbytu coraz to bardziej odpadały.**

Aresztowania w Anglji.

Rzym, 24 grudnia. **Wielką sensację nietylko w Londynie, ale również zagranicą spowodowało aresztowanie przez Scotland Yard 8 osobistości, które w towarzystwie angielskiem grały dużą rolę.**

Wśród aresztowanych, których przesłuchiwał jeden z naczelnych urzędników Scotland Yardu, znajduje się pewien lord, właściciel znanej stajni wyścigowej, jak również kilku wybitnych przemysłowców z okręgu Birmingham. Domyślają się, że osoby te zostały oskarżone o defetyzm.

W ostatnich dniach dokonano w Londynie egzekucji 11 osób, które tworzyły bandę, ochraniającą plądrujących cudze mieszkania po bombardowaniu. Banda ta starała się m. in. uniemożliwić policji ochronę pewnej willi przed kradzieżą.

Żegluga na Dunaju wstrzymana.

Kra płynie coraz większa.

Bukareszt, 24 grudnia. **W ostatnich dniach temperatura spadła w okolicach Brailny do minus 14 stopni, skutkiem czego musiano całkowicie wstrzymać żeglugę na Dunaju, a właściciele okrętów odprowadzili je do portów zimowych.**

Według doniesień z rozmaitych portów na Dunaju kra płynie coraz gęściej. Jeśli mróz będzie w dalszym ciągu przybierał na sile, wówczas **ujście Dunaju niebawem zamarznie.**

W doku pływającym w Konstancy nagle **pojawiła się olbrzymia gromada ryb morskich**, zwana chefali. Na wiadomość o tem liczni mieszkańcy pospieszyli do portu, łowiąc ryby przy pomocy koszyków i worków, a nawet gołemi rękami. Fenomen pojawienia się ryb w takiej ilości tłumaczy się nagłym spadkiem temperatury wody w Morzu Czarnem, który **zmusza ryby do szukania bardziej zakrytych miejsc.** Wypadek podobnego rodzaju miał miejsce w Konstancy przed sześcioma laty.

Wielka fabryka aluminjum w Anglji zbombardowana.

Berlin, 24 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Działalność lotnictwa ograniczała się wczoraj za dnia do ogólnego i zbrojnego wywiadu. Jeden z samolotów wywiadowczych zaatakował w locie zniżonym największe brytyjskie zakłady aluminium Fort William, w północnej Szkocji, mimo silnej obrony ze strony artylerji przeciwlotniczej. Przez celne trafienie w najważniejsze urządzenia oraz przez następujące po nich wybuchy, zakłady zostały ciężko dotknięte.

W nocy na 23 grudnia silne formacje ciężkich samolotów bojowych zaatakowały wybitne urządzenia przemysłowe w Manchester z wielkim skutkiem. Olbrzymie ogniska pożarów w urządzeniach fabrycznych i składach były następstwem ataków. Poza tem zaatakowano ważne ze względów wojennych objekty w Londynie, Bristolu, Liverpoolu, Southampton, Portemouth i w innych miastach.

Minowanie brytyjskich portów było kontynuowane.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły ubiegłej nocy małą ilość bomb rozpryskujących i zapalających na niewielu miejscach w zachodnim terenie pogranicznym. Powstała jedynie nieznaczna szkoda materjałowa w domach mieszkalnych i wśród ludzi.

Samoloty myśliwskie zestrzeliły wczoraj jeden nieprzyjacielski samolot. Jeden samolot niemiecki nie powrócił.

Podczas ataku na zakłady aluminjum Fort William, wyróżniła się załoga samolotu wywiadowczego, komendant porucznik Fiderra, kierowca samolotu porucznik Muendel, radiotelegrafista sierżant Bothe, i strzelec pokładowy podoficer Lemberg.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 24 grudnia. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W **strefie granicznej Cyrenajki** sytuacja nie uległa zmianie.

Naloty bombowe na wysunięte nieprzyjacielskie bazy, jak również na nieprzyjacielskie samochody pancerne zostały powtórnie przeprowadzone przez włoskie lotnictwo.

Jeden z samolotów torpedowych trafił angielski krążownik pomocniczy i zatopił go.

Nieprzyjaciel bombardował kilka ośrodków w Libji. Jest jeden zabity i trzech rannych.

Na **froncie greckim** nieprzyjacielskie ataki zostały odparte przez włoskie kontrataki. Włosi zadali nieprzyjacielowi znaczne straty i zdobyli broń automatyczną.

Formacje myśliwskie zestrzeliły w walce dziewięć samolotów typu Blenheim.

W **Afryce wschodniej** bombardowano angielskie samochody i stanowiska w pewnej miejscowości w górnym Sudanie.

Podczas jednego z nieprzyjacielskich ataków na teren Włoch w nocy z 21 na 22 grudnia pewna ilość bomb została zrzucona na lagunę w Wenecji, które jednak nie wyrządziły strat ani w materjale, ani w ludziach.

Generał Bergeret w Bejrucie.

Zurych, 24 grudnia. **Podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa generał brygady Bergeret przybył obecnie do Bejrutu, celem przeprowadzenia inspekcji francuskich urządzeń lotniczych, na wschodzie.** Podkreśla się w prasie francuskiej fakt, że podróż inspekcyjna dochodzi do skutku jeszcze przed przybyciem nowego wysokiego komisarza dla Syrji generała Dentza, co nadaje jej specjalnego znaczenia.

Wszystkim Czytelnikom „Gońca Krakowskiego“ najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt“ składa

Redakcja.

Zawsze gotowi!

Dniem i nocą na posterunku.

Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe.

Kraków, w grudniu.

Któż nie zna znaku białego krzyża na niebieskiem polu? Widzimy go nietylko na budynku Straży Pożarnej, gdzie mieści się lokal **Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego,** ale także i na karetkach **popularnego „Pogotowia“,** które zawsze stawia się pierwsze tam, gdzie życie ludzkie wymaga natychmiastowej pomocy.

Zajrzyjmy do lokalu „Pogotowia“.

Wielu ludzi obawia się wręcz tego przybytku, uważając, że wzywanie Pogotowia jest już ostatecznością, po której należy oczekiwać już tylko zgonu nieszczęśliwej ofiary. Przyjęło się bowiem przekonanie, że Pogotowie Ratunkowe wzywa się tylko w najtragiczniejszych wypadkach. **Rzeczywistość jednak przeczy temu.** Zwłaszcza przed wojną kroniki Pogotowia notowały wiele wypadków, kiedy Pogotowie wzywano do wypadków nieraz bardzo błahych, w których poprostu niezaradność ludzka nie zdobyła się na nic innego, jak tylko na nakręcenie „pięciu jedynek“ i zawezwanie lekarza Pogotowia Ratunkowego.

Gdy tylko zabrzmi dzwonek alarmowy na Pogotowiu — zaraz

wyrusza w drogę karetka Pogotowia.

Dawniej był to zaprzeg konny, który galopem, niemal równie szybko, jak Straż Pożarna, pędził na miejsce wypadku. W karetce obok dwóch sanitarjuszy zajmuje miejsce lekarz Pogotowia z podręczną apteczką.

Być lekarzem Pogotowia to niemała sztuka. Trzeba mieć **wyjątkową przytomność umysłu i szybkość djagnozy.** Trzeba się rozeznać w wypadku z rekordową szybkością, aby móc wybrać najwłaściwszą drogę udzielenia pomocy. Przecież życie ludzkie zależy nieraz od sekund czy minut!

Na Pogotowiu panuje zazwyczaj żywy ruch.

Raz po raz wyjeżdża karetka i wraca, aby za kilka minut wyjechać znowu do innego wypadku. Raz jest to poparzenie, drugim razem przejechanie przez samochód, kiedyindziej próba samobójstwa albo krwawe porachunki przy pomocy noża. Leje się krew, wycieka życie ludzkie z przeciętych arteryj, a lekarz Pogotowia musi z zaparciem się siebie zatrzymać uciekające życie, podniecić gasnącą iskrę życia. Tu niema ani chwili do stracenia, trzeba działać raczej intuicyjnie, niż z namysłem.

Iluż ludziom Pogotowie uratowało już życie! Ileż osób już dawno spałoby wiecznym snem, gdyby lekarz Pogotowia nie zdążył w porę!

Dla lekarzy Pogotowia Ratunkowego niema ani chwili odpoczynku,

Dniem i nocą muszą być na posterunku, gotowi każdej chwili do niesienia pomocy. O ile zgodzimy się, że pierwszym obowiązkiem lekarza jest nieść pomoc tym, którym grozi utrata życia, to obowiązek ten najsumienniej, najpilniej spełniany jest przez Pogotowie Ratunkowe.

I niejeden z nas zadaje sobie pytanie, przy pomocy jakich funduszów pracuje Pogotowie Ratunkowe? Przecież utrzymywanie taboru, sztabu lekarzy, środki opatrunkowe, materjały pędne itd. **wymagają wielkich wkładów finansowych!** I ze zdumieniem niejeden z nas przekonać się może że

Instytucja ta utrzymuje się wyłącznie ze składek publicznych,

z dobroczynności ludzi, którzy zdają sobie sprawę z tego, czem jest dla miasta Pogotowie Ratunkowe.

Cele i zadania Krak. Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego są tak jasne i zrozumiałe, że chyba niema nikogo, ktoby nie sięgnął do kieszeni i nie ofiarował bodaj najskromniejszej sumy na cele Towarzystwa. Jeśli już wszelkie inne argumenty nie są w stanie przemówić do sumienia, to **powinno zadecydować przekonanie, że**



Przepłókiwanie żołądka przez lekarza w lokalu Krak. Ochotn. Tow. Rat.



Budynek Straży Pożarnej w Krakowie, w którym mieszczą się lokale Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego

nikt nie jest pewnym tego, iż kiedyś nie będzie musiał skorzystać z pomocy Pogotowia. Może ta myśl skłoni niejednego do wyciągnięcia grosza z kieszeni i złożenia go w darze instytucji, zasługującej ze wszech miar na poparcie.

Sygnał alarmowy karetki Pogotowia, spieszącej ulicami do wypadku, powinien być **sygnałem, budzącym uśpione sumienie społeczeństwa krakowskiego.** Jeśli nawet jest ktoś, kto czuje się tak pewnym,



Starodawna karetka konna Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego.

iż nigdy nie będzie wzywał pomocy Pogotowia, to niech wspomni o tych tysiącach biednych i nieszczęśliwych, którym Pogotowie ratuje życie i niech za tych biednych złoży grosz do kasy Pogotowia.

Pięknym zwyczajem było, że **w ostatni dzień każdego roku odbywała się publiczna zbiórka na cele Pogotowia Ratunkowego.** Dzisiaj czasy się o tyle zmieniły, że o wiele częściej wzywa się Pogotowie, że o wiele więcej jest wypadków, w których lekarze Pogotowia muszą interwenjować.

Wartoby więc nie ograniczać się tylko do tego jednego dnia w roku, ale częściej zaglądać do lokalu Pogotowia, aby tam złożyć mały choćby datek.

Rzucamy więc apel: **niech społeczeństwo krakowskie złoży egzamin ze zrozumienia swych zdań i obowiązków wobec potrzebujących pomocy, niech otworzy swoje serca i swoje kieszenie i niech zasili zasoby finansowe Towarzystwa.**

Potrzeb jest wiele, karetki niszczą się, trzeba zakupić nowe, trzeba myśleć o uzupełnieniu zapasów środków opatrunkowych, trzeba jeszcze silniej usprawnić służbę Pogotowia! **Nie szczędźmy grosza na ten cel, tem więcej, że wspierając Pogotowie — wspieramy samych siebie,** bo może nadejść kiedyś dzień, gdy sygnał karetki będzie sygnałem pomocy dla nas samych.

Policjant w noc wigilijną.

Cisza uroczysta zalega ziemię, jakby w oczekiwaniu cudu...

Zda się, jakby z przestworzy niebieskich spływał wielki spokój i miłość wielka.

Połyskują, w śnieżnej oddali światełka, nad miastem rozgwarnem i wioską zaciszną chyli się wieczór wigilijny, jakichś nieokreślonych uczuć i nadziei pełen. Wigilja...

I gdy tylko nad ziemią zabłyśnie gwiazda Betlejemska, zbiorą się szczęśliwe rodziny w ciepłych izbach, rozjaśnią się światełka choinek, rozlegną się melodje kolend.

Jednak nie wszyscy zasiadają do wigilijnego stołu, nie wszyscy mogą złożyć życzenia kochanym i kochającym, bo nie pozwala im na to ich ciężka i odpowiedzialna praca. Oto jeden z nich stoi na gładkiej, lodowatej jezdni w miejscu skrzyżowania się ulic; to dyrygent ruchu ulicznego. Obracając się, to w jedną, to w drugą stronę — to podnosi ręce do poziomu, to je obniża i tak ciągle bez chwili wytchnienia.

Na pozór czynność ta nie wydaje się nawet specjalnie uciążliwa. Ile jednak ciężkiego wysiłku musi on włożyć w taką czynność, ten tylko pojmie, kto ją wykonywał. Kilka kroków od niego na rogu chodnika stoi drugi policjant. Stoi nieruchomo, prawie bezczynnie, na pozór bez potrzeby. Niech się jednak coś stanie, niech któryś samochód za prędko jedzie, niech do jezdni podejdzie staruszka, bojąca się sama przejść przez ulicę, niech kogoś okradną, niech ktoś zostanie uderzony — wnet policjant ten pospieszy z pomocą czy interwencją.

Są również i tacy, którzy daleko od ognisk rodzinnych, w rozłące z najbliższymi — wieczór wigilijny i święto spędzają w patrolach i obchodach, po bezdrożach i lasach, wśród pól rozległych, na wichrze i chłodzie.

Oto jeden z wielu.

Idzie po śnieżystej drodze z karabinem na ramieniu, z torbą na papiery, przewieszoną przez plecy. Idzie wolnym krokiem. Wielkie zmęczenie widać na jego twarzy. Nic dziwnegoo Policjant kończy swój obchód. A kawał drogi ma za sobą. Wyszedł na obchód wczoraj rano — wraca zaś dopiero dziś wieczorem. Przenocowawszy po drodze u jednego z sołtysów przeszedł przez dziesiątki wsi, zajrzał po drodze do wszystkich osad i grupek domów samotnie stojących, zboczył nawet do wielu poszczególnych zabudowań, a wszędzie coś załatwił, coś zarządził, czemuś zaradził.

Za chwilę wróci do swego urzędu i tam przed komendantem złoży szczegółowe sprawozdanie ze służby. Tak naszemu policjantowi jak wielu innym jego kolegom z posterunków **obowiązek nie pozwolił w radosnym dniu Bożego Narodzenia spędzić czasu tak jak go spędza spokojny obywatel, którego mienia i bezpieczeństwa strzegą**

Dla policjanta bowiem niema święta.

Możemy nawet powiedzieć, że **policjant jest u nas potrzebniejszy w święta, niż w każdy inny dzień powszedni.** Po kościołach pełno pobożnych, tłok złodziei również nie brakuje. Właśnie jest to dla złodziei najstosowniejsza i najodpowiedniejsza pora. Kieszonkowcy pracują całą parą. Po nabożeństwie, zwłaszcza w większych miastach, każdy kto może, używa darów bożych, przyczem nie brak alkoholu. Staje przed policjantem w niebowzięty pijaczyna i słaniając się na nogach, pyta, gdzie jest jego mieszkanie. Któż go usunie z ulicy? Kto się nim zaopiekuje? Oczywiście policjant.

Bywa jeszcze gorzej. O cóż łatwiej, jak nie o kłótnię po kilku lub kilkunastu kieliszkach. Częstokroć zaczyna się od pięści, a kończy się na nożu. Powstaje wielkie zbiegowisko i zamieszanie. Kogo wezwą wkońcu? Policjanta.

W święta ludziska zazwyczaj wzajemnie się odwiedzają, przychodzą z dobrem słowem i życzeniami pomyślności wszelakiej. Mieszkania pozostają bez opieki, bo panowie-stróże również świetują. Powraca jeden i drugi do mieszkania i cóż zastaje? Szafy doszczętnie wyczyszczone, bo złodzieje mieszkaniowi umieją wykorzystać „konjunkturę“. Kto musi natychmiast szukać skradzionych rzeczy? Policjant. I nikt go nie zastąpi. **Dla policjanta święta niema..**

Ciężka jest służba policjanta.

Niedziela czy dzień powszedni, zwykłe święto czy Boże Narodzenie, wczesny ranek czy wieczór późny, mróz czy spiekota, paląca susza czy słota, zawieja czy zadymka, jasno oświetlona ulica czy ciemna i przepaścista ciemność głuchego boru,, droga czy bezdroże — **zawsze i wszędzie suną patrole policyjne,** tkwią nieruchomo posterunki, odstraszając swą obecnością złoczyńców i występując służbowo w każdym wypadku pogwałcenia prawa. **Bo policjant jest zawsze w służbie.** Obywatel może zasypiać spokojnie.

Dziś więc, gdy cały świat chrześcijański święci Narodzenie Chrystusa i gdy nad ubogą stajenką betlejemską zaświeciła promienista gwiazda, zwiastując wielką i radosną nowinę, dzielimy się wszyscy w myśli opłatkiem z Wami policjanci i z rodzinami Waszemi, a z ust wydobywa się szczere, zbożne życzenie:

„Wesołych Świąt!“ **(Jw)**

Wojenne święta.

Kraków, 24 grudnia.

Po raz drugi w obecnej wojnie zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej. Błyskawicznie rozwijające się wypadki, których świadkami byliśmy w roku ubiegłym, skłaniały nas do oczekiwania na szybki koniec wojny. Zdawało się nam, że wojna musi się lada dzień zakończyć. **Ale niestety stało się inaczej.** Wiele się od tego czasu zmieniło, dokonały się olbrzymie przemiany w całej Europie, ale nadal kontynent podzielony jest na dwa wrogie obozy, między któremi, jak to stwierdzają obydwie strony, toczy się **walka na śmierć i życie.**

Po tragicznych wypadkach września r. 1939 pozostajemy nieco na uboczu od wielkich działań wojennych. Zapłaciliśmy swój haracz wojnie i obecnie przyglądamy się gigantycznym zapasom, biorąc w nich tylko bierny udział. O ile na to pozwoliła wojna — stosunki w kraju zostały na tyle unormowane, że **można było podjąć pracę na wielu odcinkach życia społecznego i gospodarczego**, szkoły otwarły swoje podwoje i mimo zmienionego charakteru, wychowują młode pokolenie. Niema jednak nikogo pośród nas, ktoby nie rozumiał, że wszystko to, co obecnie przeżywamy — ma charakter przejściowy, tymczasowy, że **Europa czeka jeszcze na ostateczne uporządkowanie**, które jednak będzie mogło być przeprowadzone po zakończeniu działań wojennych.

Banalne zdanie, że **„życie ma swoje prawa“**, nigdy bodaj nie stało się tak aktualnem, jak obecnie. Przeżyliśmy wielką tragedję, a jednak przekonujemy się, **że żyjemy i że aby żyć musimy pracować**, musimy co rano wstawać do pracy, musimy zabiegać o tę pracę, właśnie, aby żyć. Życie bowiem nie uznaje żadnych przerw, toczy się bez przerwy naprzód, nie oglądając się na zapatrywania jednostek, czy nawet całych społeczeństw.

Byłoby zbędnem powoływać się przy tych Świętach na wielki patos i szumnie brzmiące słowa. Kiedy jak kiedy, ale właśnie obecnie przekonujemy się, że najpiękniejsze słowa, jeśli pozbawione są istotnej mocy tego, który je wypowiada, nie stanowią o niczem. Nieraz już Bóg doświadczał naród polski, nieraz już nadchodziły Święta Bożego Narodzenia, podczas których niejedno miejsce świeciło pustką, ale nigdy nie było tak, aby członkowie jednego narodu byli rozsypani po całym świecie, tak, jak [illegible] becnie.

Ciche to będą święta. Woj[illegible]ka o los najbliższych skłaniają [illegible]go, że nie myślimy o hucznyc[illegible]ch niefrasobliwej radości dniach [illegible]ednym domu z całej symbolisty[illegible]ijnej **pozostanie jedynie opłate[illegible]nawiązanie do starodawnej trad[illegible]re** serca ludzkie postarały się [illegible]by dzień ten każdemu opromien[illegible]ajskromniejszy bodaj sposób. W[illegible]ne dłonie ze łzą w oku sięgały p[illegible]ne dary, które w tym dniu zawitały pod dachy ubogich domów i mieszkań, ale dobrze wiemy, że jest jeszcze wiele nędzy ludzkiej, która czeka na poparcie i otuchę.

I niezawsze jest to brak środków do życia czy pieniędzy, o wiele częściej trafią się brak życzliwego serca, któreby dzieliło z nami niedolę i któreby wspierało nas w ciężkich chwilach. Niejeden z tych, któremu los nawet nie dopiekł zbytnio, czuje się smutny i osamotniony, bo odeszli od niego krewni i przyjaciele, bo został sam na świecie.

W dniu tym na wszystkich krańcach świata Polacy zasiędą do wieczerzy wigilijnej. W dniu tym nad Polską unosić się będą myśli tych, którzy znaleźli się zdala od Ojczyzny. Wszyscy będą marzyć o tem, że kiedyś, kiedyś, gdy minie wojna, którą nazywają ostatnią w dziejach, ale też najstraszliwszą, razem będziemy święcić Wigilję, razem przełamiemy się opłatkiem i życzyć sobie będziemy Wesołych Świąt. I aczkolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiaj trudno mówić o powszechnem zbrataniu, o „pokoju ludziom dobrej woli“, to jednak równocześnie jesteśmy przekonani, że **nigdy słowa starodawnej kolędy nie wyrażały tak głęboko i istotnie pragnień ludzkości, jak właśnie teraz, kiedy pożoga wojny sroży się w całej Europie.**

Oto zapada wieczór i wschodzi pierwsza gwiazda; gwiazda, która doprowadziła królów i pasterzy do żłóbka Zbawiciela. Spoglądając na nią, odnajdujemy w sobie wiarę, że i ona doprowadzi nas tam, gdzie spokój i szczęśliwość nie są pustemi słowami, ale prawdziwą istotą rzeczy.

Porty irlandzkie pod kontrolą wojskową.

Dublin, 24 grudnia. Rząd wolnego państwa irlandzkiego poddał porty zachodniej Irlandji Galway i Sligo pod kontrolę wojskową, której zostały podporządkowane w czerwcu b. r. również porty w Dublinie, Cork i Kingsdom. Powodem tego postanowienia jest chęć zabezpieczenia kraju pod względem wojskowym.

Akcje zagraniczne na giełdzie londyńskiej.

Zurych, 24 grudnia. Przez dłuższy czas zakazał urząd skarbu angielski dopuszczania na giełdę londyńską akcji zagranicznych, ostatnio zaś skasował swoje poprzednie rozporządzenie i **na giełdzie ukazało się 120 akcji o znaczeniu międzynarodowem.** Wśród akcji, dopuszczonych do obrotu giełdowego, znajdują się przedewszystkiem „Brazil Traction“, „International Nickel“, „Canadian Pacific“, „Mexican Light and Power“. Pierwsze notowania giełdy londyńskiej wykazują bardzo silny stan notowanych akcji.

Londyn buduje tunele.

Berno, 24 grudnia. Angielskie ministerstwo obrony kraju zajęło się ostatnio zbadaniem możliwości zbudowania nowych tuneli podziemnych, które mają służyć, jako schrony przeciwlotnicze. Dotychczas zbudowano względnie rozszerzono trzy tunele kolejki podziemnej, dostosowując je do nowych wymagań, w przyszłości zaś będzie się budować 7 olbrzymich tuneli w tych samych celach. Schrony te będą zaopatrzone w wentylację, zainstalowane tam będą kuchnie i ambulanse. Powoli powstaje pod ziemią nowe olbrzymie miasto, które ma dać schronienie tym wszystkim, którzy nie czują się nad ziemią pewni.

Angielska łódź podwodna „Swordfish“ stracona.

Sztokholm, 24 grudnia. Brytyjska admiralicja komunikuje, że łódź podwodna „Swordfish“ zaginęła i że należy uważać ją za straconą.

Łódź ta posiadała wyporność 640 ton podczas jazdy po powierzchni, a 935 ton pod wodą. Załoga składała się z 40 ludzi. Wykończona w r. 1932 łódź „Swordfish“ należała do serji czterech łodzi podwodnych, z których już trzy zaginęły.

Obserwator amerykański w Londynie.

Berno, 24 grudnia. Donoszą o przybyciu do Londynu płk. armji Stanów Zjednoczonych Donovana, który ma odbyć dłuższą podróż po Europie. Jakkolwiek cel podróży płk. Donovana trzymany jest w ścisłej tajemnicy, to jednak domyślają się, że **został on wysłany w roli obserwatora**, który ma złożyć sprawozdanie prezydentowi Rooseveltowi o rozwoju sytuacji europejskiej.

Ambasador Leahy płynie do Europy.

Waszyngton, 24 grudnia. Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie francuskim w Vichy Leahy uda się w najbliższych dniach na pokładzie ciężkiego krążownika „Tuscaloosa“ do Europy.

Krążownik ten płynie z Norfolku do Virginji, a następnie do Lizbony. Po objęciu stanowiska swego w Vichy zwolni admirał Leahy dotychczasowego kierownika ambasady, który uda się w podróż inspekcyjną do konsulatu Stanów Zjednoczonych w koloniach francuskich.

Brak fachowych robotników w U. S. A.

Nowy Jork, 24 grudnia. Brak fachowych robotników, będących następstwem nakręcania konjunktury w rozmaitych dziedzinach produkcji materjału wojennego w U. S. A. daje się szczególnie odczuć w Connecticut.

Do miejscowości tej napłynęła wielka ilość zamówień na samoloty. Skutkiem jednak braku fachowych robotników nie może być mowy o rozbudowaniu tamtejszego przemysłu. Szczególnie daje się we znaki brak robotników fachowych w przemyśle maszynowym. Mimo wszelkich usiłowań, zmierzających do wyszkolenia fachowych robotników, np. nawoływań przez radjo do brania udziału w kursach dla robotników fachowych, istnieje niewielka nadzieja, aby brak ten mógł być usunięty w najbliższym czasie.

Francja walczy o swoją walutę.

Zurych, 24 grudnia. Ostatnio dała się zauważyć we Francji tendencja lokowania pieniędzy w nieruchomościach, przez co doznaje waluta francuska dużej szkody, gdyż grozi jej dewaluacja.

Wobec tych objawów postanowił rząd francuski utrudnić nabywanie nieruchomości, to też zgodnie z ostatnio wydanem rozporządzeniem do nabycia nieruchomości potrzeba zezwolenia odnośnego prefekta. Pozatem zaś wszystkiem transakcje przeprowadzone od 1 lipca 1940 roku, muszą być przedłożone w przeciągu miesiąca danemu prefektowi do zarejestrowania.

Hr. Csaky otrzymał urlop.

Budapeszt, 24 grudnia. Regent Węgier, admirał Mikołaj Horthy udzielił w sobotę ministrowi spraw zagranicznych hr. Csaky urlopu na jego własne żądanie ze względu na konieczność dłuższej rekonwalescencji.

Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych powierzono prowizorycznie premjerowi hr. Teleki.

Kandyzowane niebieskie migdały

Zawsze miałem jakąś predylekcję do świętego Mikołaja nietylko dlatego, że był to jedyny z moich znajomych, który tak namiętnie lubił wszystkich obdarowywać, ale przedewszystkiem dlatego, że miał piękną, siwą brodę, zwykle zrobioną z waty, a pozatem kilka pęczków dziwnej siwizny na nosie i na policzkach. Powstały one zapewne w ten sposób, że podczas przyklejania brody mimowoli przylepiły się do jego pucołowatych i jak na staruszka grubo za czerwonych policzków. Łączyłem imię tego świętego ze śniegiem i z zimą, co zresztą jest zupełnie naturalne. Robił na mnie zawsze wrażenie raczej dobrotliwego woźnego niebieskiego lub starego kancelisty, jak świętego.

I teraz gdy po raz trzydziesty któryś byłem świadkiem tego małego corocznego cudu, polegającego na tem, że w pewnej chwili zaczynają z nieba lecieć płatki śnieżne, postać świętego Mikołaja stanęła mi żywo przed oczami. Gdy śnieg leci z nieba, świat cały staje się dziwnie mały; ma się czasem wrażenie, że to nie żadne miasto ani wieś, tylko poprostu dekoracje sceniczne, małe, naiwne, pachnące na sto kroków kulisowością, płaskie, nieplastyczne i nie mające żadnej głębi.

Zdaje mi się czasem, że różne budynki, które znam skądinąd, nie są temi właśnie budynkami, ale imitacją ich, i że technik sceniczny przy pomocy jakiejś maszynki a może też własnoręcznie sypie fałszywy śnieg, aby stworzyć ten zimowy krajobraz. Sypie zresztą tylko tak długo, póki tego wymaga scena: miłosna — w której dwoje kochających żegna się na zawsze, ale mimo to szczęśliwym trafem spotyka się w trzeciw akcie, czyli za dwie godziny, względnie za 15 lat — tragiczna — gdy tenor wyciąga najwyższe swoje trele, a to z tego powodu, że opuszcza rodzinne miasto i idzie na wojnę.

Za bramami tego papierowego miasta słychać okrzyki jego przyszłych kolegów z wojska z postaci kilku andrusów-statystów, którzy używają sobie na całego i pokrzykują, ćwicząc młode gardła. Z chwilą, kiedy armja jest wyśpiewana, lub kiedy czuła para pożegnała się już ostatecznie i na scenę ma wejść znowu kto inny, śnieg ni stąd ni zowąd przestaje padać. Jest coś nierealnego w tem zjawisku meteorologicznem, coś śmiesznego niejako, coś, co przypomina mimowoli teatr.

Zawsze podejrzewałem, że za tem całem zjawiskiem kryje się jakaś maszynerja sprytnie obmyślona i że cała wogóle zima nie jest niczem innem, jak perjodycznie powracającą zabawą aniołków, które poprostu chcą pojeździć sobie na nartach i dlatego „robią“ zimę. Przychodziło mi na myśl, że przecież nawet zwykli śmiertelnicy (oczywiście w porównaniu do aniołów) urządzali sobie takie zabawy, n. p. król bawarski Ludwik, który chcąc latem przejechać się saniami, kazał całą drogę do zamku Hohenschwangau wysypać solą.

Właśnie zaczęły lecieć z nieba drobne płatki śniegu z tym skutkiem, że ludzie niewiadomo zresztą dlaczego, poczęli się cieszyć, jak małe dzieci, a jednocześnie ślizgać, jak wszystkie djabły. Miasto stawało się coraz mniejsze, kurczyło się w sobie, jak stary człowiek, który coraz bardziej pochyla się, coraz mniej rusza się, przyjmując postać zgarbioną i nieruchliwą.

Bo śnieg ma to do siebie, że wyolbrzymia jednostkę, a pomniejsza zbiorowisko ludzkie. Śnieg odcina ludzi jednych od drugich, każe im żyć życiem własnem wewnętrznem, uniezależnionem od świata otaczającego. Człowiek, który nie porobił zapasów zawczasu, zapasów duszy i serca, zapasów myśli, ten czuje się w zimie, w swoim pokoju czy mieszkaniu, jak ryba, która została wyrzucona przez falę na piasek i teraz beznadziejnie się rzuca, aby się dostać do życiodajnego żywiołu.

Przypomina się zawsze jako symbol optyczny małe okienko zamarznięte pod zawiesistą czapą śniegu, a wewnątrz pokoju duży komin, na którym palą się koniecznie olbrzymie polana drzewa. W czasach dzisiejszych, kiedy o takie polana jest nieco trudniej, ogień ten trzeba mieć w sobie, a wtedy nie potrzeba nawet kominka, aby zrobiło się ciepło.

Z zimą i z tym całym obrazem świętomikołajowym łączy się też zapach żywicy i zapach sosen, a pozatem odwieczna tania poezja kartek świątecznych. Gdy mówi się o nich, nastręcza się samo przez się pytanie: — Czyż poezja, rzeczy wzruszające i rzeczy romantyczne, muszą koniecznie być źle narysowane, aby były w smak publiczności? Czyż sarny, które rzeczywiście podczas zimy mogą budzić współczucie u ludzi, muszą koniecznie mieć taki fiveoklockowy słodki wyraz swej zwierzęcej twarzy?

Czyż za każdą chatką musi koniecznie zachodzić krwawo słońce, jakby było gąbką i nasiąknęło czerwonem winem burgundzkiem i czy zawsze się zdarza, że przez wieś w czasie świąt Bożego Narodzenia idzie Jaś i Małgosia rączka w rączkę, z rozpromienionym uśmiechem na twarzy, wolniutko, spokojnie wpatrując się wzajemnie w oczy, podczas gdy termometr wspina się, jak jakiś alpinista po słupku rtęci i żongluje resztką sił na szczycie jego?

To są wszystko pytania zupełnie jałowe, gdyż na to i tak nikt nie odpowie. A najmniej ci złośliwi malarze, którzy przyzwyczaili się od stu może lat wciskać zimę i święta w takie, a nie inne właśnie ramy, jak się wciska zażywną panią w gorset i sznuruje go przy użyciu chwytów gimnastycznych.

Ale łatwo krytykować: niech-no kto spróbuje od 1940 lat urządzać rokrocznie takie same święta, niech spróbuje składać co roku życzenia w określonym czasie, niech spróbuje przygotowywać w tymże samym miesiącu pewne potrawy również zgóry określone, według starodawnego przepisu, a zobaczylibyśmy, czyby inna rzecz również nie ułożyła się w postaci niezmiennego niejako symbolu, konwenansowego obrazka!

Ze świętami Bożego Narodzenia zachodzi taka sama sprawa, tylko w znacznie silniejszym stopniu, jak z wieloma innemi momentami życia, pełnemi wzruszenia: ludzie robią wszystko, aby szczere odczucie chwili, żywe wzięcie udziału w nastroju ściągnąć na ziemię przy pomocy szablonowych utartych dodatków.

Zachodzi tutaj dziwna walka między tym duchem, który w każdym człowieku zrywa się w czasie, kiedy szarzeje niebo, odcinając się od białej ziemi i kiedy nad światem załopocze jakaś dziwna tajemnica — a człowiekiem, chcącym ducha tego ściągnąć na ten padół na jakimś sznurku banału i konwenansu, jak się ściąga balon, wyrywający się w czasie burzy, aby nie pomknął w przestworza.

Nie mogę się opędzić wspomnieniu pewnego rysunku, wyszłego z pod ołówka znanego niemieckiego malarza, von Schwinda, a przedstawiającego grubego człowieczka we fraku XVIII-wiecznym, który trzyma się za harcap, ciągnąc go w górę. Podpis pod tym rysunkiem brzmi: „Der Bürgermeister von Krähwinkel sucht sich zu erheben“, czyli „burmistrz Kaczego Dołu stara się podnieść“. Tak! Szczere prawdziwe niekłamane i indywidualne wzlecenie w chmury, to klasyczne uganianie się za niebieskiemi migdałami, starają się ludzie odbywać według pewnych przepisów, pewnej szkoły. Uczą się niejako pilotażu romantycznego, wskazują drogę, jak należy uskuteczniać loopingi podniebne duszy, jak robić „korkociąg“ natchnienia i jak kreślić esy floresy na zimowem niebie świąt.

W każdym człowieku tli się jakiś złośliwy djablik, który go namawia do narzucenia innym ludziom jego własnych wzruszeń. Tak, a tak musisz spoglądać na piękny kwiat, aby ci się podobał, tak i tak trzeba go wąchać, aby wydobyć z niego najpiękniejsze zapachy, w ten patentowany sposób będziesz się wzruszał świętami, czy taką lub inną sytuacją, jeżeli chcesz odczuć ją w pełni — zdają się mówić różne kartki świąteczne, dziadki leśne, św. Mikołaje, a następnie różne kurczęta na Wielkanoc, bazie i t. p. rzeczy.

Napewno zarzuci mi Czytelnik, że przecież jakoś trzeba ujawniać te wzruszenia, trzeba znaleźć jakąś formę tradycyjną dla tych okoliczności i co wkońcu wymyśleć? Pewnie, że nie można co roku wymyślać coś nowego i nawet o to nie chodzi, natomiast jest cichą, małą, codzienną tragedją, że nawet najbardziej niebieskie migdały muszą zczasem okrzepnąć w pewnej, dosyć zwykłej, pospolitej, codziennej, zdawkowej postaci. Jest to tak, jak zarobienie banknota tysiąca złotych, które kosztowało człowieka ogromnych wzruszeń i wysiłków, a który potem poprostu rozmieniono na dziesięcio- lub pięciozłotówki.

Jakaż różnica! Niebo i ziemia! I właśnie o to chodzi: myśli, które idą w niebo, spojrzenia, które błądzą po chmurach, schodzą na ziemię, zmienione, odbrazowione, zwykłe. Ale na to niema rady: niebieskie migdały nie rosną na drzewach, rosną tylko w sercach ludzkich.

Xerez.

Rozrywka przy choince

Kraków kolebką kolęd staropolskich.

Kraków, 24 grudnia.

W przekazanym przez minione wieki literackim i muzycznym dorobku polskim zajmują kolędy jedno z najpoczestniejszych miejsc. Zawdzięczają to nietylko liczebności swej, lecz i rozpowszechnieniu po wszystkich zakątkach kraju, jak niemniej ogromnej skali tematów i nastrojów, rozpiętych między religijną wzniosłością a świecką rubasznością, do czego dołącza się bogactwo motywów muzycznych, będących odbiciem upodobań różnych epok i warstw społecznych.

Na szlachetne piękno i wysoką wartość polskich koled pierwszy bodaj zwrócił uwagę Mickiewicz w wykładach w Collège de France i odczuł lepiej, niż późniejsi badacze, skarby piękna, ukryte w prostych i nieraz naiwnych strofach kolędowych pieśni, głęboko przemawiających do uczucia. Odtąd poprzez dwóch autorów krakowskich: Lucjana Siemieńskiego i Stanisława Tarnowskiego aż do czasów najnowszych, wielu badaczy poświęciło swą pracę studjum nad kolędami. Nigdy jednak nie podkreślono dość silnie roli, jaką w przeszłości odegrał Kraków w zakresie tworzenia i rozpowszechniania tekstów kolędowych, zarówno wokalnych, jak i muzycznych, gdzie na dworze królewskim i

w celach krakowskich klasztorów rodziły się najpiękniejsze kolędy.

a wieś podkrakowska przetwarzała je po swojemu, udostępniała dla pojęć ludu, odbiegając niekiedy od pierwowzoru w swoistem i oryginalnem ujęciu tematów.

Na krakowską kolędę dworską, kościelną i klasztorną działał przedewszystkiem wpływ włoski. — I nic dziwnego. Włochy pierwsze stworzyły kolędę, a kult jasełek i pieśni, związanych z Bożem Narodzeniem, sięga tam początku XIII wieku, t. j. czasów św. Franciszka z Asyżu, żarliwego krzewiciela kulutu świętego żłóbka, który zniósł dystans, dzielący rzeszę prostaczków od Dzieciątka.

Na obszarze Polski, a w szczególności w Krakowskiem, kolędy przyjęły się bardzo rychło i rozpowszechniły się bujniej, niż gdzieindziej, a to dzięki temu, że zajęły miejsce niezwykle licznych niegdyś kultowych pieśni z doby pogańskiej, oraz dzięki szczególnej żarliwości uczuć religijnych ludu krakowskiego, do czego walnie przyczyniła się działalność kaznodziejów franciszkańskich. Twórcami tekstów literackich kolędy krakowskiej byli przeważnie zakonnicy z czterech osiadłych w Krakowie klasztorów według reguły św. Franciszka: Franciszkanie, Kapucyni, Bernardyni i Reformaci. Pisali słowa do muzyki kolędowej dla ludu podkrakowskiego z wsi wyrośli poduczeni nieco klechowie, kantorowie i organiści, słowem ci, o których mówi kolęda, że „za młodu z tablicą chodzili do fary“.

Stąd też i lud krakowski zdobył wcześnie bezpośredni wpływ na tworzenie tej gałęzi pieśni kościelnych, nadawał im charakter sobie bliski i zrozumiały, elementy modlitewne przeplatał coraz częściej elementami epickiemi, świeckiemi, opartemi na życiu codziennem wsi, a nawet humorem i niefrasobliwem junactwem, co spowodowało w roku 1602 synod gnieźnieński do wydania zakazu śpiewania po kościołach kilku zbyt świeckich kolęd, pochodzących właśnie z okolic Krakowa.

W następstwie tego zrodził się jednak niepospolity urok kolęd ziemi krakowskiej, nacechowanych naiwną poufałością w odniesieniu do nowonarodzonej Dzieciny, Matki Bożej i św. Józefa. I dlatego pasterze z kolęd, to

nasi parobcy wiejscy, ubrani w świtki i burnusy,

grający na dudkach, multankach i bandurkach, niosący Dzieciątku w darze „kukiełeczkę i masła osełeczkę“, stąd też stajenka betlejemska, to zwykła krakowska szopa z dachem, krytym słomą, rzucona na śnieżyste tło surowej polskiej zimy. Słowem — ożył w tych kolędach cały wiejski świat ze swojemi zwyczajami, uczuciami i sposobem mówienia, a w tem może tkwi ich najgłębszy urok.

Jednakowoż wiejscy plebani, bakałarze i organiści częściowo tylko byli twórcami wiejskiej kolędy.

Bardzo często spełniali rolę pośredników w rozpowszechnieniu jej pośród ludu i przetworzeniu na swojską modłę słów i melodyj, płynących z kulturalnego środowiska miejskiego. I tu właśnie, jako główne źródło kolęd, musi być wzięty pod uwagę nadewszystko Kraków, przez długie wieki

stolica religijnego życia Polski,

nazwana przez swoich i obcych „polskim Rzymem“. Pod gotyckiemi sklepieniami krakowskich kościołów brzmiały po raz pierwszy polskie pieśni o Bożem Narodzeniu i wędrowały następnie do domów mieszczańskich i na dwór królewski, a stąd szły do pałaców magnackich, dworków ziemiańskich, a nawet na wieś między lud prosty.

Dotychczas zachowały się w Krakowie w średniowiecznych księgozbiorach klasztorów cenne ogromne zbiory kolędowe. Nieopracowany taki zbiór ani przez badaczy literackich, ani przez muzykologów czeka do dziś na badacza w klasztorze Klarysek przy ulicy Grodzkiej, gdzie — warto wspomnieć — znajduje się również wybitne dzieło sztuki starowłoskiej, wykonana w terakocie z mnóstwem prześlicznych figurek szopka Betlejemska, wystawiana w okresie świątecznym w należącym do tegoż klasztoru kościele św. Andrzeja.

Pierwszy ślad w literaturze polskiej o kolędach pochodzi również z Krakowa i sięga XV. wieku.

Jest to „wielkierz miejski“, czyli pismo radzieckie, wzywające studentów Akademji Jagiellońskiej, tak zwanych „żaków“, aby chodząc po domach mieszczańskich, nie śpiewali pieśni światowych, ale pobożne o nowonarodzonem Dzieciątku i stajence.

Z Krakowa bierze początek kolęda dialogowa, która wywiodła z siebie przedstawienia jasełkowe, będące prototypem rodzimej sceny polskiej, na co słuszną uwagę zwrócił Wyspiański, dając strukturze swego „Wesela“ budowę wybitnie szopkową. Około najstarszych przedstawień jasełkowych zasłużyli się przedewszystkiem krakowscy Franciszkanie. Przedstawienia te urządzane były w krużgankach franciszkańskiego klasztoru, a potem i na rynku krakowskim na **specjalnie zbudowanej scence u wylotu ulicy Brackiej.**

W Krakowie powstały pierwsze drukowane zbiary kolęd staropolskich, zwane „kantyczkami“.

W zbiorze takim pióra Jana Żabczyca (wydanym w r. 1642) pod tytułem: „Symfonje anielskie czyli Kolęda“, znajdujemy już pieśni, tak żywe dotychczas w całej Polsce, jak: „Przybieżeli do Betlejem pasterze“, „Wśród nocnej ciszy“, „Wstawszy pasterz bardzo rano“.

Często poza tem melodje miejscowych krakowiaków i mazurów, bądź tańców modnych polskich lub zagranicznych (polonezy, cenary, drabanty), tańczonych na zamku krakowskim w XVI i XVII wieku, opatrywano pobożnemi tekstami wierszowanemi i w tej formie doszły do naszych czasów, jako popularne kolędy. Niekiedy znów w ludową kolędę przemieniały się komponowane przez kapelmistrzów dla orkiestry zamkowej polonezy koronacyjne. Melodja do słów: „W żłobie leży, któż pobieży kolędować Małemu“, jest właśnie polonezem koronacyjnym króla Władysława IV

Każda epoka odzwierciedliła w kolędach światopogląd upodobania i stan cywilizacyjny“.

W wielu z nich ujawnia się duch religijny baroku, to rubaszność i zamiłowanie do szklenicy w epoce sarmatyzmu. Później przychodzi do głosu rokokowy sentymentalizm, to znów napięcie uczucia i serdeczny ton romantyczny. A wszystkie razem są drogim skarbem przeszłości, godnym zachowania i pamięci.

Jan Pietrzycki.

Szopka krakowska.

Kraków, 24 grudnia.

Szopka, jeśli chodzi o jej stronę literacką, jest swego rodzaju próbą twórczości dramatycznej ludu, pod względem artystycznym lichą i naiwną, ale posiadającą niewątpliwe znaczenie dla etnografów i zwolenników folkloru, jak również dla szerokich mas ludu, którego wiarę, przywiązanie do tradycji i języka ojców podtrzymują prymitywne sceny jasełek.

Cywilizacja i postęp niesie zagładę tym dawnym zwyczajom tak samo, jak strojom narodowym i różnym zabytkom, o których dziś dowiadujemy się ze starych zapisków, albo muzealnych szaf. Ale jeszcze niewiele lat temu szopka, specjalnie na terenie krakowskim, stanowiła **kunszt artystyczny**, który przez wiele lat wychodził z pod palców zawodowego szopkarza, **Michała Ezeneklera** z Krowodrzy, murarza.

M. Ezenekier co roku jesienią lepił, strugał i ubierał figurki, a w okresie świątecznym chodził po Krakowie z szopką, która była misternem arcydziełem architektonicznem o bogatych kopułach i wieżach, złocistych krużgankach i bogato ustrojonych figurkach. Pląsy drewnianych kukiełek, szlachcica targującego się z żydem, chłopów-rezunów pobudzały do serdecznego śmiechu do łez, a tragedja Heroda, rozkudłany djabeł z widłami i długa, biała śmierć z kosą wzbudzały w widzach składających się przeważnie z dzieci i młodzieży, ogromny przejmujący do głębi strach.

Naiwne, proste teksty jasełek zmieniały się dzięki temu, że były przekazywane drogą **ustnej tradycji** i modyfikowane niejednokrotnie pod wpływem jakichś nowych okoliczności, które wyzyskiwał nieznany każdorazowy „kompozytor“ tekstu.

Melodje ulegały również zmianom i warjantom zależnie od woli i nastroju szopkarza, **najczęściej opierały się na pieśniach ludowych** jak np. najpopularniejsza z kolęd „W żłobie leży, któż pobieży“ zastosowana była niegdyś i dotąd jest śpiewana na nutę poloneza, grywanego na dworach królów polskich w XVII wieku.

Kolędy mają **raczej świecki charakter**, aniżeli religijny, formę skoczną, niemal taneczną, albo poważną, ale prawie nigdy modlitewną. Dominuje w nich naiwna poufałość i lokalny koloryt polski, prostota wiejska i rzewność. Wartość kolęd polega na ich **szczerej, niewykorzystanej formie,** w której żyje cały wiejski i małomiejski świat ze swojemi zwyczajami i stosunkami, uczuciami i naiwnym sposobem wyrażania ich.

Szopka krakowska, wzorowana na architekturze Zamku i gotyckich wieżycach kościoła Marjackiego, odbiega swojem bogactwem od szopek np. Małopolski wschodniej, gdzie kolędnicy nie silą się na wprowadzenie małego Jezusa do nieznanego im przepychu. Tam, pasterzami są zwyczajni polscy parobcy, a szopka taka sama kryta słomą, mieszcząca we wnętrzu żłób ze sianem, krową i koniem, jak każda stajnia przy naszej wiejskiej zagrodzie.

Jeśli chodzi o efekt zewnętrzny, to bezsprzecznie jest on mniejszy, ale **wiara w zrodzonego Boga prostaków, żyjącego w ubóstwie, narzuca się głębiej.** Jezus jest bliższy, bardziej dotykalny i osiągalny, nie odgrodzony krwawym płaszczem purpury, kapiącym od złota i oślepiającego blasku. Jest to **apoteoza ubóstwa**, podniesienie go do godności i chwały, z jaką żadna na świecie nie może się równać.

Człowiek ubogi widzi to i czuje, jest wdzięczny Chrystusowi za to, że mimo swego bóstwa, przyszedł na świat w tak biednem otoczeniu, jak najbiedniejsze z biednych dzieci.

Joanna Czarkowska (Kraków)

Zwyczaje w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Kraków, 24 grudnia.

Mówi stare przysłowie, że każdy kraj ma swój zwyczaj. Bo każdy naród w zwyczajach swoich uwiecznił to, co najbardziej przemawiało mu do serca i duszy, co najbardziej ukochał.

Zwyczaje nasze i obrzędy układały się przez całe wieki, to też są one pamiątką po pradziadach, która przechodziła z pokolenia na pokolenie. Ojcowie nasi bardzo kochali się w zwyczajach i obrzędach dorocznych. Zwłaszcza gdy nadeszły Gody, czyli Boże Narodzenie, święcono najrozmaitsze zwyczaje, uświetniające ten radosny okres w roku. Z żadnemi innemi świętami nie łączy się też tyle i tak pięknych obrzędów, co ze świętami Bożego Narodzenia.

Gody rozpoczyna Wigilja,

jedna z najpiękniejszych naszych uroczystości. **Z dawien dawna, obchodzono ją w Polsce bardzo uroczyście.** Przez cały dzień wstrzymywano się od jedzenia, albo przestawano na najkonieczniejszym posiłku postnym. Dopiero kiedy pierwsza gwiazda zajaśniała na niebie, zasiadano do **wspólnej wieczerzy wigilijnej**, tak radosnej i serdecznej w każdym domu polskim.

Ukazania się pierwszej gwiazdy na niebie, czekano

na pamiątkę owej gwiazdy Betlejemskiej,

która niegdyś pasterzom i trzem mędrcom ze Wschodu ukazała drogę do żłóbka Jezusowego. Toteż na pamiątkę przyjścia Zbawiciela w ubogiej szopie betlejemskiej, przystrajano izbę, w której spożywano wilję, w snopy zboża rozstawione w czterech kątach izby. Pod obrus kładło się siano na przypomnienie świętego Dzieciątka, złożonego nie w bogatej pościeli, lecz w żłobie bydlęcym na sianie.

Gdy już się cała rodzina zgromadziła wokoło stołu wigilijnego, następowała chwila bardzo uroczysta —

dzielenie się opłatkiem.

Gospodarz i gospodyni domu podchodzili kolejno do każdego z obecnych, nie omijając najmniejszego dziecka, szli do izby czeladnej i kuchni i dzielili się opłatkiem ze wszystkimi domownikami i służbą. Składano sobie przytem życzenia powtarzając „Dosiego roku“, t. zn. „Daj nam Boże doczekać szczęśliwego przyszłego roku“.

Łamanie się opłatkiem, to **jeden z najpiękniejszych naszych zwyczajów, który pozostał nam po dziś dzień.** W tej chwili uroczystej miłość przenika serca wszystkich obecnych, znikają urazy i wzajemne niechęci, nieraz najzaciętsi wrogowie podają sobie ręce do zgody. Ten znak braterstwa i miłości posyłano też w liście krewnym i znajomym, którzy nie mogli zasiąść do wspólnej wieczerzy wigilijnej, lub dzielono się z nim w duchu i myśli.

Po spożyciu opłatka zaczynała się

wieczerza wigilijna.

Dawnym zwyczajem na wilję zjeżdżała się cała rodzina, choćby najbardziej rozproszona po różnych stronach kraju. Zjeżdżali więc krewni, znajomi i przyjaciele, a w dniu tym powszechnej radości nie zapominano też o biednych sierotach, o starcach nieszczęśliwych i samotnych. Do stołu wigilijnego zasiadali wspólnie wszyscy.

Wieczerza wigiljna składa się zawsze **z potraw postnych.** Według starego zwyczaju potraw tych dawano pięć, siedem, dziewięć i więcej. Ta wielka ilość potraw miała wróżyć gospodarzowi domu obfitość tych wszystkich płodów na stole jego w roku następnym. Do potraw wigilijnych należał barszcz z grzybami, bigos postny, kasza jaglana i gryczana, groch ze suszonemi śliwkami, kapusta maszczona olejem, polewka, ryby różnych gatunków i kluski.

Do dnia wigilijnego przywiązywali ojcowie nasi

rozmaite wróżby.

Tak mówiono, że kto rano wstanie w wigilję Bożego Narodzenia, ten przez cały rok nie będzie ospały. Która dziewczyna tarła mak na wilję, ta napewno wyjdzie zamąż. Kto zaś dzień wigilijny spędzi na lenistwie i kłótniach, będzie próżnował i kłócił się w roku przyszłym, bo „jakiś we wilję, takiś cały rok“ mówi przysłowie. Przy stole wigilijnym **musiała być parzysta liczba osób,** bo nieparzysta wróżyła nieszczęście, za najgorszą liczbę uważano trzynastkę, której i do dziś dnia unikają.

Po skończonej wilji, gospodarz brał siano, co leżało pod obrusem i dorzuciwszy do niego z każdej potrawy po łyżce, **zanosił bydłu,** aby i ono dostało garstkę paszy ze stołu wigilijnego. Ziarno, wykruszone ze zboża, co zdobiło izbę podczas wilji, rzucano dla drobiu, a ze słomy robiono powrósła i obwiązywano niemi drzewa owocowe w sadzie, aby w roku następnym miały dużo owocu.

W ten uroczysty dzień **karmiono troskliwie dobytek na pamiątkę owych stworzeń, co niegdyś były świadkami przyjścia na świat świętego Dzieciątka.** W niektórych okolicach istniała wiara, że w tę świętą noc

otrzymują zwierzęta dar przemawiania mową ludzką,

aby, jak ów osioł i wół przy żłóbku Pana Jezusa — oddały pokłon Boskiemu Dzieciątku.

Po skończonej wilji gromadziła się rodzina i domownicy i śpiewano wspólnie **starodawne kolędy.** Płynęły ku niebu te przepiękne nasze pieśni, w których Aniołowie dają znać pasterzom, że Bóg się rodzi, pasterze spieszą powitać Pana i cały świat rozbrzmiewa hymnem radości: Chwała Panu na wysokościach, a pokój ludziom dobrej woli“.

Co do pasterki, to

odprawiano ją dawniej przy żłóbku,

przypominającym chwilę narodzenia Chrystusa. Początek takiej pasterce dał **św. Franciszek z Assyżu,** który pierwszy za pozwoleniem Ojca św. w grocie ustawił jasełka: żłóbek z figurami Matki Boskiej, św. Józefa, Dzieciątka i pastuszków. Zarazem też odprawiano Mszę św. o północy. Zwyczaj ten rozszedł się po całym świecie i zawitał także do Polski.

Z pierwotnego żłóbka powstały

widowiska jasełek,

odgrywane początkowo po kościołach, nietylko ustawiano figurki, lecz posuwano je, mówiono i śpiewano za nie. Także jasełka bywały uroczystem świętem, w którem brał udział cały naród od najbiedniejszych do koronowanych.

Widowiska jasełek z biegiem czasu stały się **zbyt świeckie,** dlatego usunięto je z kościołów. Zato aż do początku 19 stulecia był zwyczaj w wielu kościołach w Polsce, że na ołtarzu stawiano kołyskę pięknie ubraną z Panem Jezusem. Z kołyski tej spadała długa wstęga, którą obecni w kościele chwytali i pociągając nią, kołyskę poruszali.

Widowiska jaseł, usunięte z kościołów,

i zmieniły się na szopkę,

z którą chłopcy chodzą po dziś dzień po domach od święta Bożego Narodzenia aż po Trzech Króli.

W czasie Godów przypada Nowy Rok,

obchodzony w Polsce uroczyście i uświęcony szeregiem zwyczajów. Składano sobie nawzajem życzenia, a dzieci i uczniowie szkolni od domu do domu winszowali „Nowego Roku“ wesołym śpiewem i figlami, zacc otrzymywali różne podarki, **zwane kolędami.** Również dzieci wiejskie obchodziły domy i chaty, winszując „Nowego Roku“ i przymilając się o dobre kęski „na kolędę“.

W wigilję Nowego Roku

wróżono dziewczętom zamążpójście,

lejąc, jak obecnie w wigilję św. Andrzeja, na wodę roztopiony ołów lub wosk. **Mawiano, że dzień Nowego Roku powinien zawsze zastać bochenek chleba na stole,** jako wróżbę obfitości tego daru Bożego na cały rok. Gospodarze obsypywali się owsem na znak pożądanej obfitości tego ziarna. Wróżono też z pogody, że „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorobny“.

Po Nowym Roku nadchodzi

święto Trzech Króli.

W wigilję tego święta składano podarki na pamiątkę darów, złożonych przez Mędrców Chrystusowi. W święto Trzech Króli starodawnym zwyczajem kreśli się na drzwiach kredą święconą trzy krzyże i początkowe litery imion trzech królów Mędrców ze Wschodu: Kaspra, Baltazara i Melchiora, obok pisze się datę roku nowego. Znak owych Trzech Króli kładzie się w tej myśli, aby Bóg nad domem tym roztoczył swą opiekę i chronił od złego.

— — — — — — — — —

Śliczne nasze obrzędy i zwyczaje starodawne w czasie Godów. Nie wspomniałem o wszystkich. A chociaż z biegiem czasu dużo z nich poszło w zapomnienie, pozostał nam jeden zwyczaj piękny, choć może trochę zmieniony. Pomijam choinkę, bo to zwyczaj obcy i niedawno u nas przyjęty, lecz **„święty“ opłatek, wilja i kolędy, to jedne z najpiękniejszych naszych zwyczajów rodzinnych i narodowych, rok rocznie w sercach polskich budzących uczucia radosne i święte.**

Stanisław Jucha.

Tadeusz Biliński.

...A na ziemi pokój...

Kraków, 24 grudnia.

...Dopiero na ulicy uprzytomnił sobie Korwicz, że to przecież dzisiaj wieczór... wigilijny. Szedł, potrącany wciąż przez tłumy niecierpliwych przechodniów, z których każdy, objuczony pakunkami, spieszył do domu, gdzie czekała go tradycyjna wilja.

Wszędzie było znać gorączkowy pośpiech.

W sklepach z galanterją, cukierniach, masarniach i halach ryb czyniono ostatnie zakupy, aby zdążyć na czas do domu... zanim „pierwsza gwiazda“ zabłyśnie.

Ze sykiem przelatywały we wszystkich kierunkach samochody, płosząc na rozstajach ulic niecierpliwych przechodniów.

W pewnej chwili musnęło coś w przechodzie po twarzy Korwicza i żywiczne tchnienie lasu owionęło go ożywczą falą.

„Choinka“ — uświadomił sobie i na krótki ułamek chwili odżyło bardzo odległe wspomnienie beztroskliwego dzieciństwa: „Tajemnicze twarze rodziców... niecierpliwość trwożnego oczekiwania... a potem ostry dźwięk dzwonka... szerokie rozwarcie zamkniętych przez dzień cały drzwi i... pośród pokoju jarzący się tysiącem świateł, olśniewający i dech zapierający cud „Bożego drzewka“.

— A to dopiero ze mnie sentymentalna pała! — gromił się Korwicz, „strojąc“ usta w zjadliwy grymas ironji — mam też o czem myśleć, jak o... wilji i drzewku. Trudno, bracie — przedkładał sobie rozważnie a stonowczo — nie będziesz nigdzie na wilji... trzeba to sobie wyperswadować, słodki gościu i nie mieć do nikogo pretensji, bo jeszcze niema z tego powodu nieszczęścia.

...Byłby już chyba czas najwyższy, aby raz z takich burżujskich, głupawych wyróść tradycyj... Dziś tak samo dobry dzień, jak każdy inny w tygodniu i w roku, więc skąd nagle to jakieś nieuzasadnione wymaganie, aby ci przyniósł coś innego, „wyjątkowego“, a nie codzienną „bryndzę“ i samotność?!...

„A może zachciewa ci się „gwiazdki“?... A może tak „szczupaka po żydowsku“ albo barszczu „z uszkami“ i „pasztecików z grzybkami“... Proszę tylko dysponować łaskawie... „Stoliczku, stoliczku nakryj się“ i już gotowe.

— Panie, panie! a gdzie ma pan oczy?! — huknęło mu nagle nad uchem i o ramię uderzył go kosz, wydając charakterystyczny brzęk potrącanych o siebie flaszek. — Ślepy pan, czy co? — irytował się jakiś chłopak, niosąc na głowie kosz ze smakowitemi likworami.

— Przepraszam...

— Przepraszaj pan sobie swoją babkę — padło w odpowiedzi i chłopak, klnąc pod nosem, poszedł dalej.

— Psiakrew! — myślał Korwicz z zawiścią — gdzieś tam będzie niezgorsza popijawa... ale nota bene... beze mnie... będą toastowali i wiwatowali, a kiedy już „maćki“ wypchają i pały zaleją... hajże śpiewać: „Hej kolenda, kolenda i Gloria in excelsis“.

Na ulicach ruch słabł widocznie. Coraz rzadziej przemykały się auta ze spóźnionymi gośćmi wigilijnymi, bo i szoferom spieszno było na wigilję do domu. Ożywione doniedawna ulice migiem pustoszały, z suchym grzechotem spadały żaluzje sklepów, a okna wystawowe, nęcące jaskrawością reklam świetlnych i napisami: „Na gwiazdkę ceny niższe od fabrycznych“, gasły jedne po drugich, a na ulice wypełzał mrok i cisza.

Korwicz znalazł sie na Placu Targowym, gdzie kończono ładować na wozy niedobitki choinek i zgarniano odłamane gałęzie i rozsiane gęsto w śniegu szpilki jodłowe.

— Może „radca“ kupi sobie choinkę?... Oddam bardzo tanio... za pół złocisza, taki „klawy“ chojarek!... — zachęcał Korwicza „drzewkorz“.

— A mnie to poco?! dla kogo?... — burknął Korwicz — chyba... że wezmę tamto maleńkie... a ile za nie?

— Daj pan 20 groszy...

Korwicz nie wiedział nawet, jak się to stało, że pozwolił sobie „wtrynić“ choinkę, ale wziął ją ostrożnie pod ramię i powałęsał się dalej...

„Sam wśród ludzi“... „pies bezdomny“, „niepotrzebny człowiek“, — dobierał w myśli coraz mocniejszych powiedzeń, któreby najdosadniej określiły jego obecną sytuację. Będąc dopiero od kilku miesięcy w tem obcem dla siebie mieście, nie porobił żadnych trwalszych znajomości i nie miał nikogo, ktoby zechciał go zaprosić na wilję, a zresztą jak tu się „wpraszać“, kiedyto takie święto rodzinne ze specyficznem „ciepełkiem“ familijnem!

Na wyjazd do jakichś tam dalekich krewnych stać go nie było, a zresztą poco? — Zato zeszłoroczną wilję obchodził inaczej. Zeszłego roku spędził jeszcze wieczór wigilijny przy boku swej „najdroższej“(!) żoneczki, przy ognisku rodzinnem — ale żona... psiakrew... odleciała, a... ognisko wygasło...

— Niech ją tam... nie chcę jej przeklinać, widocznie tak być miało, skoro sie tak stało...

Korwicz postanowił wstąpić gdzieś po drodze do jakiejś otwartej jeszcze knajpy, aby oszukać w kiszkach głód i nie myśleć o wilji.

Ale potem odmienił zamiar i postanowił zaopatrzyć sie w najniezbędniejsze — z uwagi na okres świąteczny — prowianty i... mimo wszystko... pójść do swej wyziębionej samotni.

W jakiejś grajzlerni kupił śledzia, ser, chleb, ogórek i t. p., a na „rozgrzewkę“ flaszkę „wyborowej“ i butelczynę „owocowego“ sikonia. Z drzewkiem pod pachą i z wiktuałami w kieszeni — powędrował wolnym krokiem do domu.

Szedł pustemi już zupełnie ulicami i poglądał ku oknom, poprzez które dojrzeć można było jarzące się „Boże drzewka“ i dochodziła przytłumiona melodja kolendy.

Gdzieniegdzie przez okna parterowe i w suterynach widział zebranych przy nakrytym odświętnie stole, jak z powagą i namaszczeniem pożywali wigilijne dania, zakrapiając je „trunkowością“.

W jednem z okien zobaczył nagle młodą matkę z dzieckiem na ręku. Z rozjaśnioną z zachwytu buzią śmiało się do skromnego drzewka i wyciągało chciwie pulchne rączęta -kluski do gorejących świeczek. Stał chwilę i czuł, że go dziwnie mdli, a serce skurcza się boleśnie.

— Co?... może mam jeszcze uronić obowiązkową „łezkę wzruszenia“?... Niedoczekanie!... Jeszczeby tego brakowało, abym się roztkliwiał, jak stara histeryczka... Jazda dalej!... Przyspieszył kroku, aby uciec jaknajprędzej od niebezpiecznego okna i — dla dodania sobie ducha — gwizdał na całą opustoszałą ulicę.

Już był niedaleko od swego mieszkania, kiedy we wnęku sąsiedniej kamienicy zauważył skurczoną postać kobiecą.

— No jeszcze nie jest tak źle — pomyślał ze satysfakcją — ktoś jest, co podobnie jak ja nie „wigilji“ się dzisiaj.

— Cóż to... panienka nie na wilji?

W odpowiedzi uderzyły w niego tępe w swym smutku — oczy dziewczyny:

— Nie... nie mam gdzie i z kim...

— A to się doskonale składa, bo i ja tak samo obijam się jak ten pies kulawy w tę „wigilijną noc“... no... to może pani pozwoli ze mną... na wigilję... do mnie?

—, Żartuje pan...

— Ależ bynajmniej... Tylko proszę nie spodziewać się żadnych frykasów... „Czem chata, t. j. raczej robotnicza kieszeń... bogata, tem rada“.

Początkowa nieufność ustąpiła i Korwicz zaprowadził swą przygodną towarzyszkę wilji do swego mieszkania.

— — — — — — — — — —

Korwicz odkręcił światło i oczy dziewczyny ogarnęły jednem spojrzeniem aż nazbyt skromny pokój z nędznem umeblowaniem.

— Proszę się nie zrażać — odezwał się swobodnie — wilja zaraz będzie... to kwestja kilkunastu minut... A może pani zajmie się przygotowaniem odświętnego stołu... Oto mój... ale proszę się nie śmiać... „obrus“, a to moja... zastawa stołowa: cztery talerze, nadszczerbiony nieskromnie półmisek, komplet noży i widelców w ogólnej sumie pięciu, sól, pieprz... a oto moja kuchnia — wskazał z dumą na pogięty prymus. Niezależnie od tego zaraz zrobimy „ciepło“, bo o ile mogę zauważyć, coś nie coś wychłudło... prawdą?...

— Ja nie czuję.....

— Pani jest nazbyt łaskawą.... A co się tyczy wigilijnych dań, to jeszcze w... kieszeni... ale oto już są!... Proszę, niech je pani umiejętnie ułoży... bo przedewszystkiem... estetyka... A ja... zapalę w mym piecu... hutniczym.

...Korwicz wygrzebał z wiadra resztę węgla, nałamał szczap i dość sprawnie rozniecił ogień. Tymczasem dziewczyna, dotychczas onieśmielona, zrzuciła żakiet i zabrała sie do nakrywania stołu. Poruszała się szybko i widać było, że coraz pewniej wchodzi w swą rolę przygodnej gospodyni. Za chwilę sprawione i ułożone leżały obok siebie śledzie, ser i ogórki. Korwicz otworzył obie flaszki...

— Halo — najważniejsza rzecz, o czem zapomnieliśmy... drzewko... drzewko musi bezwarunkowo być... Tylko.... podrapał się w głowę... co zawiesimy na nim? Ale.... głupswo mniejsza z tym, grunt, że jest i... tradycja uratowana!

Wyszukał wazonik, w którym usychało jakieś zielsko, wyrwał je i na jego miejsce wetknął choinkę. Z triumfem postawił je na stole...

— Klasa... co? — wyszczerzył z zadowoleniem zęby do dziewczyny... A chociaż nie ma na niem żadnych cudowności, to będzie nam przynajmniej lasem pachniało.... No... a teraz siadajmy do stołu... panno.... jak to tam panią na chrzcie zamianowali?

— Jadźka....

— A zatem panno Jadziu... proszę bliżej... Ale... ale... przepraszam... najpierw życzenia... Psiakość... zapomniałem o opłatku„ to nic... a od czego chleb... przełamiemy się chlebem...

Wziął kromkę chleba, złamał na dwoje i jedna część podał Jadźce...

— Hm... dobrze.... tylko czego to mamy sobie życzyć nawzajem!... Acha... życzę Pani zdrowia... tak... to najważniejsze... a potem t. zw. „szczęścia“, niezależności od trosk codziennych i... ciepła własnego ogniska rodzinnego...

Jadźka schyliła głowę i nieznacznie rękawem otarła natrętną łzę...

— No.... a pani co mi „pożyczy“?...

— Ja... ja... panu... chyba, aby panu się odmieniło i aby miał to, na co za swe dobre serce zasłużył.

— Brawo... panno Jadźko... a skąd to pani wie, że ja mam... dobre serce? Korwicz pocałował w rękę Jadźke, która starała się ją wyrwać...

— Ale siadajmy już nareszcie!.... Korwicz nalał kielich „wyborowej“ i kropnął go w ręce „współbiesiadniczki“. — Na spełnienie naszych życzeń!... A teraz „frygajmy“ wszystko po kolei: bo głodnym jak zawodowy głodomór w czterdziestym dniu głodówki, a spragnionym jak gąbka... Było nie było... na rozgrzewkę raz jeszcze... „Eins ist keins“. A teraz zagryzać... zagryzać... bo to główna zasada pijackiej higjeny... Do trzech razy sztuka.... zachęcał Korwicz do picia i jedzenia i naraz odleciał go dokumentnie cały smętek i chandra przedwigilijna, które tak skutecznie dobierały się do niego na ulicy...

— Niech żyje wilja... we dwoje!... Precz z samotnością..... wszak człowiek jest zwierzęciem towarzyskiem i stadowem... Precz z całem wrażem plugactwem życia i jego mizerja.... Nie uważa Pani, że życie, mimo wszystko, jest piękne? — mówił z coraz większem ożywieniem, pałaszując „pocztowego śledzia“.

— Cała rzecz w tem, aby się nie dać... Jakoś to będzie... Niech więc żyje to nasze, stare, niezrównane „jakoś to będzie“... — wołał coraz to głośniej, napełniając kieliszki jabłeczną „małmazją“.

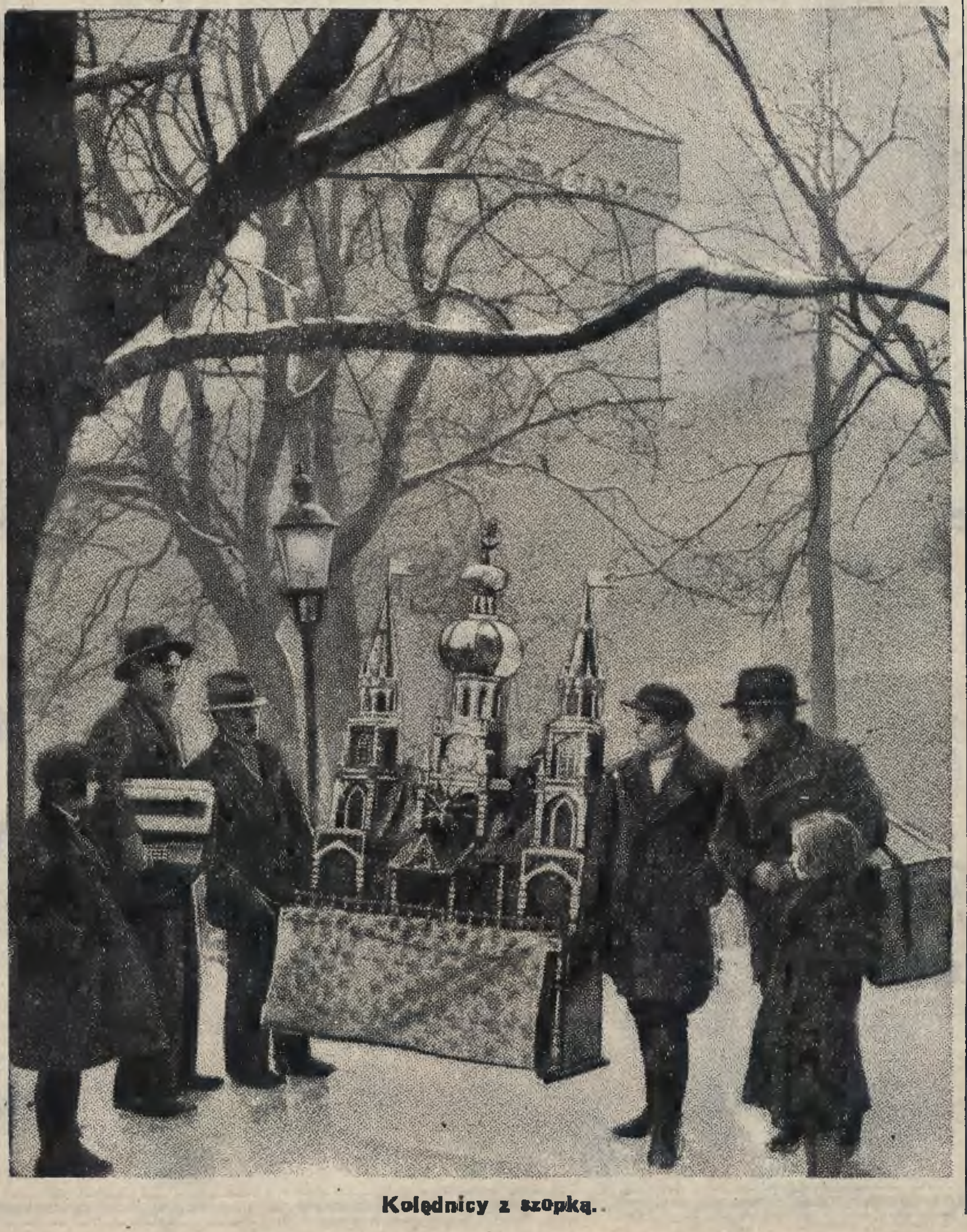
— Grunt, że wilja nas nie ominęła — cieszył się Korwicz jak dziecko. — Zawsze to lepiej we dwoje.... co nie?... Panno Jadziu?

— Tak, lepiej...

— Widzi pani — zaczął naraz poważnie. Dziś „Chrystus sie rodzi i między nas przychodzi“... tak jest... między nas... wydziedziczonych przez życie, biednych i osamotnionych, a nie tam, gdzie zgiełkliwy rozgwar i obleśnie wykrzywione gęby „faryzeuszy i celników“.... I na tem właśnie polega cud tego wigilijnego wieczoru, że nam „pasierbom życia“ pokój w serca nasze przynosi. Godzi sie więc, abyśmy uczcili Go, Boga maluczkich i biednych kolendą:

— Gdy sie Chrystus rodzi i na świat przychodzi. Ciemna noc w jasności promienistej brodzi.... Chwała na wysokości, a pokój na ziemi ludziom.

I tak śpiewało tych dwoje rozbitków na wzburzonej fali życia — wsparłszy się ramionami o siebie — i... spokój, jak kojący balsam.... spływał zwolna w ich osamotnione dusze.



Kolędnicy z szopką.

„Bóg się rodzi“.

Tradycyjny okres świąt Bożego Narodzenia przynosi zawsze z sobą promienne chwile szczęścia i pogody. W okresie tym zakwita jednakowy uśmiech pod dachami pałaców, jak i pod słomianemi strzechami. I mimowoli ludzie poddają się temu uśmiechowi, zapominają o swoich troskach, kłopotach, zmartwieniach dni powszednich, weselą się i radują temi złotemi chwilami, bodaj jedynemi w ciągu roku.

W wieczór wigilijny, wieczór najpiękniejszych tradycyj, wystarczy spojrzeć w okna ludzkich siedzib, aby przekonać się, że w opiewanym czarze świąt Bożego Narodzenia niema nawet cienia przesady. Wystarczy zajrzeć, aby rozrzewnić sie głęboko i rozpromienić własne serce radością innych ludzi.

Utarły się powszechnie zdania, że w czasach powojennych znikają powoli starodawne zwyczaje, a szczególnie wszystkie związane z obchodem różnych świąt. Czy zdania te jednak nie są tylko mało znaczącemi frazesami? Bo przecież wystarczy wyjść w okresie przedgwiazdkowym na ulice większych miast, aby przekonać się, że wszystko i wszyscy żyją pod znakiem zbliżających się świąt. Mówią o tem nazbyt wyraźnie wystawy sklepowe, rynek krakowski, zamieniony w czarowny las i liczni przechodnie, obładowani paczkami z prezentami gwiazdkowemi.

Niewątpliwie w czasach przedwojennych nasze babki i prababki podobnie jak dziś, myślały o tem, jakby uczcić to Narodzenie Dzieciątka, obładowane paczkami i paczuszkami miały w duszy wielkie święto, na myśl o tem, ile radości i niespodzianek sprawią swoim najbliższym w ten święty Wieczór.

Niewątpliwie w czasach tych ludzie z takiem samem wzruszeniem i szczerym sentymentem obsiadali stoły wigilijne i dzielili sie białym opłatkiem, życząc sobie wszystkiego najlepszego.

Zmieniło się więc może życie, zmienili się ludzie, ale tradycja nie zmieniła się. Bo tradycja była i pozostanie zawsze nieśmiertelna.

Zatem w tegoroczny wieczór wigilijny, gdy pierwsza złota gwiazda zabłyśnie w naszych oknach — zasiądźmy wszyscy starym zwyczajem przy wigilijnych stołach, a uśmiech szczęścia niech zakwitnie na naszych twarzach.

Złączmy się w tej Świętej chwili sercami z naszymi braćmi na obczyźnie, z tymi, którzy zdala od nas będą nam bliżsi i drożsi niż kiedykolwiek. A chociaż w niejednem sercu pustka i smutek będzie ogromny, wypełnimy je radością bliźnich, szczęściem najszczęśliwszych.

Niech każdy z nas przeniesie się na tę krótką chwilę do mężów, braci i synów na obczyźnie, a łamiąc się z nimi opłatkiem, chwalmy Boga na wysokości z gorącą prośbą o „pokój na ziemi ludziom dobrej woli“.

(femina).

Stefan Krasiński (Kraków).

Okropność.

Świąteczna humoreska prowincjonalna.

Kraków, 24 grudnia.

To była faktycznie okropność! Cała kamienica do rana oka nie zmrużyła i szeroko komentowano wypadek w całej okolicy. Bo żeby coś takiego w same Święta!!!

Powątpiewano nawet w autentyczność studjów miejscowego aptekarza, a pan doktór, wiadomo — farmaceucie naganiający klientów i w przyjaźni z nim żyjący, jak to bywa w prowincjonalnem miasteczku, — kiwał tylko po wszystkiem już głową i wcale nie brał w obronę swego pupila od pomady i mikstur na odciski, wogóle nie zabierając głosu w rozwiniętej na ten temat dyskusji.

Bo to było tak:

Emerytowany radca Bandzioszek, polecający swój kawalerski żywot w opiekę patronowi Szczepanowi męczennikowi, człek stateczny i wstrzemięźliwy, od lat 10-ciu nie pełniący już powinności sądowniczych, mieszkający we własnej kamieniczce na mało uczęszczanej uliczce z kuzynką swą, jako on w dziewiczym stanie żyjąca, panną z Kąkolewiczów Balbiną, — wrócił do domu około godziny drugiej po północy, niezupełnie prosto trzymając się na chwiejnych nieco nogach...

A to, że plątały mu się jakoś dziwnie nogi i że około 25-ciu minut szukał, klnąc straszliwie, zamka w bramie, a potem, gdy go wreszcie znalazł, drugie tyle klucza po wszystkich kieszeniach, to już doprawdy dawało grubo do myślenia i stanowiło epokowy wypadek w dotąd nieskazitelnym trybie życia pana radcy Szczepana Bandzioszka.

Że pan radca nie mógł dać sobie rady ze zamkiem i kluczem, że sypał gromami na cały świat i cicho śpiące miasteczko, że potem, otworzywszy nareszcie wrota swej posesji... — ale to wszystko opowiadała na drugi dzień, a raczej w parę godzin potem, boć działo się to przecież po północy, Magda, służąca, mająca pokoik tuż nad bramą, a która została obudzona wyczynami pana radcy, zmagającego się najpierw ze zamkiem, a później usiłującego zachować maximum ciszy, by nie wyrwać ze snu panny Balbiny, dla której, jako dzierżącej w dłoniach cugle domowych spraw, miał pan radca szczególny respekt.

My powiemy więc tylko o tem, co stanowiło preludjum do rozgrywających się wypadków, co do których oddamy później nieco głos Magdzie, jako naocznemu świadkowi. Magdzie, co ja winna tyle co i nic, od czci i wiary odsądzono.

Otóż, ponieważ dnia wczorajszego mijało dokładnie 10 lat od chwili przejścia w stan nieczynny radcy sądowego Bandzioszka i osiedlenia się jego wraz z kuzynką Balbiną w miasteczku, zebrał się komitet obywatelski pod przewodnictwem burmistrza, który uchwalił uczcić dzień takiej wyjątkowej rocznicy wielką fetą na ratuszu, a to ku czci zasłużonego Jubilata.

Kazał na własny koszt w rok po osiedleniu się tamże wyczyścić z chwastów i odpadków rynek.

W jakie dwa lata znów później kazał na biało pomalować wapnem ogrodzenie targowicy miejskiej, też swym kosztem naturalnie.

A wybrukowanie czterech metrów kwadratowych przed aresztem miejskim? A postawienie przed szynkiem dwóch latarni naftowych, żeby lepiej było widać wychodzących pijaków na ich wstyd i hańbę — to nic?

A kupno do kościelnej zakrystji 3-ch lakierowanych stołów ze szufladami, to nic również?

A ofiarowanie pani burmistrzyni rasowej kaczki szkockiej, potomstwo której przyniosło miastu złoty medal na wystawie drobiu 3 lata temu, też nic?

Szczodrym człowiekiem był tedy radca Bandzioszek, jak widać z tego i z filantropie był za pan brat!

Więc zaproszono radcę z kuzynką Balbiną na jubileuszowy raut do ratusza. Raut jubileuszowo-imieninowy.

Że zaś panna Balbina od udziału w uroczystości wymówiła się umiłowaniem samotności, — tedy pan radca sam miał zbierać życzenia i błyszczeć na honorowem miejscu przy stole, niepilnowany zgoła.

Goniec świąteczny Okropność 2

Pan burmistrz Wyderko, persona urzędowości pełna, godność piastujący zdaje się dożywotnio, bo w miasteczku nikt nikogo innego nie pamiętał na stolicy miejskiej, rozpoczął od przemowy pod adresem radcy Bandzioszka, wyjaśniając znaczenie rautu dla obecnych i miasta.

Przemów było coś około tuzina. Gęsto zapijano zdrowie fetowanego, toteż około północy pan radca pił pokolei „bruderszaft" ze wszystkimi uczestnikami bankietu, a żony i córeczki na wydaniu radnych miejskich zachwycone wprost były panem „radcusiem-dobrodziejem, solenizantem i jubilatem".

Gdy zasie na zakończenie gwoli niespodzianki odegrała ochotnicza straż ogniowa cokolwiek może fałszywie ale z ogromnym hałasem „Sto lat, sto lat!" i raz jeszcze posypały się życzenia, łzy rozczulenia stanęły w oczach pana radcy.

Podprowadzony pod obie ręce do sanek pana burmistrza, opuszczał wiwatujące grono, mocno zataczając się w prawo i w lewo; gdy jednak pomimo licznych prób nie mógł wsiąść do środka, zirytowany zwymyślał parobka, co wlazło, każąc mu jechać do wszystkich djabłów, zdecydowany drogę z ratusza do dom odbyć „per pedes apostolorum".

Uradzono go odprowadzić zatem gremjalnie.

Nim jednak do uliczki z kamieniczką radcy Bandzioszka zbliżano się, pognbili się kędyś w egipskich ciemnościach śpiącego miasteczka ochotni towarzysze jubilata. Nawet sam pan burmistrz Wyderko, najdzielniej jak na pasterza trzódki przystało, trzymający się, — też ostatecznie gdzieś zniknął, jeno głuche echo śpiewanej w dali piosenki dawało świadectwo, — że rzeczywistość, w jaką popadł miejski dostojnik, nie była zła...

Sam więc jak palec stanął nareszcie radca Bandzioszek po dwugodzinnem kołowaniu u bram domostwa.

I oto zaczęła się wspomniana już historja ze zamkiem i kluczem.

Teraz oddajemy już aż do końca opowiadania głos Magdzie, trzymając się wiernie jej zwierzeń, pod przysięgą tajemnicy wyszeptanych do ucha pani Ozorowej, właścicielce interesu korzennego z naprzeciwka.

— Wlazł-ci nareszcie, kochana moja pani, — kładła w głowę pani Ozorowej Magda, — na schody, i jak nie rymnie zaraz na pierwszym stopniu! Aż zadudniało w całym domu! O wycieraczkę musiały mu się nogi zahaczyć, bo dziura w niej jest na samiuteńkim środku. Ażem struchlała. Myśle sobie pod piernatem zaraz: pewnikiem łeb se rozbił o poręcz. Trza gnać po doktora i po księdza. Taki ja z łóżka na równe nogi w samej koszuli tylko — i boso do drzwi do korytarza. A tu aż mnie ze zdziwienia zatkało! Pan radca stoi na samej górze o krok jeno ode mnie i gada coś do zgaszonej lampy na drucie i pięściami jej wygraża. Chciałam zamknąć drzwi, bom się powstydała tak w samej bieliźnie po nocy przed mężczyzną stojąca, ale pan radca już wraził nogę w korytarz i pcha się cały do mieszkania.

Co miałam robić? Po cichutku zamykam drzwi za nim, a aż mi do głowy bije alkohol od niego, pani kochana!

A ten-ci zamiast na prawo do pokojów, w te pędy na lewo do mojej izby właził i prosto w łóżko buch!!!...

Myślałam, że mi się coś stanie! Okropność, pani kochana! Rano niedaleko, pani Balbina wnetki nos wszędzie wtykać zacznie, a tu pan radca w mojem łóżku!...

Nogi wywalił z buciskami obłoconemi na krzesło koło głowy, gdziem miała położone kiecki, i chrapie jak najęty...

A ja w bieliźnie tylko nad nim stojąca, aż mi się płakać chce, co to wyniknąć z tego może!

Obrócił się raz, obrócił za chwilę drugi raz, i nogami krzesło wywalił!

Jak nie huknie w takiej cichości nocnej! A on nic, tylko dalej śpi jak borsuk

Kucnełam aż z bojaźni a wedle drzwi i słucham. Ano — gdzieżby zaś inaczej! Pani Balbina już na przeszpiegi... Obudziła się!

Je-je-jej! Com-ci miała, moja pani od niej!

Ze świecą w garści wlazła do mojego pokoju, z oczami jak ta sowa wybałuszonemi, w czepku na rozczochranym łbie, i aż się o ścianę oparła, gdy mnie koło drzwi w koszuli na podłodze zobaczyła, a pana radcę rozwalonego na mojem posłaniu...

Ani gęby nie mogła długą chwilę rozdziawić, tak ją otumaniło ze wszystkiem!

Najpierw, gdy oprzytomniała, dała mi lichtarzem przez łeb, a potem do pana radcy i nuże go tyrpać i drzeć!

Od dziewek mi nagadała, Lucyperem mnie straszyła i ogniem siarczanym na samem dnie piekła, a potem spodnicę mi do korytarza prasnęła i drzwi za mną zawarła.

Słyszałam, moja pani, jak pana radcę budziła i patrona jego na pomoc przyzywała.

A potem zawołała na mnie i zakazała mi się sobie do oczu patrzeć, jako też nikomu o niczem pary nie puścić!

— Ty koczkodonie, ty małpo, — powiadała, — to ja musiałam tej chwili dożyć, żeby taka jucha bezwstydna pana radcę na stare lata poczciwego kawalerskiego życia do bezeceństwa przywodziła? To ja muszę na to patrzeć, com sama od bezeceństwa ciało uchowała, i cnotliwie lat 59 przeżyła, jak taka rozpustnica własnego chlebodawcę na manowce sprowadza? Bodaj sam Lucyper grzeszne członki w smole ci smażył, kołtonie zatracony!" I dalej mnie po gębie, aż jej czepek zleciał i świeca zgasła w lichtarzu.

Że zaś pan radca nareszcie odsapnąwszy, budzić się zaczął, ciągnięty za głowę z betów przez panią Balbinę, więc ci pannica zasuszona dalej z pyskiem na mnie na nowo:

— A nie wystawaj mi tu marmuzelo, kiedy mężczyzna na ciebie patrzy nieubraną! Czemuś dotąd bluzki nie wdziała? Pana radcę bałamucić się jej zachciało, poturadło zatracone! Kobietom z drogi całe życie schodził, aż go od uczciwego prowadzenia się taka lafirynda sprowadzić musiała!"

Pan radca otworzył tymczasem oczy i zaczęła go zaraz czkawka tłamsić. Aż mu świeczki w oczach stawały!

Toli pani Balbina kazała panu radcy wody z cukrem zrychtować, żeby ze zatkanym nosem duszkiem wypił.

A no, to ja do kredensu po cukier z kluczami pani Balbiny, a one panu radcy furt głowę trzyma, co go tak siepało.

Ledwom wyszła, a pani Balbina za mną woła:

— Magda! Tam stoi we flaszce na dole gotowana od wczoraj woda do rozcieńczenia octu na stół. Żebyś mi do cukru z konewki nie dawała, bo to źle na taką czkawkę! 3 kostki utłuczesz na miałko i ze szklanką tej wody przynoś! A zwijaj-że się! Jeszcześ tu? Skaranie boskie z takim kocmołuchem! Do romansów i grzeszenia to jest, a do roboty to ani dudu!...

Tak ja w te pędy do kredensu i łap na flaszkę i cukier. Wsypałam w kuchni stłuczony słód do szklanki i zalałam z flaszki reszte do kredensu nazad i lecę.

A pan radca blady jak trup i ręką usta se zatyka, a do ściany się obraca. A siepie nim! Łap pani Balbina szklankę i do gęby mu przytyka... Wypił.

Ledwo przełknął, jak nie wytrzeszczy oczów i nie wywali jęzora! .

— Otruli mnie! — stęka. — Pali w gardle! Oddechu złapać nie mogę! Balbisiu! Magduś! Ratujcie!

„Magduś! Magduś!" — wydrzeźnia pani Balbina i znów mnie prask przez łeb

— Widno — powiada — musiało naturalnie między wami coś być, bo skądże ni stąd ni zowąd odrazu „Magduś!" Na zbity łeb wylecisz mi flejtuchu! Pana radcy jej się zachciało!"

Ale pan radca przez ręce leci i oczami okropnie wywraca, a gorąc od niego wali, jak z pieca.

— Po doktora mi leć i do apteki! Oleju rycynowego i senesowych strączków, a duchem! Zapłacisz zą dnia!

Ogarnęłam się na łap-cap i jazda!

Ale doktora nie było. Wyjechał z wieczora i jeszcze nie wrócił. Tak ja na jednej nodze do apteki!...

Pan aptekarz spał, boć dopiero ledwo dniało przecie. Zanim wylazł do mnie, sporo czasu zmitrężyło się.

— Otruty powiadasz, pan radca? A czem? I kto? To do policji trzeba dać znać..., nie mnie.

— Ale jeszcze zipie odrobinę — powiadam.

— To wracaj do domu spytać, czem otruty. Inaczej ani rusz. A spiesz się! Otruty we Święta!...

Zziajałam się, alem w mig doleciała do domu. Pan radca aże zielony od tego otrucia i tego siepania od wnątrza.

— Doktór jest? — woła pani Balbina i patrzy na mnie jak zbój.

— Ale! — gadam — pojechał gdziesik. Alem w aptece była. Pan aptekarz musi wiedzieć wpierw, jaka była trutka.

— Jaka?! — wrzaśnie pani Balbina i pod nos mi szklankę podtyka. — Wąchaj, ty Herodzie zatracony, ty megiero (czy jakosik tak podobnie), wąchaj! Nafty nalałaś do cukru, co stała w drugiej flaszce! Czujesz?!

Prawda... naftą czuć.

— A poco pani naftę do kredensu chowa? Skąd ja mogę wiedz...

— ...Stul mi pysk w tej chwili! — zawołała pani Balbina. — Poco? Poto, że szafujesz nią jak wodą! Ty wiesz, na ile za moich czasów litr nafty wystarczyć musiał? Na dziady-by człowiek przez was garnkotłuki poszedł! Powiedz w aptece, że pan radca nafty się niechcący napił! Okropność!

Pognałam z powrotem.

— Nafty? — zdziwił się pan aptekarz. — Hm... nafty? Zaraz, zaraz... Niech-no panienka poczeka... Zobaczymy.

Otworzył powolutku jakąś grubą księgę i zaczął czytać. Za jakie 10 minut przestał czytać, podłubał w zębie zapałką i znowu czytał dalej. Ruszył jednem ramieniem, potem drugiem i pomyślawszy chwilę, wyszedł do drugiego pokoju. Zegar pokazywał czwartą. Dniało już dobrze. Gdy wskazówki pokazywały kwadrans na piątą, powrócił i znów zaczął czytać w innej, przyniesionej książce.

— Hm, — powiedział nareszcie, trąc czoło, — już samo to, że pan radca czuje się niedobrze, wymaga, żeby dać znać lekarzowi, a nie aptece...

— Kiedy ja już byłam u pana doktora, ale go niema. Wyjechał — mówię.

— To trzeba jeszcze raz iść, panienko. Może już wrócił. Ale najpierw trzeba do domu zajrzeć... Kto wie, czy pan radca jeszcze dotąd... Dużo wypadków tego rodzaju... Dużo. I wogóle... nawet w Święta wyspać się nie dadzą.

Wyleciałam jak wściekła. Za dwie minuty byłam w domu. Pan radca już leżał na swojem łóżku, tylko był teraz na odmianę żółty jak wosk.

— A weź mi zaraz do prania — woła pani Balbina — pościel z twego pokoju i pod łóżkiem dobrze koło ściany wytrzej... Niedość, że go do bezeceństwa doprowadziła, jeszcze mu nafty dała wypić! Okropność!...

Wesołych Świąt B. N.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH I OPAŁOWYCH
Józefa Walkowa
KRAKÓW, UL. TAD. KOŚCIUSZKI 16
TELEFON 181-39 23B

Wesołych Świąt
życzy swoim
P. T. Klijentom — Firma
»TE-EL-ZET«
Kraków, Zaleskiego 8
Telefon 161-87

Wesołych Świąt 10B
życzy
Odo Netopil
Treuhänder firmy
S. STIEGLITZ & SAL. REISFELD
Hurtownia Wyrobów Tekstylnych
poleca materjały tekstylne, lniane, jedwabne, bawełniane i wełniane. Materjały męskie i damskie

---

Bar pod „Bachusem"
(obok Bramy Floriańskiej)
19B Jan Poniedziałek
Kraków, Floriańska 55 Tel. 139-43

Serdeczne Życzenia wszystkim Swoim Szanownym Odbiorcom składa:
Agentura Handlowa
Gołębiowski, Rafalski
Kraków, św. Jana 8/10
30B Telefon 126-48

Zakłady Cynkownicze **„Polcynk"**
21B Spółka z ogr. por. w Krakowie
Zarządca komisaryczny: Wilhelm Sowa

Wszystkim naszym P.T. Klientom życzymy „WESOŁYCH ŚWIĄT"
Agromechanika
Fabryka części maszyn rolniczych
5B Spółka z ogr. odp. Kraków
ZARZĄDCA KOMISARYCZNY Inż. RUDOLF SUCHANEK

WESOŁYCH ŚWIĄT
i szczęśliwego
NOWEGO ROKU
życzy swym Klientom firma
WILHELM FINK i Ska
Sp. z ogr. odp. w Krakowie
ul. Wielicka 22. Tel. 156-78
FABRYKA KAS, WAG i WYROBÓW DRUCIANYCH
33B

Krakowska Huta Szkła
Kraków, Lipowa 3
i
Huta Szkła »Wawel«
Kraków, Zabłocie 80
pod komisarycznym zarządem
Inż. Józefa Hartiga
24B

Wesołych Świąt
życzy P. T. Bywalcom „Casanowej"
6B Zarząd

Wszystkim naszym P.T. Klientom i odsprzedawcom składamy serdeczne życzenia **„Wesołych Świąt"**
Powiernik Firmy:
Wydawnictwo GALERIA POLSKA „POLONIA"
Kraków, ul. św. Gertrudy 12

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
„AS" J. TYLUŚ, Kraków
ulica Karmelicka Nr. 18
składa życzenia świąteczne swojej Szanownej P. T. Klijenteli 14B

Skład artykułów elektrotechn., rowerów, wózków dziecięcych
„Żar" Barbara Jurska
Kraków, ul. Sławkowska 11 w podwórzu 46578



„Siew"
Skład nasion i narzędzi ogrodniczych
Z. Przybyłowska
Kraków
plac Szczepański 9
2B

Wesołych Świąt
życzy swojej Szanownej P. T. Klijenteli
CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA STANISŁAWA WITALSKIEGO
KRAKÓW, ULICA KROWODERSKA 70 15B

Przedsiębiorstwo Izolacyjne
Biuro Dostaw Materjałów Budowl.
STANISŁAW RZEGOCIŃSKI
Kraków, Szpitalna 36 — Tel. 126-49
46571

Najlepsze Życzenia Świąteczne i Noworoczne składa swym P. T. Klijentom
CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA ARTYSTYCZNA
Franciszek Jogałła Kraków, Dietla 93

Bar „Złota Trójka"
JÓZEF KIPPER
Kraków, ulica Starowiślna 46

Przedstawicielstwo na Generalne Gubernatorstwo Gnaszyńskiej Fabryki Tapet i Papierów Kolorowych S. A. Częstochowa II Aleja 20
podaje do wiadomości, że Przedstawicielem na Okręg Krakowski został ustanowiony p.
Stanisław Grabowski
mający biuro **w Krakowie.**
przy ul. Karmelickiej 56 m. 6
magazyn **przy ulicy Krakowskiej 21**
4646k

Naszym Odbiorcom i Szan. Klijenteli
Wesołych Świąt
życzy
Jedyna Specjalna Hurtownia Instrumentów Muzycznych
HOHNERA
Fr. Konieczny — Warszawa
ul. Marszałkowska 95/20
9B



życzy P. T. Klienteli
W. BOLOŃSKI
SKŁAD FORTEPIANÓW
Kraków, ul. Grodzka 40
1B Tel. 114-65

Wytwórnia Bielizny Męskiej
„MY-OR"
właśc. S. ORŁOWSKI i Ska
Kraków, Starowiślna 8 35B

CUKIERNIA
P. MAURIZIO
Kraków,
3B Adolf-Hitler-Platz 38.

Hurtownia Szkła
R. A. Patzak i S-ka
Kraków, ul. Starowiślna 31
37B

Nowość!
Idealne Kremy
Mgr. Farm. W. Październierskiego
Poziomkowy
pielęgnuje cerę i usuwa wszelkie defekta cery
Cytrynowy
chroni od mrozu, wybiela, udelikatnia tworz i ręce 11B

Państwowy
Zakład Zdrojowy
w Busku Zdroju
składa swym Kuracjuszom życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i zawiadamia, że najbliższy sezon kąpielowy rozpocznie się 1 maja 1941 r.
8B

DOM HANDLOWY 4B
MARIAN WALTER-CRONECK
Kraków, ul. św. Krzyża 19/4. Tel. 225-11
Cement - Szkło - Wapno - Suprema

A. & J. KURKIEWICZ
WYTWÓRNIA WĘDLIN
Kraków, Grodzka 7. Tel. 112-61
18B

»RYDLÓWKA«
FABRYKA GWOŹDZI I WYROBÓW ŻELAZNYCH
Podgórze-Rydlówka — Tel. 104-09
31B

Wszystkim naszym P. T. Gościom życzymy
Wesołych Świąt
BAR „MARYSIENKA"
M. T. Skałka
22B Kraków, ul. Starowiślna 93 a

DOM KOMISOWY
„CENTROKOMIS", Kraków, Grodzka 9
sprzedaje okazyjnie, przyjmuje w komis wszelkiego rodzaju garderobę, futra, spody, kołnierze futrzane, lisy, pościel, dywany, narzuty, instrumenty muzyczne. Zabawki, lampy, aparaty elektryczne, kryształy, porcelanę, obrazy, platery, elektroluxy, patefony, maszyny „Singera" maszyny pisarskie. Duży wybór praktycznych podarków. 34B

„Ninon" Art. Pracownia sukien i kostiumów damskich
Włoszczyńskiej-Ziółkiewicz
Diploma Academia Nat. des Maitres Tailleurs de Paris. Odświeża. Modernizuje. Ceny niskie.
Pędzichów 4/7 boczna Długiej.
46479

Cukiernia Europejska
Kazimierz Danek - Kraków
29B

Tomaschek & Grüss
FABRYKA GUZIKÓW I KLAMER Z GALALITU
Kraków XXII., ul. Kalwaryjska — Tel. 116-53
32B

Najtaniej kupisz wszystko
Dom komisowy
Adolf-Hitler-Platz 12
4234k

Wszystkim Inserentom
Wesołych Świąt
życzy Dział ogłoszeń Gońca Krakowskiego

Wszystkim naszym Odbiorcom i Odsprzedawcom
życzy *Wesołych Świąt*
Powiernik Firmy
H. Oppenheim i Syn
30B Kraków, Stradom 13

Na'większy salon **KAPELUSZY DAMSKICH** Modele wiedeńskie
D. SCHREIBER Zarządca: Fr. Korbiel
Kraków, ulica Floriańska 32 4225k

Wody mineralne naturalne 4470k
Bad Salzbrunn
Przy cierpieniach nerek, podagrze, cukrzycy woda **Kronenquelle**
Do nabycia w aptekach i skład. aptecznych

Mężczyźni cenią spokój w domu...

— Dzień dobry panie Wygwizdalski, co tam nowego słychać?

— Ano słychać jak śnieg pada, mamy już prawdziwą zimę.

— Panie! Tylko mi pan nie gadaj o zimie, bo pan nie ma o tem pojęcia, jak długo się pan nie ożeni. Przedwczoraj to jeszcze śnieg nie padał, a ja miałem prawdziwą zimę w domu, że zamarzłem jak ta galareta z cielęcej nogi i trzęsłem się, jakbym się sam zamienił w Winicjusza.

— Może chciał pan powiedzieć Wezuwiusza, panie Dyndalski?

— Już ja wiem, co mówię. Wezuwiusz to przynajmniej żadnego byka nie widział, a Winicjusz — może sobie pan nie przypomina jak to było z tą Ligją? Panby się nie trząsł? Cały teatr czcigodnego [illegible] się trząsł.

— Ale panie Dyndalski, poco [illegible] pie historje, niech śpi spokojem [illegible]. Niech mi pan lepiej wytłomaczy, [illegible] ron ma z pańską zimą?

— Już ja dobrze wiem, co on m[illegible]ko na świecie jest z logiką. Jak Neron się trząsł i teatr i Wezuwiusz.... tak Winicjusz, jak zobaczyli byka, to ja się też trzęsłem, jak mi moja żona wczoraj pokazała swój czerwony płaszcz. Takiej kobiecie [illegible] panu pokazuje płaszcz dwa razy do roku, to nic nie można powiedzieć. Ja chcę jej to wszystko wytłumaczyć na wesoło, chociaż mam skurcz worka sercowego i Rzym mi się pali, jak Neronowi przed oczami. Mówię jej z uśmiechem przez łzy: „Ave Cesar morituri te salutant", a ona mi na to, że nawet gdybym miał na głowie chodzić, musi już raz mieć futro, bo idzie zima. Panie Wygwizdalski, pan jest mądry człowiek, ale niech pan tak sam powie, czy pijakowi albo żonie można coś wytłomaczyć? Nigdy w życiu! Jak sobie to przypomniałem, to się trząsłem jak w najgorszy mróz.

— No i co pan zrobił?

— A co prawdziwy mężczyzna robi? Poszedłem i upiłem się za ostatnie złotówki, bo sobie pomyślałem, że lepiej niech ona mnie wszystko tłomaczy.

— No i wytłomaczyła panu?

— Panie! Kobieta to jest genjalny wynalazek. Musiałem zaraz po „tłomaczeniu" iść do dentysty, a potem do okulisty, a żeby nie robić długów to sprzedałem swoje futro, zapłaciłem doktorów, a za resztę kupiłem babie lisa. Powiedziałem „idź lisie do lisa, my mężczyźni więcej cenimy spokój domowy". No i jak pan widzi hartuję się, bo podobno w cieple człowiek się prędzej starzeje.

JO.

Obwieszczenie

Stadthauptmann'a

dotyczy: **czynszów najmu za lokale przemysłowe i zawodowe.**

Aby wykluczyć wszelką wątpliwość, zwracam uwagę na to, że moje 61 obwieszczenie z dnia 8 maja 1940 o wysokości czynszów najmu za używanie lokali w celach przemysłowych (lokali biurowych) stosować należy we wszystkich wypadkach, w których chodzi o lokale służbowe lub sklepowe, biura, fabryki, warsztaty, składy, garaże i szopy, a to bez względu na to, jakim celom służyły.

We wszystkich tych wypadkach należy zatem płacić czynsz 60% stawki mieszkaniowej, obliczonej na podstawie powierzchni użytkowej i oznaczonej stawki jednostkowej, skoro dane lokale służyły przed tym celom mieszkaniowym. Dla wysokości czynszu najmu miarodajny jest wyłącznie obecny cel użytkowania.

Kraków, dnia 23 grudnia 1940.

Der Stadthauptmann
wz. Dr. **Ekert**

Czy wiecie, że ....
dla ustrzeżenia się przed naśladownictwami umieszczono na tabletkach Aspirin znak BAYER ?

Obwieszczenie

Stadthauptmann'a

dotyczy: **wydawania kart żywnościowych.**

W Biurze wydawania kart żywnościowych w Ratuszu na parterze wydaje się:

1) **dodatkowe karty żywnościowe II. dla polskich pracowników w niemieckich placówkach służbowych i Władzach** w dniach 28 i 30 grudnia 1940 oraz w dniach od 2 do 4 stycznia 1941.

2) **karty żywnościowe dla cudzoziemców** w dniach 30 grudnia 1940 i 2 stycznia 1941.

Osoby, zgłaszające się po karty dodatkowe II. mają przedłożyć zaświadczenie swej placówki służbowej, względnie Władzy, że otrzymały polecenie odebrania kart.

Cudzoziemcy otrzymają karty żywnościowe jedynie za przedłożeniem ważnego paszportu zagranicznego.

Kraków, dnia 23 grudnia 1940.

Der Stadthauptmann
Schmid

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

dot. hajnału Marjackiego.

W porozumieniu z kompetentnymi czynnikami zarządzam, ażeby zwyczaj, nadawania hejnału z wieży Marjackiej istniejący od niepamiętnych czasów, a przerwany wskutek wojny, z dniem 24 grudnia godz. 19-tej, został na nowo podjęty.

Poczynając od tego czasu codziennie o godzinie 12 i 19 grana będzie melodja znana od wieków, posiadająca charakter finału. —

Kraków, 24 grudnia 1940 roku.

4754k Stadthauptmann: **Schmid.**

Karty rejestracyjne dla rzemieślników.

W związku z XCI. Obwieszczeniem Stadthauptmann'a z dnia 12 grudnia 1940, dotyczącym podatku przemysłowego na rok 1941, Izba Rzemieślnicza w Krakowie przypomina wszystkim, prowadzącym przedsiębiorstwa rzemieślnicze, że w myśl ustawy z dnia 25. IV. 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć obowiązani są nabyć w miesiącu styczniu kartę rejestracyjną na rok kalendarzowy 1941.

Obowiązek nabycia karty rejestracyjnej ciąży na każdym, kto prowadzi przedsiębiorstwo rzemieślnicze bez względu czy wykonuje rzemiosło sam, czy przy pomocy sił najemnych i żadne ulgi ani też zwolnienia nie będą stosowane.

Karty rejestracyjne winny być umieszczone na widocznem miejscu w zakładzie i stale się tam znajdować.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo bez karty rejestracyjnej lub na podstawie karty rejestracyjnej niższej ceny od tej, która się ustawowo należy — podlega karze grzywny do wysokości pięciokrotnej należności za kartę rejestracyjną lub dwukrotnej różnicy między ceną właściwej, a ceną posiadanej karty rejestracyjnej.

Osoby, nabywające karty rejestracyjne obowiązane są do składania deklaracji w 3-ch egzemplarzach według ustalonego wzoru, które można nabyć także w Izbie Rzemieślniczej.

Celem udzielenia fachowych informacyj w zakresie nabywania kart rejestracyjnych **Izba Rzemieślnicza uruchamia w czasie od 2—31 stycznia 1941 r. specjalne biuro informacyjno-podatkowe, czynne od godz. 9—13 i od 15—18 z wyjątkiem sobót. Biuro będzie również pobierać opłaty i wydawać karty rejestracyjne przez cały miesiąc styczeń bez względu na literę początkową nazwiska płatnika.** 4711k

WYTWÓRCZY DOM TOWAROWY
46524 **Kraków, Krzywa 11**
DZIAŁY: Techniczno-Maszynowy, Budowlany i Dostaw Materiałów Budowlanych, Chemiczny.
Na zapytania służymy ofertami. — Wszystkie zlecenia sprzedaży i zakupu, ofertowe i osobiste załatwiamy sprawnie i natychmiast. — Wiele artykułów żelaznych i galanterii żelaznej, jakoteż i z innych działów posiadamy na składzie.

Dr Kotlarz Kazimierz
ordynuje w chorobach kobiecych i wewnętrznych od godz. 12—2 i od 5—7.
46419 **Kraków, ul. Florjańska 9.**

Dr Krzysztof Missona
choroby skórne-weneryczne
ul. Krupnicza L. 18, parter 3—6 pop.
46045 **Telefon 139-66.**



SYPIALNIE
jadalnie, meble kuchenne i inne meble nowoczesne.
MAGAZYNY
firmy **JÓZEF SZCZUREK**
Kraków, Stolarska 7, I. piętro.
Telefon 161-05. 46197

Specjalistę (werkmistrza)
w wyrobie marmelady, cukierków i soków, nie ponad lat 40-ci, który dłuższy czas pracował w nowoczesnej fabryce i umie się obchodzić z odnośnymi maszynami, poszukuje większe, solidne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia z fotografią, własnoręcznie napisanym życiorysem, świadectwami i referencjami, należy kierować do „Gońca Krakowskiego", Kraków, Wielopole 1 pod „Nr. 4749k.
4749k



Papier — torebki
Papiery pakowe oraz torebki papierowe wszelkiego rodzaju, z nadrukiem firmowym lub bez
poleca
BEZET
obecnie
H. BOJCZUK
FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH I HURTOWNIA PAPIERU
Kraków, ul. Czarnowiejska 20,
Telefon 135-61. 46527

Kupię skrzypce
tylko pierwszorzędne, — mistrzowskie. Oferty: „Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 46261". 46261



Pasy przepuklinowe, brzuszne, pooperacyjne
Ortopedysta-bandażysta Fr. Zieliński
4665k **Kraków, ulica Starowiślna 14**

BRONISŁAW CHOJNACKI
HURTOWNIA PAPIERU, TEKTURY I WYROBÓW PAPIEROWYCH
Kraków, Rynek Kleparski 14, Tel. 163-15
poleca po cenach rynkowych: 46409
Papiery *pakowe* — ***Tekturę*** — ***Szpagaty*** *konopne i papierowe* — ***Torby*** *sklepowe* — ***Worki i sienniki*** *papierowe* — ***Klej*** *introligatorski* — ***Tekturę*** *falistą i pudełka z tektury falistej*

Lampy karbidowe
udoskonalone, tanie, odsprzedawcom wysoki rabat. — „Unica", Tarnów, Zielona 33
4745k

Naprawia bez śladu
uszkodzoną garderobę
TKALNIA SZTUCZNA
Kraków, Starowiślna 43
(dawniej Mikołajska i Rynek Główny). 46182

Fabryka mebli S. Manne

Komisaryczny nadzór: O. Wörne

Meble jakościowe w wszystkich formach stylowych i nowoczesnym wykonaniu

28B

ul. Szpitalna 6 **Telefon 140-74**

Zarząd **Kina „APOLLO"** przy ulicy św. Tomasza 11, ma zaszczyt zawiadomić P.T. Publiczność, że z dniem **20 grudnia b. r.** wyżej wymieniony Kinoteatr zostaje oddany **do wyłącznej dyspozycji**

P. T. Publiczności Narodowości Polskiej

F I R M A

Leon Holzer

Hurtownia

KRAKÓW, ul. Sebastiana 4, I p. Tel. 125-67

poleca:

srebrne stołowe nakrycia oraz inne wyroby ze srebra w wielkim wyborze i najnowszych wzorach.

SKUP SREBRA

89665 ZARZĄD KOMISARYCZNY

Do pieczenia tylko OKOCIMSKIE DROŻDŻE

równomierność siły pędnej
najwyższa wytrzymałość
szybkość rośnięcia pieczywa

Generalna Reprezentacja: **Kraków, Św. Jana 3/1** Telefony: 173-97 173-98 - 173-94,

---

BIBUŁKI do papierosów i Tutki SOLALI

poleca

HURTPAPIER
wł. EDWARD ZIEMBICKI
KRAKOW · WROBLEWSKIEGO 4
TELEFON 174·05

DRZEWO OPAŁOWE

dostarcza wagonowo, detalicznie. 46384
Ceny najniższe, pierwszej ręki.
SKŁAD DRZEWA OPAŁOWEGO
Leopold Niedbała, Kraków, Zabłocie 546

Firma Wostan

Wyrób odzieży męskiej
Kraków, Starowiślna 29. Tel. 15887.

POLECA

PALTA MĘSKIE oraz UBRANIA MĘSKIE w solidnym wykonaniu i w najnowszych fasonach.

Firma posiada oddział miarowy.

46435 *Der Treuhänder.*

LABORATORIUM CHEMICZNE
poszukuje
we wszystkich miejscowościach całej Guberni Generalnej poważnych
PRZEDSTAWICIELI
za dobrym wynagrodzeniem prowizyjnym.
Oferty kierować na adres:
„TE-EN" Lublin I, Postfach 73. 13B

Okazyjnie do sprzedania

używana **MŁOCARNIA** parowa Marshalla 60, PRASA do słomy Welgera oraz **LOKOMOBILA** Marshalla 8 Atm. po gruntownym remoncie: 4712k

DOM HANDLOWY SYPNIEWSKI I JAKUBOWSKI
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, UL. WARSZAWSKA 4
Tel. 160-44, 173-31.

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe
poszukuje
wagi wagonowej (normalnotorowej),
szyn wąskotorowych ze zwrotnicami,
wagoników wąskotorowych (wywrotki)

Szczegółowe oferty z podaniem miejsca kierować do biura ogłoszeń „Par", Kraków, Adolf Hitler Platz 46, pod „152—80". 4655k

---

Uwaga! — Uwaga!

P. T. Publiczność

i Wszyscy nasi Sympatycy raczą przyjąć do wiadomości, iż począwszy od **„SYLWESTRA"**

w lokalu ***„CASANOVA"***
ul. Florjańska 32
koncertować będzie
najlepszy Warszawski Zespół Koncertowo-rozrywkowy
pod kierownictwem
Kazimierza OBRĘBSKIEGO

Nowoczesne maszyny rolnicze

Pługi dwuskibowe — Brony ciężkie i posiewne — Dołkownice i obsypniki do uprawy ziemniaków — Ramy przyczepne okopujące do ziemniaków i buraków — Bębny zaprawowe — Siewniki 11-, 19-to rzędowe — Sortowniki ziemniaków — Parniki, Kieraty, Sieczkarnie, Buksy, Koła, Konwie do mleka

w y k o n u j e:

Ludwigshütte A.G. / Huta Ludwików S.A.
Kielce, Telefon 11-98

S p r z e d a w c y:

Centrale i Syndykaty Rolnicze Dystryktów: Kraków, Warszawa, Radom, Lublin

Kirchmayer i Marczewski Warszawa

Sypniewski i Jakubowski Kraków

Zwróć uwagę na znak fabryczny 20 R.

Koh-i-Noor *Ołówki światowej sławy*

grafitowe-, kopiowe i kolorowe, ołówki i kredki w różnych gatunkach, ołówki mechaniczne, gumy do wycierania dostarcza

Polska Fabryka Ołówków

L. C. Hardtmuth-Lechistan S. A. Kraków

ul. Lubicz 42 — Telefon 109-57

4680k

WEŁNY I TKANINY

Bracia Grossmann

HURT / DETAL

KRAKÓW
GRODZKA 50
TELEFON 142-95

TREUHÄNDER KONRAD KLIMESCH

PAPIER I ARTYKUŁY GALANTERYJNE

Fa ***M. Stern i S. Graj***

KRAKÓW
BOŻEGO CIAŁA 10

TREUHÄNDER KONRAD KLIMESCH

Co grają w kinach?

Kino WANDA Św. Gertrudy 5

W PROGRAMIE ŚWIĄTECZNYM
wyświetla do czwartku, dnia 26 b. m.
nowy film polski p. t.:

Żołnierz królowej Madagaskaru

W rolach tytułowych:
Lena Żelichowska
Ludwik Sempoliński.

Różne

UWAGA! Znana od lat filja chem. pralni i farbiarni **JOGAŁŁY**, Grodzka 2 (w podworcu) czyści i farbuje wszelkie materjały i futra, oraz przyjmuje kołnierze i bieliznę do prania. 46185

SYMPATYKOM firmy składa życzenia świąteczne i Noworoczne — **AKSMANOWA,** biuro maszyn, — przepisywania — warsztat naprawy maszyn, Jagiellońska 7. — Kraków, telefon: 132-88. 46268

BIELIZNĘ MĘSKĄ wykonuje pierwszorzędnie Grochowski, Felicjanek 7. 46580

MAŁŻEŃSTWO polskie urzędnicze — Zakopane, weźmie dziecko za własne, które utraciło rodziców. Oferty: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4624k". 4624k

UNIEWAŻNIA się legitymację Nr. 865 na nazwisko Haber Józef, zamieszkały w Krakowie, Mogilska 146, wystawioną przez Gemeinschaft der Transportunternehmer für den Distrikt Krakau. 46531

TRWAŁE ładne chodniki ze szmatek wyrabia Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Przyjmujemy szmatki. 46573

GROBOWCE nowe — sześciomiejscowe, cmentarz rakowicki, — podgórski, sprzeda najprzystępniej Franczak, — Prądnik Biały. — Mickiewicza 6. 46351

TŁUMACZENIA techniczne polskie, niemieckie, dla handlu, przemysłu, wykonuje Dyplomowany Inżynier Kraków, Wrzesińska 9. 46354

POSIADAM zezwolenie — na prowadzenie pracowni reklam i szyldów. Oczekuję propozycji. — Kraków, Al. Słowackiego, 37, m. 4. 46212

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację chlebową Salzman Leib. — Tarnów, Malczewskiego 5. 4743k

FRANZ Przybillak unieważnia zgubioną „Kennkarte" Nr. 1402. — Kraków, Sobieskiego 22, m. 3. 46529

KOPJUJE plany i wykreśla Kraków, Starowiślna 1 (naprzeciw poczty). 46398

KUPCOM większym i przemysłowcom wyrabiam pożyczki za zabezpieczeniem towarowem lub hipotecznem. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46468" 46468

SPRZEDAM kilim 2×3, narzutę, — naprawiam kilimy, dywany: Jabłonowskich 9. 46586

PISMO NIE KŁAMIE! List interesującej Cię osoby poddaj analizie grafologicznej: Wielopole 26/8, po południu. 46485

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH i skórnych — Dr. Hałacz Józef, Kraków, ul. Sławkowska 25 ord. 9—12 i 3—6 godz. 46575

CENTRALA Nowoczesnych Lamp karbidowych oszczędnościowych, karbid i palniki: Biuro techniczno - handlowe Szuch i Marcinkowski. — Warszawa, ulica Nowy Świat 70, telefon 2-61-96, — godz. 9—17. 4739k

PODANIA wszelkie tłumaczenia, przepisywanie maszynowe, powielanie: — Biuro **MAJEWSKI,** Wszystkich Świętych 8. 46400

J. ŁOBODZIŃSKI ZAKŁAD techn.-dentystyczny, — telefon 160-72, — przyjmuje: Mikołajska 5. 46509

ELEKTRYCZNE PODNOSZENIE OCZEK w pończoszkach systemem fabrycznym wykonuje Pracownia Szycia Bielizny i Haftów „**ALICJA**", Kraków, Długa 27. 46510

ELEKTRYCZNA KOPJOWNIA PLANÓW Kraków. Starowiślna 12, kopjuje plany, rysunki, mapy na papierach i kalkach światłoczułych — Przerysowuje stare plany, rysunki i mapy. Wykonanie staranne, fachowe i punktualne. Kopjowanie planów na poczekaniu. — Starowiślna 12. 46567

WSZYSTKO ELEGANCKIE, to już dowiedzione, bo fachowość doskonała — swą proporcję ma, — więc jeżeli, to to nie zwlekaj w wykonaniu garderoby swej. — Będziesz z szykiem i fasonem. Chciej uwierzyć, chciej! Wykonuję: kostjumy, płaszcze, ubrania, pokrycia futer, sukienki, bluzki, szlafroki — tanio! Podolecki, Zybliwiewicza 5. 46518

NIEMIECKIE wzorowe tłumaczenia, wszelkie pisma wykonuje: Westring 59 (Dunajewskiego). 46483

CUKIERNIKA z koncesją, przydziałem, — jako spólnika do otwarcia cukierni poszukuje natychmiast. — Goniec Krak. Kraków, „Nr. 46526".

KTÓRY folwark wydzierżawi ogrodnikowi fachowcowi 25 morgów pod jarzynę dobrej ziemi blisko Krakowa lub kolei. — Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46393" 46393

OGŁOSZENIA wszystkich dzienników przyjmuje Biuro **MAJEWSKI,** Kraków — Wszystkich Świetych 8. 46403

DO UŻYTKU przed **WŁADZAMI** uskutecznia we właściwym — prawnym układzie tłumaczenia, prośby, odwołania, porady, upoważnione biuro: Starowiślna 6. m. 5. 46373

UNIEWAŻNIAM kartę żywnościową. Izak Merel, Tarnów, Ochronek 14/II. 4744k

UWAGA! MARTA FILIPCZAK udziela porad życiowych z astrologji, grafologji i chiromancji. — Przyjmuje codziennie: Kraków, ul. Pawia 18, m. 9. 46441

POSZUKUJĘ roboty dla pary koni z platonem, za wynagrodzeniem tygodniowem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46428". 46428

KTOBY wiedział coś o **WIKTORZE FAŁATOWICZU** z Gdyni, proszony jest dać znać Kraków, Olszyny 11/9, Fałatowiczowa. 46456

PL... kreśli i ... Zakład ... ctwa T... go, — Szewska ...

PLUS... inne rob... zarodkam... szczy do ... gazami: Hygieny ... ska 24.

POWIELA starannie, czysto, terminowo pisma tabele, rysunki. Artystyczna powielarnia. Zakład Rysownictwa Technicznego — Kopiownia Planów. Szewska 24. 46415

ZGINĘŁY klucze z kasy ogniotrwałej. Proszę zgłosić: Zielona 18, m. 3, za wynagrodzeniem. 46426

SUKNIE, płaszcze, kostjumy narciarskie wykonuje pierwszorzędnie pracownia krawiecka „Szatnia", Kraków, Karmelicka 27. 46474

POKRYCIA futer, ubrania, płaszcze wykonuje pierwszorzędnie pracownia krawiecka „Szatnia". — Kraków, Karmelicka 27. 46475

WYDZIERŻAWIĘ piekarnię (ciastkarnię), pełne urządzenie, która jest w ruchu — (śródmieście). — Zgłoszenia: Administracja, Florjańska 24/5. 46478

PRZYJMĘ przedstawicielstwo, sprzedaż, agenturę, inne propozycje. Stosunki, polecenia, lokal biurowy. — Frydrychowski. Kraków, Westring 59/10 (Dunajewskiego). 46482

KONCESJI na sklep cukierniczo-owocowy poszukuję. Mam urządzony lokal z towarem. Punkt doskonały. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46054" 46054

MAM lokal sklepowy urządzony — czekam propozycji. Goniec Krakowski, Kraków, Nr 46390". 46390

WYKWINTNE stroje damskie wykonuje Adam Kurczab. — Kraków, Piłsudskiego 21/1. 46379

ZAKŁAD techn. **DENTYSTYCZNY** Edwarda **KORAŃSKIEGO** — obecnie Zwierzyniecka 21. 46488

ODBITKI powielane rysunków pism: Powielarnia, Starowiślna 1 (naprzeciw poczty). 46406

ODDAM koncesję tytoniową. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 46374". 46374

BRZYTWY ostrzy do najwrażliwszej skóry, zapalniczki automatyczne naprawia fachowa tylko Szlifiernia Myszkowski, — **DIETLA 46.** 45927

TYLKO Marta uwolni cię od cierpień moralnych i cielesnych. — Widzi przyszłość i osoby zaginione — Przyjdziesz cierpiący i smutny, odejdziesz zadowolony. Kraków Kopernika 10, m. 10, w podworcu. 45920

PRICZESY specjalnie wykonuje Grzywa. — Garbarska 24. 46473

FUTRA przerabia, wykonuje nowe z własnego lub dostarczonego materjału. Kraków, Karmelicka 40/3. — Stanisław Rachtan. 45767

BILANSY zamknięcia, — otwarcia, inwentury, zakładanie ksiąg — handlowych przeprowadza fachowo koncesjonowane Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne — „Skarbona" — Kraków, Florjańska 5 tamże do nabycia nowe tabele do obliczania podatku dochodowego składek ubezpieczeniowych. 46450

TŁUMACZENIA niemieckie, rosyjskie. **PRZEPISYWANIE** maszynowe. Nauka maszynopisma. Poprawnie i szybko: Koncesjonowane biuro, Starowiślna 1. 46418

PRACOWNIA SZLIFIERSKA A. Bartoszewski, Kraków, św. Jana 3, w podworcu, przyjmuje do ostrzenia brzytwy, nożyki, — wszelkie noże, — rep. maszynek do mięsa. Ostrzenie i niklowanie wszelkich narzędzi lekarskich i dentystycznych. Wykonanie solidne, ceny przystępne. 45770

MASZYNKI do mięsa naprawia gwarantowanie Szlifiernia Myszkowski, — **DIETLA 46.** Używane — dobre sprzedaje. 45928

ZAKŁAD Elektrotechniczny **ŁUCZYŃSKIEGO** Kraków, Starowiślna 21 instaluje światło, telefony, dzwonki — Dla napraw pogotowie stale na miejscu. 46085

JÓZEF MACIEJEWSKI (Zakład techn.-dentystyczny) z Poznania, dawniej, w Dreźnie, przyjmuje obecnie **ZYBLIKIEWICZA 9.** 46187

KAWĘ ziarnistą w drobnych ilościach, przyjmuję do palenia. Stanisław Wachel, sklep kolonjalny, Kraków, ul. Długa 53 46203

GARDEROBĘ odświeża, naprawia, przerabia, nicuje, chemiczne czyszczenie — farbowanie. Pogotowie krawieckie, św. Jana 13 Telefon 119-90. 46214

JASNOWIDZ LURANDI przepowiada — przyszłość oraz wyświetla zaginionych. Kraków Starowiślna 14, mieszkanie 23 — oficyna. Przyjmuje od godziny 3—6. 46336

STARE PLANY przerysowuje, kopjuje Elektryczna Kopjownia Planów, — Kraków, Starowiślna 12. 44028

DR. KUKULSKI ZBIGNIEW ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych: Kraków, Siemiradzkiego 3. 45139

SPECJALISTA chorób ocznych Dr. T. **KLECZKOWSKI,** ordynuje od 3—5 ul. Szujskiego 11 (róg Rajskiej). 45333

TANIO, solidnie przerabia kapelusze damskie Firma „Marysław", Adolf Hitler-Platz 9 — Pasaż Bielaka. 46375

DO SPÓŁKI PRZYSTĄPIĘ lub kupię rentujący się interes w Krakowie. — Zgłoszenia. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46501". 46501

BEZPŁATNIE zobaczysz w lustrze pod wpływem sugestji — twarz złodzieja, przyszłego męża, żony, jeżeli zamówisz przepowiednie genjalnego medjum Marji Rogowskiej, Kraków, Wójtowska 7, m. 5 (przecznica Mazowieckiej) 46569

Dr MROZOWSKI JÓZEF lekarz - dentysta, Kraków, Adolf Hitler-Platz 22. 46578

Tokarze precyzyjni do półautomatów
Frezerzy możliwie obeznani z produkcją lotn.
zostaną zaraz przyjęci.

Szczegółowe zgłoszenia z dołączeniem fotografji, odpisów świadectw, — oraz zapodaniem najwcześniejszego terminu rozpoczęcia pracy nadesłać do Biura Ogłoszeń „Par", Kraków, Adolf Hitler Platz 46. pod „Fachowiec". 4667k

DR Andrzej Dzioba **CHOROBY KOBIECE** i wewnętrzne, Asnyka 3 m. 6, od 3—6 popołudniu. 45780

„ALARM" Gilzy z watą. — cena 1000 sztuk 4 zł., 1.500 sztuk 5.50—6 zł. 2.000 szt. 7 zł. Bibułki wąskie za karton 7 zł. szerokie 9 zł. Krupnicza 18/10, Kraków. 45837

HEJ KOLĘDA! KOLĘDA! Wszystkim swoim miłym Gościom na dzień Bożego Narodzenia zasyła najserdeczniejsze życzenia Pracownia Krawiecka Damsko-Męska **PODOLECKIEGO** Kraków, Zyblikiewicza 5 klatka 3 parter. 46522

PRZEWOŻĘ meble towary — samochodem ciężarowym, drobne rozwózki po mieście. Kapałka — Kraków, Rajska 4. 46111

Na 25 grudnia. HURTOWO LAMPY karbidowe, cygarniczki, artykuły spożywcze dostarcza: Biuro Handlowe, Siemiradzkiego 2. 46408

DENTYSTYCZNE urządzenia techniczne, polerki, miechy, kotły, generatory, oraz wszelkie przybory wchodzące w zakres dentystyki, poleca Skład artykułów dentystycznych Irena Pyrkowa, Kraków, ASNYKA 3. 45916

OBUWIE zeluje z przedwojennych kawałków: Szewska 4, Kraków. 46114

FILATELIŚCI! Wielki wybór znaczków pocztowych. Przybory filatelistyczne. — Ceny najniższe. Łomnicki Kraków. Plac Szczepański 3. 46521

PRZEPROWADZKI, oraz przewóz fortepianów wykonuje — jak dawniej, fachowo i solidnie: Kazimierz Pawlik, — Kraków, Sławkowska 11, m. 12. 45632

FURMANKA tanio przewiezie od 3 do 18 metrów, jednorazowo lub stale. Kraków, — ul. Jabłonowskich 9, sklep. 45725

ARTYSTYCZNA TKALNIA czyści chemicznie farbuje, przerabia wszelką garderobę. Kraków. Grodzka 6, — tel. 180-58. 4238k

UWAGA! Pracownia Futer Antoniego Marczykiewicza, przeniesiona na ulicę Starowiślną 83, wykonuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące szybko, tanio. 45626

MOTOCYKLE, rowery, maszyny do szycia, — **NAPRAWIAMY** we własnych warsztatach. Części na składzie. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4721k

RADOŚĆ sprawisz swym znajomym Aparatem zakupionym Foto-składzie A. Borowca. — Aparatem zrobisz zdjęcie Czy w tygodniu, czy przy święcie, Daj wywołać zaraz błonę, Będą odbitki wyśnione. **„FOTO" A. BOROWIEC,** — Sprzedaż aparatów i materjałów fotograficznych. Kraków, ul. Karmelicka 15 46017

UWAGA! Michał Zieliński, Kraków. Grodzka 9, m. 12 — przewożenie mebli, fortepianów i towarów — ceny niskie. 45629

Poszukuję **Rodziny HOBLERA** ze Sambora. Łaskawe wiadomości nadsyłać M. Danyluk, Kraków, Westring 28. 46160

Biuro Handlowe „Centrala"
Kraków — Florjańska 24.
Zlecenia Handlowe — Przedstawicielstwa fabryk — Dzierżawy majątków — Sprzedaż nieruchomości — Porady prawno-handlowe 46471

KANARKI tremoloturkoty w różnych kolorach poleca Zarodowa Hodowla Kanarków F. Apro, Kraków, Mazowiecka Nr. 130a. Na zapytania listowne znaczek dołączyć. 45768

Analizator surowcowy mający stopy polskich stali **poszukiwany**

Dobre warunki rozwoju zapewnione. Pisemne zgłoszenia z zapodaniem najwcześniejszego terminu rozpoczęcia pracy, odpisy świadectw i fotografją przesłać do Biura Ogłoszeń „Par" Kraków, Adolf Hitler Platz 46, pod „Stal". 4666k

Fabryka Maszyn Młyńskich
B-ci Dagnan
Tarnów, Lwowska 65/199, telefon 117
dostarcza kompletne urządzenia młynów i spichlerzy

46541 **Zaginionych w Ameryce** odszukuje i sprawy spadków amerykańskich załatwia przedstawiciel i pełnomocnik Firmy bankowej **E. HOERNER,** Sp. z o. p., dyr. A. Wilusz. — Informacje pod adresem: **Kancelarja adwokacka, Kraków, ul. Starowiślna 6 m. 5.**

Chemiczna pralnia i farbiarnia
»AS« J. Tyluś
CENTRALA: ulica Karmelicka L. 18.
FILIE: Wiślna 10 - Długa 27 - Starowiślna 84 - Rynek Podgórski 2 — Krowoderska 7 - Madalinskiego 12 - Grodzka 33 46200
Czyści na sucho i farbuje wszelką **garderobę** oraz przyjmuje bieliznę do prania

„INICJATYWA"
KRAKÓW, ulica KROWODERSKA L. 4.
LOKATY KAPITAŁÓW
Finansowanie wynalazków,
Zakładanie przedsiębiorstw,
Obrót nieruchomościami, 46570
Zastępstwa firm, zlecenia.
KORESPONDENCI WE WSZYSTKICH MIASTACH

Jeszcze Taniej można nabyć bez kartek: Futra — Obuwie — Lisy — Odzież — Dywany i t. d. 46206 **Grodzka 42** Komis

Samozatrucie na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, nadmierne wychudzenie, mdłości, język obłożony).

Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami, oczyszczającymi krew i soki ustroju. Przeszło 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, jako żółcio-moczo-pędne, są naturalnym czynnikiem, odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i są stosowane przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, artretyzmie i innych chorobach na tle złej przemiany materii.

Laboratorium fizjologiczno-chemiczne
„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKI
Warszawa, Nowy Świat 5. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Poszukujemy kilka używanych **szaf żelaznych**
Oferty do **Landwirtschaftliche Zentralstelle**
4710k **Kraków, Skrzynka poczt. 541**

Krodę zwyczajną i szlamowaną **ultramarynę** w paczkach, **kleje** malarskie, **glinki** czeskie **kleje** dekstrynowe, **talki** papowe i techniczne, **tlenki** żelaza i manganu, **grafity** do pieców, odlewnicze do bateryj, **sadze** angielskie **proszki** do prania **antychlor, klej** Kleberin, **kit** szklarski **szpat** polny i wapienny, **kreda** neuburska, **soda** kaustyczna i **pumeks** oraz inne **chemikalja** dostarcza wagonowo i ze składu własnego
„KORUDA" St. Kunze
Kraków, ulica Czysta 11. 46538

BIURO 46558
Przedstawicielstwa Przemysłu Wielkiej Rzeszy załatwia wszelkie sprawy techniczno-handlowe, udziela fachowych porad oraz dostarcza wszelkie dozwolone towary i urządzenia przemysłowe do terenów wszystkich Dystryktów —
Inżynier Peter Szaniawsky
Kraków, ul. Siemiradzkiego 21, m. 3
Telefon 155-50.
Ważne! Proszę wyciąć i przechować.

Protezy nóg i rąk
gorsety, aparaty ortopedyczne
wkłady pod stopy płaskie
Ortopedysta-Bandażysta Fr. Zieliński
Kraków, Starowiślna 14.



Najmilsza lektura
NA ŚWIĘTA
NUMER GWIAZDKOWY
tygodnika
»7 DNI«
24 strony
Cena tylko 50 groszy

W treści: Co komu dać na gwiazdkę? — Reportaż z Watykanu. — Najmilsze Święta. — Wigilia u Powałów. — Reportaż z piekarni miejskiej. — Zabawki dla dorosłych. — Dwie strony przedniego humoru. — Rozrywki umysłowe, oraz wiele innych ciekawych artykułów, nowel i felietonów. — Całość bogato ilustrowana.

Numer przynosi również:
KONKURS GWIAZDKOWY
Z NAGRODAMI PIENIĘŻNYMI
Wszędzie do nabycia. Red. i Adm.: Warszawa, Marszałkowska 3.

SWIAT FILATELISTYCZNY
Kraków, Florjańska 5, m. 16, ofic.
od 16—19 46110
SPECJALNOŚĆ POLSKA — NAJWIĘKSZY WYBÓR.
Najniższe ceny. — Odsprzedawcom rabat.

Mieczysław ***van der Coghen***
Kraków, Grodzka 49
POLECA:
żarówki w hurcie i detalu, maszyny do szycia, rowery i części, kuchenki, piecyki, żelazka, artykuły techniczne i elektrotechniczne. 45941

Dotknięci liszajem
Żądajcie bez zobowiązań bezpłatnych prospektów i listów dziękczynnych. — Każdy przekona się, że po użyciu środków łatwych do zastosowania, które można nabyć w aptece, w krótkim czasie nawet w wypadkach bardzo poważnych osiągnąć szybkie wyzdrowienie.
Max Müller, Składnica Art. Leczn. Bad Weisser Hirsch bei Dresden



WACŁAW STARKIEWICZ
KAMIENNY WĄWÓZ
Powieść z życia Indian w górach Sierra Madre.
Wszędzie do nabycia w grudniowym (6-tym) tomie wydawnictwa
co miesiąc **POWIEŚĆ**
Cena 1 złoty

Wolne posady

GOSPODYNI-KUCHARKA średniego wieku do większego gospodarstwa prowincjonalne miasto powiatowe. — Odpisy świadectw fotografja wymagana, uposażenie, warunki przesłać do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 4674k" 4674k

FRYZJERKA lub młody fryzjer umiejący wodną i żelazkową, siła dobra, potrzebny od zaraz, warunki dobre. Jasło, Dworcowa 21, „Stefan". 4704k

PRASOWACZKĘ specjalistkę do kołnierzy — natychmiast przyjmie Pralnia „Promień", — Sanok Piłsudskiego. 4705k

ZEGARMISTRZA zdolnego kierowniczego stanowisko, poszukuje M. Bojarski, Kraków, Florjańska 4. 46867

PISZĄCA maszynowo, perfekt niemiecki - warunki umiarkowane — zatrudnię. Życiorys. **MAJEWSKI**, Wszystkich Świętych 8. 46414

MŁODE PANNY do obsługi gości w restauracji potrzebne zaraz za stałą pensją. — Niemiecki wymagany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 4661k". 4661k

FRYZJER męsko-damski — pierwszorzędny, potrzebny zaraz. J. Leśniak, Krosno, ul. Ordynacka. 4715k

KOMINIARSKIEGO pomocnika, uczciwego, od zaraz poszukuje firma Stefanji Ostrowskiej, Leżajsk, - Tomasza Michalika 10. Zgłoszenia listowne. 4716k

AKWIZYTOR ogłoszeniowy poszukiwany. Biuro **MAJEWSKI** — Wszystkich Świętych 8. 46402

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Zgłoszenia: Kraków, Pijarska 5, m. 6. 46532

POTRZEBA kilku czeladzi — szewskich na buty z cholewami i drewniane. Działdoń, Kraków, — Długa 4. 46176

MODNIARKĘ uzdolnioną, samodzielną przyjmę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46129". 46129

GMINA Trąbki poszukuje zastępcy sekretarza kwalifikowanego, wymagane jest władanie językiem niemieckim w mowie i piśmie, wynagrodzenie według ugody. — Poczta Trąbki, — stacja kolejowa Wieliczka. 46282

NATYCHMIAST potrzebny pomocnik kominiarski, kawaler, uczciwy. Warunki podać. Filipowicz R. — Krosno. 4709k

POTRZEBNA zaraz rutynowana modniarka na prowincję. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4736k" 4736k

POMOCNICY domowej, 16—20 lat, ze znajomością języka niemieckiego, — do niemieckiego domu poszukuję. — Batorego 17 m. 10. 4735k

Posad poszukują

BIEGŁA maszynistka polsko-niemiecka z maturą, przyjmie posadę w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46421". 46421

BUCHALTER niemiecki w słowie i piśmie, maszynopismo, stenografja, — szuka pracy w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46544". 46544

OGRODNIK samodzielny, lat 31, z ukończoną szkołą i dłuższą praktyką, obznajomiony z wszelkiemi pracami ogrodowemi, zmieni posadę od zaraz lub później. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46427". 46427

TECHNIK dentystyczny z całą pracownią poszukuje od zaraz wolnej posady — miejscowość obojętna. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 46463". 46463

FRYZJER na żądanie przychodzi do domu strzyc, golić. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46535" 46535

KORESPONDENT rutynowany — z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach polskich i niemieckich, szuka posady. Stenografja i maszynopismo perfekt. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46539". 46539

KTO szlachetny da jakąkolwiek pracę, bezrobotnej wskutek wojny, nauczycielce? Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Tarnów „Nr. 386". 4746k

KUCHARKA restauracyjna — lat 40, poszukuje pracy. Marja Sojowa, Kraków, — Krakowska 23. 46155

MŁODA inteligentna, matura gimn., znajomość jęz. niem. maszynopismo — szuka praktyki biurowej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46259" 46259

STENOTYPISTKA mająca maszynę, znająca początki niemieckiego, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46163" 46163

NAUCZYCIELKA poszukuje lekcji 7-dmiu klas — powsz. lub pracy biurowej jako stenotypistka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46162" 46162

FOTOGRAF pierwszorzędny operator, laborant szuka posady na prowincji. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46353" 46353

OGRODNIK ukończoną szk. ogrodniczą, dłuższa praktyka ogrodach handlowych i majątkach, szuka odpowiedniego zajęcia. Chętnie do majątku. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46355". 46355

KOBIETA w średnim wieku inteligentna, uczciwa, podejmie się prowadzenia samodzielnie gospodarstwa w lepszym domu. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46356". 46356

Kupno nieruchomości

PIENIĄDZE natychmiast! Kupujemy wszelkie realności na terenie Gubernatorstwa. „**INFORMATOR**". Kraków, Pijarska 19 Telefon 116-45 4729k

MAJĄTECZEK mały blisko Krakowa kupię. — Żuławskiego 8a/12 godz. 13—17. 46095

NIERUCHOMOŚCI wszelkiego rodzaju, na terenie Gubernatorstwa, kupujemy. — Gotówka natychmiast! „**INFORMATOR**" Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 4728k

KILKA mórg pola blisko Krakowa zabudowania, kupię. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46099". 46099

Kupno

KUPUJĘ używane meble, garderobę. Podgórze, Lwowska 8, m. 4. 46503

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe „Filatelja" Kraków, — Długa 14. 46584

POTRZEBUJĘ dla moich klientów: 2 kilimów, dywanu perskiego i maszynowego, porcelany, — patefonu z płytami. — Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 26. Telefon: 162-01. 46558

POSZUKUJEMY FUTER płaszczy, plat, ubrań, za które nasi klienci zapłacą ceny najwyższe. Przyjmujemy w komis — wszystkie przedmioty — „CENTROKOMIS" — Kraków. **GRODZKA 9.** 46565

KUPIĘ laubsägę motorową, nożną. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46429" 46429

MASZYNĘ pisarską, **GABINET**, biurko, dywan, obrazy, kupię. Arzt, Kraków, Florjańska 40. 46593

RETINĘ II, LEICĘ okazyjnie zaraz kupię. Podać cenę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46523". 46523

KUPIĘ sanie wyjazdowe i ciężkie. Zgłoszenia: Asnyka 7 u dozorcy. 46286

MASZYNĘ DO PISANIA używaną kupię zaraz. Kraków, Grodzka 13, III. piętro ofic., m. 8. 46285

KUPUJĘ książki encyklopedje, aparaty fotograficzne, lornety, maszyny do pisania, obrazy — marki do zbiorów, Antykwarnia Stanisław Pelc, Kraków, ul. Szpital na 19. 46219

KUPNO, sprzedaż znaczków filatelistycznych, firma — Mysłakowski, — Szpitalna 3. 46194

FUTRO MĘSKIE PIERWSZORZĘDNE na średniego, oraz płaszcz damski zimowy na szczupłą, — lub materję kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46530". 46530

GARDEROBĘ, bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11, m. 2 — na żądanie przychodzę do domu. 46070

CEKAS, CHROMONIKIELINĘ kupi, pośrednictwo wynagrodzi: „Orion". Krzeszowice, skrytka 8. 46445

KOPJOWANIA planów aparat okazyjnie kupimy „**MAJEWSKI**" — Wszystkich Świętych 8. 46412

PATEFONY nawet zepsute — płyty kupię: Dwernickiego 7, Jędrasiński. 46425

PIANINO lub fortepian kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 46264". 46264

OBRABIARKI do drzewa, metali nowe, używane, kupujemy — Kraków, Szlak 20/3. 46293

SPRZEDASZ WSZYSTKO „KOMIS" Plac Dominikański 4. 46318

FUTRO damskie sportowe kiosz 46, czarne źrebce, kupię. Wygoda 6a. m. 7 46396

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICA czteropiętrowa najnowocześniejszy komfort — (śródmieście) do sprzedania: „**INFORMATOR**" — Kraków, Pijarska 19. 4734k

ADRES: „INFORMATOR" Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. Sprzedaż kamienic, will — parcel! 4733k

MAJĄTEK ZIEMSKI 180 mórg, blisko Krakowa doskonała komunikacja, sprzeda Agencja „**WISŁA**", — Kraków, Pierackiego 5. 46514

WILLĘ piękna, Osiedle Oficerskie, 19 ubikacyj, 100.000 Podgórze, śródmieście, 22 ubikacyj, 150.000; — 14 mórg dobrej ziemi, — 10 km. Kraków, szosa — 50.000; Skawina, duży dom piętrowy 45.000; parcele: śródmieście, Bronowice, Cielądle, Lea, 11.000.— 75.000 wiele innych — sprzeda Agencja „**WISŁA**", Kraków, Pierackiego 5. 46515

DOM jednorodzinny — pełnokomfortowy nowy, 4 pokoje, kuchnia, bez przenośnej. Aleja 29 Listopada 50.000, 3/4 morga ziemi. Zwierzyniec 9.000 parcela 15.000 — parcela śródmieście 60.000, pilne, sprzedam. Kraków, Mały Rynek 4/6. 46389

DOM KOMISOWY Plac Szczepański 2, załatwia wszelkie transakcje kupna, sprzedaży oraz komisu. 46184

Sprzedaż

SPRZEDAM każdą ilość mąki drzewnej. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4759k" 4759k

PŁYTY patefony elektryczne, zwykłe tylko w „**FALI**", — Zwierzyniecka 17 Największy wybór, najtaniej! 45958

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu, przemysłu dostarcza: „**CENTRALA WAG**", Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 46004

OKULARY barometry kupisz najtaniej: Firma Wiktor Homa, optyk, — Kraków, św. Tomasza 18. 46056

SZAPĘ kombinowaną orzech, stół, sypialnię jasną — sprzedam tanio. Kraków, Felicjanek 7, stolarnia, w podwórzu. 46436

FUTRO breitschwanze — łapki, prawie nowe, sprzeda: — Kołłątaja 12/5. 46462

SYPIALNIE tanio poleca: Magazyn Mebli Kopernika 8. 46472

BREITSHWANZE persko-indyjskie stan pierwszorzędny sprzedam. — Podgórze Nadwiślańska 8. 46302

OBRABIARKI do drzewa, metali nowe, używane sprzedajemy — Kraków Szlak 20/3. 46294

FORTEPIAN „LYRA" PRODUCTIV-GENOSSENSCHAFT — okazja — sprzeda Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4. 4603k

BATERJE ośmiu wytwórni! Latarki: nowy transport — nowe ceny. Lampy karbidowe. Hurt. Jan Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. 4706k

POKOST, farby kit, zakupisz najtaniej — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 44890

OKAZYJNIE kilka męskich — garniturów trykotowych przedwojennych sprzedam tanio. Kraków, Siemiradzkiego 5/8, parter. 46061

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, kolby, poduszki, żelazka, wentylatory, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonuje instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy. „Światłomotor", św. Jana 13. 46010

NAJTANIEJ I NAJLEPIEJ kupisz garderobę zimową — w Sklepie Komisowym **GOŁĘBIA** 10. 46205

FUTRO nutrjety kołnierz bobrowy całość piękna na dużego sprzedam. — Florjańska 3/5. 46227

KORZYSTNIE sprzedamy ubrania — Płaszcze — Kryształy, Obuwie — Krawaty, Lisy — Futra — Narty — Suknie **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 46345

SZYBKO i korzystnie — sprzedasz Ubranie — Obuwie — Dywany — Maszyny — Futra — Lisy — Płaszcze, Kołnierze **GRODZKA 42** Sprzedaż komis. 46346

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łagiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 4274k

BEZ KARTEK ubrania, płaszcze sprzedaje „KOMIS" Plac Dominikański 4. 46320

FUTRO sealskinowe, eleganckie, luźne — sprzedam. Kochanowskiego 2/2. 46387

ŁÓŻECZKA dziecięce **DUŻE**, polowe. **TAPCZANY**, otomany, — materace, fotele, łóżka. Dembiński św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 46222

FUTRO nutrje, kołnierz wydra mało używane sprzedam. Florjańska 3/5. 46226

PAPIER pakowy, pergaminowy, listowy, artykuły biurowe, szkolne, artystyczne. — Firma Mysłakowski, — Szpitalna 3. 46193

KOŁDRY przyjmuje do roboty: Dembiński, św. Marka 19, — narożnik Florjańskiej. 46224

CZAPKI sportowe, narciarskie itp. wykonuję na zamówienie w każdej ilości. Krupnicza 8, m. 8. 46284

OBRAZY: Axentowicz, Bieszczad, Fałat, De Laveaux, Kossak, Malczewski, Matejko, Michałowski, Pinkas, Tondos, Trzebiński, Wyczółkowski, Wyrwiński i wiele innych; Zwierzyniecka 14, — stała wystawa i sprzedaż obrazów. 46256



APARAT do trwałej ondulacji parowy — kompletem, oraz 2 aparaty do suszenia (żebrowy i ręczny) miska z kompletem, tanio sprzedam. Fryzjer, Tarnów, — Malczewskiego. 4742k

ELEKTROMONTERZY! Ceratka izolacyjna taśmowa do nawijania motorów, preszpan — bakelit, fiber, — klingeryt, celuloid, wszelkie artykuły elektrotechniczne, sprzedaje tanio firma Szajer, Kraków, Florjańska 5, I. p. 46174

KAFLARZE! Kostki karborundowe do równania kafli, mączka szamotowa, — noże kaflarskie, każda ilość sprzedaje tanio firma Szajer, Kraków, Florjańska 5, I. p. 46175

WĘGIEL DRZEWNY BUKOWY wagonowa dostawa: Dobrowolski-Morbitzer, Kraków, Jagiellońska 11, Telefon 100-10. 46516

3-OSIOWY parowóz o mocy 50 K. M., fabryki Henschel i Sohn Kassel, na tor 600 mm, — w stanie zupełnie dobrym, natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 4737k". 4737k

WORKI PAPIEROWE poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpital na 36. Telefon: 126-49. 46582

CYGARNICZKI szklane hurtowo najtaniej — wzory — 1.20 zł. znaczkami pocztowymi, drewniane, — masowe, Biuro Handlowe Siemiradzkiego 2. 46397

NARTY i łyżwy dziecięce, lampy, sanecz ki (rodle) sprzedam. Dunajewskiego 6/15. 46506

GARNITURY mebli wyściełanych, łóżka, materace, firanki — karnisze: — Florjańska 7, I. p. 4683k

MATERJAŁY BUDOWLANE Flizy, posadzki, kafle, rury kamionkowe, papę dachową, trzcinę, gips, cegłę szamotową itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpital na 36. Telefon: 126-49. 46585

DRUCIANE siatki, tkaniny — wyłączna sprzedaż: Biuro **MAJEWSKI**, Kraków, Wszystkich Świętych 8. 46588

LAMPY KARBIDOWE wozowe, przysufitowe, ścienne - stojące — dziewięć wzorów. — Hurtowo zamówienia. — Biuro Handlowe, Siemiradzkiego 2. 46589

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam. Kraków, — Grodzka 60/9. 46520

LAMPY KARBIDOWE hurtowo 17 złotych sztuka: Biuro Handlowe, — Siemiradzkiego 2, 46407

Poważne przedsiębiorstwo
przemysłowe
w okolicy Krakowa
poszukuje
młodych, zdolnych
pracowników
handlowych
z dokładną znajomością języków niemieckiego i polskiego, pisania na maszynie i możliwie niemieckiej stenografji. — Szczegółowe oferty uprasza się kierować do Biura Ogłoszeń „Par", Kraków, Adolf Hitler Platz 46, pod „Zapewniona egzystencja". 4726k

PASY transmisyjne — wielbłądzie, gumowane, troki — spinacze, wosk, — uszczelnienia azbestowe suche, — grafitowane, łojowane, mimiowane, konopne, bawełniane, gumowe, węże gumowe, parciane, — rurki filcowe, — sprzedaje tanio firma Szajer, — Kraków, Florjańska 5, I. p. 46173

BORY do metalu od 1—50 mm hurtowanie, piłki do metalu, pilniki, kleszcze kombinowane izolowane - śrubokręty, klucze francuskie, kolby do lutowania, korby stolarskie, śrubki 28×10 mm sprzedaje tanio Firma Herzog Kraków, św. Marka 21. 46172

RZEMIENIE do szycia pasów, śruby, spinacze, wosk, sznury azbestowe, grafitowane, konopne - łojowane, — piły cyrkularki, sprzedaje tanio firma Herzog, Kraków, św. Marka 21. 46171

KURTKĘ skórzaną męską, buty z łyżwami męskie 42 nr. — maszynę do szycia sprzedam, — Szlak 31/5. 46127

FUTRO męskie, — spod tchórze, kołnierz wydra, wierzch marengo, stan — jak nowy, cena około 5.000, do sprzedania. Kraków, Wielicka 18 m. 1. 46263

ZUPEŁNA wyprzedaż chodników. Tkalnia, Kraków, Józefa 2 46574

SKRYPTA Krambambuli — kilka egzemplarzy — Bakterjologja, sprzeda — Powielarnia, — Kraków, Szewska 24. 46416

KOŻUSZEK krótki szeroki — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 46430

LISA srebrnego i mongolskiego sprzeda Michałowskiego 15/16. 46431

ELEKTRYCZNĄ maszynkę do podnoszenia oczek w pończochach sprzedam okazyjnie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 46460". 46460

FUTRO karakuły łapki, suknia, obuwie brązowe 37, kołnierz futrzany · przyjmuje suknie używane pracownia „Ninon", Pędzichów 4/7. 46480

LAMPY KARBIDOWE: Firma „ŻAR", — Sławkowska 11, podwórze. 46582

SZKŁO OKIENNE, roboty szklarskie wykonuje „Zakład Oszkleń", — Kraków, Florjańska 38, Telefon 101-42. 46513

PIEC KAFLOWY przenośny w bardzo dobrym stanie, za 260 zł. do sprzedania. Wiadomość u dozorcy, Miodowa 37. 46528

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy: Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze 46508

OKAZJA! Maszynę „Singer" amerykańską damską — sprzedam, Zamojskich 3, m. 10. 46434

SPRZEDAM manekin męski, damski, serwis, niemowlęcą bieliznę Smolki 18/5 godz. 14—16. 46540

ŁYŻWY oryginalne szwedzkie wraz butami sprzedam. Dunajewskiego 6, 28. 46394

LAMPY BIUROWE i inne, **GRZEJNIKI**, odkurzacze, numeratory, wentylatory, — akumulatory: — Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR", — Sławkowska 11, podwórze. 46511

FUTRO sealskinowe damskie sprzedam. — Zgłoszenia: — **MAJEWSKI**, — Plac Wszystkich Świętych 8. 46401

OKAZYJNIE do sprzedania: 2 futra damskie popielate nowe, 1 ubranie męskie popielate nowe i maszyna do pisania „Erika" nowa. Oglądać po świętach od 15 do 17. Karmelicka 39, m. 7. 46538

SZKŁO WODNE w półhurcie po cenie zł. 50.— za 100 kg — dostarcza ze składu **DOBROWOLSKI**-Morbitzer, Kraków, Jagiellońska 11. Telefon 100-10. 46517

PASY napędne, skórzane z sierści wielbłądziej (nowe wymiary), gumowe, troki, spinacze, wosk adhezyjny — poleca ze składu: **DOBROWOLSKI-MORBITZER**, — Kraków, Jagiellońska 11. Telefon 100-10. 46519

PAPĘ DACHOWĄ, flizy, posadzki, kafle, rury kamionkowe, trzcinę, gips, cegię szamotową itp. poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpital na 36. Telefon 126-49. 46507

APARAT restauracyjny węglowy, wagi używane dziesiętne i stołowe, kuchnię gazową czteropłomienną z piekarnikami i różne używane rzeczy sprzeda sklep ulica Starowiślna 85, suterena. 46258

P. P. LEKARZE! MIKROSKOPY odpowiadające wymaganiom, fachowa obsługa — tylko Boyar Warszawa, Krakowskie 9. 4677k

Matrymonialne

MŁODY przemysłowiec, lat 24, szatyn, — pragnie poznać panią — cel matrymonjalny. — którąby posiadała trochę gotówki celem zafinansowania pewnego interesu — dla wspólnego dobra. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46537". 46537

WDOWA lat 40, na posadzie, przystojna, wysoka, ma mieszkanie, — szuka męża wykształconego do lat 50. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Tarnów „Nr. 387" 4748k

MŁODY, przystojny, kulturalny kupiec poszukuje ładnej, inteligentnej spólniczki z kapitałem, współpracą, dla powiększenia prosperującego sklepu manufakturowego-galanteryjnego powiatowem mieście. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4740k" 4740k

KTÓRY z Panów poślubi przystojną czterdziestoszcześcioletnią pannę. — Zł. 6.500. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków — „Nr. 46221". 46221

BLONDYNKA lat 20, ładna — pozna przystojnego na stanowisku do lat 35. — Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46586". 46586

PRZYSTOJNY inteligentny kawaler, lat 29, bez posady, ożeni się z panną z dobrego domu, która zapewni egzystencję życia. Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krakowski, Tarnów, „Nr. 386". 4744k

KTÓRA z Pań pozna b. podchorążego w celu matrymonjalnym Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 46577". 46577

WDOWA bezdzietna, lat 37 mieszkanie gospodarstwo rolne na wsi, gotówka wyjdzie za kawalera, — wdowca na posadzie do lat 45. — Reflektuje na poważne zgłoszenia z fotografją do: Gońca Krakowskiego. Kraków, „Nr. 46124". 46124

KAWALER lat 29, właść. realn. „stała praca", pragnie nawiązać korespondencję z Panią -, do lat 28, miłą, rozumną, pracowitą. Cel matrymonjalny. Fotografja pożądana. Zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46157". 46157

PANNA młoda Polka, — przystojna, prezencja, wartościowa, materjalnie niezależna — poważne stanowisko, pozna matrymonjalnie odpowiedniego. Poważne oferty z fotografją: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 4669k". 4669k

Lokale do wynajęcia

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący. Pierackiego 28, m. 1. 45763

NOCLEGI: śródmieście, Asnyka 5, Kowalska. 45974

DO odnajęcia kuchnia męczyźnie, pannie na posadzie: Lubomirskich 7, m. 4. 46542

JADŁODAJNIE śródmieściu, całe urządzenie, 4.000 sprzeda biuro „Własna Strzecha" Kraków, Adolf Hitler-Platz 10. 46563

POKOJE! umeblowane, nieumeblowane. — Biuro **MAJEWSKI**, Wszystkich Świętych 8. 46399

NOCLEGI solidnym, Krowoderska 55/1. 46581

NOCLEGI przyjezdnym ogrzana, Zielona 25/1. 46505

NOCLEGI CZYSTE CIEPŁE Jagiellońska 7a/22, I. p. 46525

NOCLEGI ogrzane, śródmieście: Krupnicza 14/5. 46288

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 46395

NOCLEGI Kraków, Szewska 7/8. 46440

NOCLEGI Wielopole 5/5. 45719

Lokali poszukują

GARAŻ od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia: Buchverlag Ost, św. Anny 5 46872

POKOJE zgłaszajcie bezpłatnie! Biuro: **MAJEWSKI** — Wszystkich Świętych 8. 46404

STARSZY kawaler, krawiec wynajmie skromnie umeblowany, lecz przystępny pokoik. Uprzejmie zawiadomić: Topolowa 6/5, — J. Kosinoga. 43545

POKOJU przy spokojnej rodzinie z meblami lub bez, poszukuje żona oficera ze Lwowa Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46594" 46594

POKÓJ komfortowy z łazienką w śródmieściu, dla przyjezdnego poszukiwany. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków, „Nr 46550". 46550

POKOJU umeblowanego lub bez, poszukuje niedaleko lub śródmieście (tramwaj). Zgłoszenia: Adolf Hitler-Platz 10/7. 46562

WIEDEŃCZYCY bezdzietne małżeństwo, pozostające większość dnia poza domem poszukują **KOMFORTOWEGO** umeblowanego pokoju. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46423". 46423

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI biurowej polskiej, niemieckiej, maszynopisma udziela Aksman, Jagiellońska 7. 4619k

MASZYNOPISMA STENOGRAFJI kursy Prof. Nycza, Senacka 6. Dziesięciopalcowa ślepa metoda. — Świadectwo 43783

WPISY: HANDLOWE kursy Prof. Nycza, Senacka 6 — otwiera się 3 stycznia. Prospekty. 45423

Roczne **KURSY ELEKTROTECHNICZNE** kształcą słuchowo i **KORESPONDENCYJNIE.** — Opłaty niskie. — Początek w lutym. Program po przesłaniu 1 zł. Warszawa, Moniuszki 8. 4738k

NIEMIECKIEGO wyuczam za 2—3 miesiące: Długa 38/29a, popoł. 46028

KURSY HANDLOWE BIUROWOŚCI, maszynopisma, stenografji koedukacyjne, przedpołudniowe, popołudniowe, wieczorowe, urzędowo zatwierdzone, prof. Zauchy, — Kraków - Podgórze, Smolki 8, Telefon 180-06 — otwiera się 8 stycznia. Wpisy od 3—6 popołudniu. Świadectwa. 46886

NOWY kurs kroju i szycia rozpocznie się 2 stycznia 1941 w lokalu Konc. Kursów kroju i szycia „Józefina" ul. Warszawska 4 System Wortha. Opłaty przystępne. Wpisy codziennie do 7-ej wieczór. 46183

Zatwierdzone **NIEMIECKIEGO** języka Kursy — Prof. Lama — otwiera się 3 stycznia. Wpisy: lokal Kursów Handlowych, Senacka 6. 44719

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. — Długa 5, m. 6. 46100

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Metoda mnemotechniczna — dziesięciopalc. — Stenografja polska i niemiecka. Grodzka 27. 46500

NIEMIECKIEGO lekcje wszystkie zakresy. Wzorowe tłumaczenia. Wytrawny specjalista: — Westring 59 (Dunajewskiego). 46484

PIANISTKA dyplomowana, udziela lekcyj muzyki, przedmiotów teoretycznych. Karmelicka 12, m. 12, od 5—7. 46247

NIEMIECKIEGO buchalterji kupieckiej wyuczę szybko. Arjańska 17 m. 14. 46504

STENOGRAFJI niemieckiej, polskiej szybko i pewnie wyuczy pedagog. Zgłoszenia: **MAJEWSKI** Wszystkich Świętych 8. 46417

ANGIELSKIEGO kto wyuczy niedrogo? — Palmę sprzedam: Krupnicza 14/5. 46443

WŁOSKIEGO języka uczę szybko, dokładnie. Wiadomość godz. 14—15 Lubomirskich 3, m. 10. 46392

Różne

POLNAR BRONISŁAW poszukuje swej żony Leokadji z domu Siuda, ostatnio zamieszkałej w Gdyni. — Ktokolwiek znałby miejsce jej pobytu proszony jest o zawiadomienie męża. — Trier/Mosel, Ausonius-Str. 1, — (Niemcy). 4859k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalnia Sztuczna Kraków, Starowiślna 43 (dawniej Mikołajska, Rynek Główny). 46233

ZAWSZE dokładny czas na zegarku naprawianym albo kupionym w Magazynie Jubilerskim na — **GRODZKIEJ 60.** 46190

KROWIŃSKI Tadeusz (dawniej w Sandomierzu), życzy wesołych Świąt Rodzinie Kieleckiego. Żyje zdrów i cały. 4741k

WRÓŻBITA światowej sławy poradzi najlepiej. Jasnowidzenie w kuli kryształowej kabałą, tarokiem egipskim. Siddharta, Kraków, Powiśle 12, I piętro. 46072

KRYNICA Luksusowy pensjonat — „**KAPRYS**", wolne pokoje na Święta. Telefon 343. 46344

ŁYŻWY OSTRZE **OSTRZE „HOHLSCHLIFF"** na mokro tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietla 46 45960

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Teriecka-Teriecki, Telefon 180-25. Firma chrześcijańska. 4717k

LAMPY KARBIDOWE oszczędne z uszczelniaczem, — **PALNIKI**. Odsprzedawcom, — sklepom rabaty, „Sigro" Kraków, Grodzka 55. 4718k

AUTAMI przewozę towary, osoby. Plac św. Ducha. Bufet. 43626

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 45616

FUTRA ODŚWIEŻA, FARBUJE Farbiarnia Fr. Jegally, Dietlowska 93 Grodzka 2, w podwórzu. 45778

ZALEGŁE DŁUGI hipoteczne, rolne można spłacać — papierami wartościowemi, informacje „INICJATYWA" Kraków, Krowoderska 4. Telefon 183-30. 46387

NAJTANIEJ! nienje (specjalista), przerabia, reperuje, krawiec Dietlowska 44 — mieszkanie 48 — prawe schody. 46576

KAPELUSZE damskie i męskie przyjmuje — do przeróbki według najnowszych fasonów. — Ceny przystępne. Fabryka Kapeluszy, Stradom 17. I. p. 46533

Wolne posady

CHOLEWKARZA Polaka, — samodzielnie pracującego, przyjmę. Florjańska 5, w podworcu. 46334

PANNĘ szyjącą na maszynie, zdolną, — jako podręczną do pracowni cholewek przyjmę. — Traktowanie, wynagrodzenie dobre. Florjańska 5, w podworcu. 46333

STRÓŻ mocny, kawaler, wieku średni, zdrowy, potrzebny zaraz do majątku pod Krakowem. Wiadomość: ulica Pilsudskiego 7, I p., m. 4, od 13—15. 46347

PRZEDSTAWICIELSTWA rejonowe wszystkich miejscowości, miejsc na wyłączną sprzedaż cygarniczek szklanych oddam. Wysoka prowizja. Biuro MAJEWSKI, Kraków Wszystkich Świętych 8. 46590

PANIENKĘ do nauki szycia rękawiczek przyjmie T. Lukas Łobzowska 29. 46490

15—18 letnia silna dziewczyna dochodząca, dobre wynagrodzenie, poszukiwana do prac domowych. Osobiste zgłoszenia: Pani Pfeifer, O. Leandry 6, I. Przed południem. 46495

PANIENKĘ podnoszącą oczka w pończochach, ręcznie — maszynowo, przyjmę. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46461". 46461

Posad poszukują

BUCHALTER-BILANSISTA władający niemieckim, szuka w godzinach popołudniowych pracy dochodzącej. Długoletnia praktyka w przemyśle, skarbowości, handlu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 45992". 45992

ZEGARMISTRZOWSKI Aryjczyk z ukończoną szkołą [illegible] szybko i solidnie — poszukuje [illegible] Zgłoszenia kierować: Pasternak Mieczysław — w Potok p. Jedlicze. 4473k

MŁODA inteligentna [illegible] praktyka [illegible] restauracji [illegible] Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46448". 46448

TECHNIK-mechanik młody, zdolny, dobry rysownik, [illegible] mechanikę precyzyjną, szuka [illegible] Goniec Krak. Kraków, „Nr. 46381". 46381

DŁUGOLETNI korespondent, [illegible] polsko-niemiecki, [illegible] biura [illegible] Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46062". 46062

BUFETOWA młoda, inteligentna, średnie wykształcenie, język niemiecki, [illegible] szuka pracy w kawiarni, restauracji, [illegible] Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 46446". 46446

ŚLUSARZ-mechanik młody, szybki, sztance, roboty tokarskie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 46380". 46380

Kupno nieruchomości

ZAKUPIĘ WIĘKSZY MAJĄTEK dobra glebą. Wyczerpujące oferty: Samborakowa, Kraków, Kasprowicza 22, m. 6. 4618k

PARCELĘ, WILLĘ w Krakowie 50.000, 80.000 — kupię. Karmelicka 8/13. 46454

PARCELĘ peryferje Krakowa, kupię 10.000—15.000, — pośrednictwo wykluczone. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 46455". 46455

Kupno

FILATELIŚCI! Sprzedaż, kupno: „Mundus", Adolf Hitler-Platz 37. 45609

POTRZEBUJEMY zaraz futer, lisów, bisamów, reglanów, ubrań, dywanów, kilimów. Komisowy Sklep Adolf Hitler-Platz 12. 45343

ELEKTRYCZNE motory i dynamo kupno, sprzedaż, remonty. Zakład Koncesjonowany „Elektryka" Warszawa, [illegible] 21. 45611

KUPIĘ ubrania, płaszcze, palta, koce, bieliznę pościelową, aparaty fotograficzne, gramofony i inne wartościowe rzeczy — św. Krzyża 7, — Sklep kupna i sprzedaży. 45934

SKAFANDER narciarski lub materjał kupię: Rybacka 30. 45999

SKLEP FILATELISTYCZNY Jadwigi Turskiej, Kraków, Florjańska 49 — kupuje znaczki. 44076

WYŻŁA krótkowłosego, rasy niemieckiej, tylko z dobrego pokolenia, [illegible] lub szczenięta kupię. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 29, m. 8, tel. 222-46. 46369

KUPIĘ elektryczną maszynę [illegible] Firma Maryniak, Adolf Hitler-Platz 9, Pasaż Bielaka. 46876

ZNACZKI pocztowe „Generalne Gouvernement" i inne kupuję. [illegible] Malinowski, Kraków, Szlak 39/7. 45350

UŻYWANĄ garderobę męską, damską sprzedaje — kupuje sklep. Pierackiego 4. 46084

KUPUJĘ używaną garderobę. Sklep: Ul. Bracka 10, m. 7, oficyna. 46087

KUPIĘ kilim wiszący, [illegible] SZORZEDNA: Kraków, św. Filipa 2/2. 46108

KUPIĘ ubranie brązowe, [illegible] STAROWIŚLNA 17 [illegible] wanych rzeczy. 46432

Sprzedaż nieruchomości

[illegible] Biuro „WAWEL" Kraków, Grodzka 60. 45875

BIURO „WAWEL" poleca do sprzedania: Gospodarstwo rolne około 40 mórg, zabudowania gospodarcze, inwentarz. Cena 160.000 wpłaty 70.000. — Gospodarstwo rolne pod Krakowem. około 10 mórg. Dom murowany 3 pokoje kuchnia, stajnie murowane. Stodoła nowa, osiatkowane, w pełnej kulturze. Okazyjnie do sprzedania. Dom o 3 ubikacjach. — 2 morgi pola przy domu, ½ morgi sadu. Cena 16.000 Willa komfortowa o 4 pokojach z kuchnią, łazienką, wodociągiem, hektar sadu owocowego. — Cena 55.000. — Wielki wybór — parcel w Krakowie i obrębie Krakowa, na bardzo dogodnych warunkach sprzeda Biuro „WAWEL" Kraków, Grodzka 60, — drugie piętro. 45878

NIEDUŻĄ rezydencję kulturalnie wyposażoną z małym lasem, stawem na ryby, sadem owocowym, ziemią uprawną, łąkami, zamienię na realność dochodową w Krakowie. Biuro „WAWEL" — Kraków, Grodzka 60. 45871

KAMIENICA śródmieście, 2-piętrowa oficyna, lokale handlowe. Kamienica 2-piętrowa, 24 ubikacje, komfort — okazyjnie. Dom piętrowy, 15 ubikacyj, tramwaj, 50.000. Gospodarstwa 5-morgowe, 12-morgowe przy Krakowie. Domy parterowe, parcele, wille od 8 tys. do pół miljona. Największy wybór — poleca koncesjonowane chrześcijańskie biuro „Własna Strzecha, — Kraków, Adolf Hitler Platz 10. 46561

NIEBYWAŁA okazja! **KAMIENICĘ** pełnokomfortową, 34-ubikacjową, narożnik, lokale handlowe, pryncypalna ulica Krakowa, — tuż przy rynku, gotówką 300.000; parcel, kamienic, domów, gospodarstw po cenach przedwojennych — największy wybór — poleca renomowane biuro „**TRANSAKCJA**", Kraków, Szewska 7, parter. 46557

DWA domy solidne, 10 pokoi (Podgórze), cena 65.000, 20 mórg pszennej ziemi, przy szosie asfaltowej, w całości lub części 9-8-3 morgi, niedrogo do kupna, 2 domy murowane, 7 pokoi, Łagiewniki, — cena 27 tysięcy. — Dom piękny, stacja Swoszowice, 4 pokoje, ogródek, cena 20.000; Parcelę wyciętą, sążeń 50 zł. — poleca Grzywacz Andrzej, Kraków, Łagiewniki, Kolejowa 430, ostatni przystanek tramwajowy tablica orjentacyjna. 46546

KAMIENICE nowobudowane — pełnokomfortowe, trzypiętrowa, — gotówką 85.000, **KAMIENICĘ** piętrową, gotówką 50.000, **WILLĘ**, dwanaście pokoi, dwumorgowy ogród, 80.000. Parcelę uzbrojoną, dużą, dzielnica willowa, 25.000. Nadto szereg domów, will, parcel, majątków ziemskich, gospodarstw — ceny przedwojenne — poleca „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 46349

GOSPODARSTWO wzorowe, dochodowe czteromorgowe, z ogrodem, budynkami, kilkaset drzew — okazyjnie sprzedam, wydzierżawię lub zamienię przy samej Wieliczce. — Cyran, Kosocice, Kraków. 46463

DOMEK drewniany, 2 pokoje z kuchnią, weranda, blisko dworca w Zakopanem, sprzedam Kraków, Łagiewnicka 14, m. 11. 46388

WILLA nowa, murowana, siedmiopokojowa, ogród 40.000 — „**INFORMATOR**" Kraków, Pijarska 19. 4732k

SPRZEDAM dom ogrodem 4 pokojowy z kuchnią, werandy, elektryka, budynki gospodarcze — przytem kawałek pola ornego przy stacji kolejowej w Tarnobrzegu. Oferty do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 46548". 46548

POLECA drzewo bukowe zamiast węgla — większa ilość taniej: Jagiellońska 6, skład węgla. 46365

UWAGA! ziemniaki dworskie sprzedaje: — Jagiellońska 6, — skład węgla. 46366

PARA butów z cholewami, prawie nowa, wielkość 43 z juchtowej skóry, do sprzedania. — M. Otahalik, ul. Topolowa 15/8. 46560

PIEC szamotowy przedwojenny, nowy, nr. 2, sprzedam 120 zł.: Łokietka 12b, m. 4, oglądać 2—4. 46357

W[illegible] i łóże[illegible] ce po[illegible] **STEF[illegible] KI**, [illegible] 1[illegible]

HA[illegible] chromatyc[illegible], warszawską, — sprzedam okazyjnie. Kraków, ul. Juljusza Lea 32, m. 5. 46457

UNDERWOOD REMINGTON duży Brunsviga, sprzeda tanio — Firma „Adler". Kraków, — św. **MARKA** 25 (róg Szpitalnej). 46018

SUKNIA balowa niebieska do sprzedania. — Juljusza Lea 6a, m. 2, 16—18. 46492

SPRZEDAM Materjały elektrotechniczne i instalacyjne, oraz przewody, — wszystkie przekroje. Rury opanc., automaty schodowe, zamki, żelazka, kuchenki elektr. fony, transformatory, kable samochodowe i telefoniczne Pendzle z dużemi kulami, żarówki, świece samochodowe i inne materjały elektryczne dla instalatorów. **MOGILSKA** 16, sklep elektrotechniczny. 46496

PALTO męskie obszerne, stan dobry, — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 46297

RĘCZNE trykotarstwo sprzedam — i wykonuję na zamówienie: Dietla 50/II, m. 7. 46322

MASZYNA do pisania Remington i nowa walizkowa — do sprzedania: Kraków, Kanonicza 3, II piętro. 46382

FUTRO męskie cybety, — wierzch czarny — wielkość średnia, tanio sprzeda: Michałowskiego 15/16. 46299

FUTRO karakuły, prawie nowe, sprzedam, „Plac na Groblach" 12, m. 6. 46217

NAJNIŻSZE CENY, duży wybór, najlepsze gatunki — wszelkiego rodzaju futra, kołnierze, spody futrzane, palta, płaszcze, suknie, obuwie, łyżwy firanki, dywany, kilimy narzuty, kasy, platery, maszyny „Singera", maszyny pisarskie, porcelana, kryształy — oraz wiele praktycznych podarków gwiazdkowych. — Dom „Centrokomis", Kraków, — Grodzka 9.

ŁYŻWY wózki głębokie, lalkowe w dużym wyborze poleca: A. Kowalska, — Karmelicka 20. 46437

HANDLOWE KURSY

OD 8 STYCZNIA — PROF. NYCZA UL. SENACKA 6

KRYNICA, PARCELA 260 sążni, słoneczna, na polanie leśnej nad Nowemi Łazienkami, cena 4000 złotych Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46556". 46556

CHRZEŚCIJAŃSKIE Biuro „**WAWEL**" poleca do sprzedania: Kamienicę jednopiętrową, 19 ubikacyj wodociąg elektryka, blisko dworca i tramwaju. Cena 86.000. — Willę pięciopokojową, ogród warzywno-owocowy, dwumorgowy pod Krakowem. Cena 82.000. Kamienicę trzechpiętrową, śródmieście Krakowa. Cena 270.000 Kamienicę jednopiętrową, 17 ubikacji. Cena 165.000. Pół kamienicy komfortowej przy Parku Krakowskim, za cenę 80.000. — Sprzeda Biuro „**WAWEL**", Kraków, Grodzka 60. 45876

KAMIENICĘ nową, III-piętrową, pełnokomfortową, potrzeba 85.000 złotych, reszta niskoprocentowa pożyczka — ulica **UJEJSKIEGO**; Kamienicę pełnokomfortową, lokale handlowe, dochód 30.000 rocznie, potrzeba 280.000 — ulica Florjańska; Parcelę uzbrojoną, willową, 20.000 złotych — Aleja **FOCHA** — sprzeda Biuro Arcta, Kraków, Florjańska 40, I piętro, front. — telefon 159-28. 46591

FOLWARK 118 - morgowy — **PIĘKNY** budynek murowany, inwentarz żywy, martwy kompletny, — potrzeba 200.000 złotych, przy Krakowie (wielka **OKAZJA**) sprzeda Biuro Arcta, Kraków, Florjańska 40, I piętro, front, telefon 159-28. 46592

PARCELA budowlana, uzbrojona, 440 sążni — przy tramwaju, 28.000: „**INFORMATOR**", Kraków, Pijarska 19. 4730k

Sprzedaż

KORZYSTNIE sprzedasz i kupisz wszystko za pośrednictwem Koncesjonowanego Chrześcijańskiego Sklepu Komisowego — św. Tomasza 26. — telefon 162-01. 46555

UPOMINKI PRAKTYCZNE, Imieninowe, urodzinowe, noworoczne w dużym wyborze po cenach okazyjnych otrzymacie tylko w sklepie „**CENTROKOMIS**". — Kraków, Grodzka 9. 46564

SPRZEDAM harmonię włoską 80 basów. — pana z Batorego proszę przyjść: Moniuszki (czarna), Zaleskiego 9, m. 2. 46361

NAJNIŻSZE CENY na wszystkie towary: „**CENTROKOMIS**", Kraków, **GRODZKA 9** Polecamy w dużym wyborze bez kartek, wszelkiego rodzaju futra damskie, męskie, spody, kołnierze futrzane palta, płaszcze, ubrania, suknie, dywany, kryształy, patefony, obrazy, buty, łyżwy, oraz inne praktyczne podarki. 46566

MASZYNY do szycia nowe i używane, igły, oliwa, części zapasowe, własne warsztaty reperacyjne, Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4723k

SPRZEDAJE ubrania, płaszcze, kilimy, koce, bieliznę pościelową, aparaty fotograficzne, gramofony i inne wartościowe rzeczy — św. Krzyża 7, — Sklep kupna i sprzedaży. 45929

TAPCZANY, otomany, materace po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn mebli — Józef Szczurek, Kraków, Stolarska 7, I piętro. 45932

ŚRUTOWNIKI, MŁYNKI UNIWERSALNE niezbędne dla dworów i gospodarstwa domowego, poleca Halski, — Sukiennice 21 i Sienna 4. 46148

GIPS DENTYSTYCZNY murarski, trzcina papa dachowa, — terrazo stale na składzie. F. Bałazy, Kraków — Racławicka 12. Telefon 170-91. 46274

WÓZKI dziecięce, lalkowe, łóżeczka, rowerki, hulajnogi, **ŁYŻWY** E. K. C. duży wybór, ceny niskie: Chechelski, Kraków, Plac Dominikański 5. 45506

POTANIAŁY futra perskie — źrebce, łapki — karakułowe, sealskiny, lisy, kołnierze. **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 46215

KUCHENKI, piecyki, żelazka elektryczne, latarki kieszonkowe, rowerowe, — żarówki, towary żelazne, poleca: **POPRAWSKI SANOK**, Adolf Hitler-str. 18, Kraków, Wielopole 16. 46458

NA MROZY wyprzedaż przenośnych pieców kaflowych oszczędnościowych w różnych wielkościach: Kraków, Kazimierza Wielkiego 66, Skład materjałów budowlanych. 46026

PODKOWY zimowe, letnie — większe partje dostarcza Firma Rieche, Kraków, Grodzka 5. 45857

MIKROSKOPY lekarskie z imersją **WAGĘ ANALITYCZNĄ** Krzykowskiego. **TEODOLIT** Gerlacha poleca **BOYAR**, Warszawa, Krakowskie 9. 4676k

SKLEP Komisowy, Adolf Hitler Platz 12 — Przyjmujemy w komis **WSZYSTKO**. Sprzedajemy szybko. Wydajemy bez żadnych ograniczeń. 46340

SINGERA maszynę do szycia mało używaną sprzedam. — Krowoderska 39, m. 10. 46491



ELEKTRYCZNE piecyki, grzejniki, żelazka, garnuszki, imbryki grzybki do czytania, lampy biurowe, sznur okrągły, płaski, — dzwonkowy, przełączniki, stopki itd. Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 4727k

DO SPRZEDANIA OKAZYJNIE 1 wiertarka elektryczna ręczna na prąd zmienny, z kablem 25 m. długim, — 1 prasa przedrukowa litograficzna kompletna z kamieniami, — 1 nożyce stołowe do cięcia blachy, długość cięcia 65 cm. — Wiadomość: Biuro Techniczne — Długa 38. 46481

MOTORKI prądu zmiennego 220 V. 100 Wat — 300 Wat. wentylator, odkurzacz, akumulator 4 V. Licznik prądu stałego 220 V. — sprzedam niedrogo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46489". 46489

SYPIALNIE KOMBINOWANE POKOJE, jadalnie, gablmety, tapczany, różne meble okazyjnie sprzedaje „Hala Meblowa", sklep Grodzka 59, magazyny Wiślna 4. 46009

SINGERA maszynę sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 26 telefon 162-01. 46554

MASZYNY do pisania, rachowania, naprawia Pracownia Mechaniczna Józef Piwiwar Kraków, Szpitalna 7. 45765

HARMONIĘ Hohnera, 24 basów — futro łapkowe sprzedam: Krupnicza 14/5. 46287

PIECE, kuchnie kaflowe przenośne, lub żelazne szamotowe i amerykan sprzedam — oraz wykonuję roboty kaflarskie. Zakład Kaflarski, św. Jana 13. 46139

TAPCZANY, otomany, poduszki, łóżka polowe poleca po cenach niskich tapicer, ul. Stolarska 15. 45980



UWAGA PP. KUPCY! Nadeszły nowe transporty towarów spożywczo-kolonjalnych, gospodarczych i kosmetycznych. Sól i zapałki bez ograniczeń po cenach monopolowych. Mamy wyłączne zastępstwo na: doskonałe kostki bulionowe — „ZŁOTA KOSTKA", na szwajcarskie „krówki śmietankowe" — Pomorskiego z Warszawy, herbatę ziołową najwyższej jakości „SIAM". Sprzedaż tylko KUPCOM! Prosimy nas odwiedzić. — **HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH** Krupnicza 11 — telefon 222-88. — Pawia 11 (sprzedaż soli), telefon 222-99. 46181

FUTRO męskie baranki rumuńskie w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, św. Filipa 2, m. 2. — godz. 4—6. 46368

LAMPY KARBIDOWE „SIGRO" palniki, przedstawicielstwo Rzeszów, Kordeckiego 26. Bronisław Kopyść. 46493

Dobrze wykonuje
Szlifiernia nożownicza
E. Myszkowski
Kraków *Bracka 5*

BŁAM futrzany nutria, tchórze, kołnierz wydrowy, sprzeda: Michałowskiego 15/21. 46298

KASY kontrolne, maszyny do pisania, do rachowania — dostarcza Juljusz Hecker, Kraków Wiślna 6. 46198

FILATELIŚCI! Biuro filatelistyczne „**IKAROS**" kupuje — sprzedaje, uzupełnia zbiory prowincji korespondencyjnie, również zawiadamia, że mieści się chwilowo Al. Krasińskiego 10/4 — otwarte 14—18-tej. 46367

LAMPKI kieszonkowe, rowerowe, dynama, żarówki mieszkaniowe i do latarek palniki karbitowe: Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 4649k

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów — Kraków, Mazowiecka 35. 45772

REMINGTON maszynę pisarską, wałek długi, sprzeda: Michałowskiego 15/16. 46296

PIESKI rasowe młode, gładkowłose foksterriery, sprzedam: Wadowicka 28. 46078

KALENDARZE blokowe, tygodniowe, kieszonkowe hurtownie: — Ziembicki, Plac Marjacki 2. 4608k

PIECE KAFLOWE, PARKIETY, okna, drzwi, deski, schody żelazne, dębowe, posadzkę kamionkową, rury żeliwne z rozbiórki sprzedam: Krupnicza 23. 46032

PIANINA BETTINGA nowe, Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków **SŁAWKOWSKA 4.** 4604k

WALIZY, teczki, pudła na kapelusze poleca pracownia, Szewska 19, podworzec — przyjmuje reperacje. 46066

MASZYNA „Singera" do szycia i ręczna do sprzedania. Garbarska 8/1. 46447

Matrymonialne

KAWALER lat 35, trochę gotówki, pozna pannę posiadającą sklep albo inny interes. Cel matrymonjalny. Oferty: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46543" 46543

PRZEMYSŁOWIEC, dwie realności w Krakowie, interes poznam w celu matrymonialnym pannę gospodarną, miłą, przystojną, wiek obojętny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46138" 46138

19-LETNIA, 21-LETNIA wykształcone, ładne, dobre posady, wyjdą zamąż za Panów szlachetnych, akad. wykształceniem. Tylko poważne zgłoszenia fotografją. Anonimy szyfry — kosz. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46459". 46459

POZNAM kuzynkę miłą — wartościową, byłą ziemiankę, niezależną wdowę z dżentelmanem — tychże zalet, dobrze sytuowanym powyżej pięćdziesiątki. Cel wyłącznie matrymonjalny. Anonimy wykluczone. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 45868". 45868

KAWALER lat 28, łagodnego usposobienia, bez nałogów, materjalnie i naogół niezależny — rzekomo przystojny, pozna piękną, zgrabną pannę do 23 lat. Cel matrymonialny. Warunek: inteligentna, miła, uczciwa, gospodarna kochająca ognisko domowe. Stan materjalny obojętny. Zgłoszenia poważne wraz z fotografją ze zwrotem proszę kierować: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 45959" 45959

DWAJ kulturalni, lat średnich, niezależni panowie poznają matrymonialnie stosowne panie korpulentne. Wyczerpujące zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46029" 46029

28-LETNI, akademickie wykształcenie, na stanowisku, pozna ładną (fotografja), zgrabną, inteligentną panienkę od lat 17. Zawód, wykształcenie, posag obojętne. Cel matrymonialny. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46595" 46595

POŚLUBIĘ zgrabną, rozumną, niebiedną — (przedewszystkiem złote serce ładne oczy pewne). Szczegółowe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 46405". 46405

SZLACHETNY, wykształcony, — wysoki, bardzo przystojny, 24 — pozna matrymonialnie wartościową, zgrabną, ładną. Zgłoszenia fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46551" 46551

PRZEMYSŁOWIEC, lat 29, wysoki, szatyn, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę zgrabną, zrównoważoną, — posiadającą gotówkę celem powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 46559". 46559

DENTYSTA po trzydziestce, niebrzydki, kawaler, akademickie wykształcenie, samodzielny, dobrze sytuowany, domator, — pozna stosowną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją: — Biuro dzienników Hupczyca, Jagiellońska. 46451

KAWALER młody, przystojny, posiadający średnie wykształcenie, majątek około 400 tysięcy, do tego otrzyma do 800 tysięcy w spadku, stawka obecna złotego. Szuka Pani ładnej, zgrabnej posagiem lub bez. Cel matrymonjalny. Wyczerpujące oferty, fotografja konieczna. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46498" 46498

Różne

FOTOLABOR Grodzka 58. — Skład aparatów, przyborów fotograficznych, wykonuje wszelkie roboty amatorskie: szybko, solidnie, ceny przystępne. Komisowa sprzedaż aparatów. 45899

DR. DROZD ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie — przy ulicy Starowiślnej 32, od 10—12, 3—5. 46579

POSIADAM skład, bocznica kolejowa, waga pomostowa, Kraków — oczekuję propozycji. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46549". 46549

SPÓLNIK ca 10.000 zł., poszukiwany do **SOLIDNEGO, — ZYSKOWNEGO** przedsiębiorstwa przemysłowego. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 46552" 46552

KTO poprowadzi do spółki biuro podań, próśb, tłumaczeń. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 46497". 46497

PIENIĄDZE z portmonetką — zgubione w Zakł. fot. **BIELCA**, są do odebrania — Karmelicka 50. 46422

PRZENIOSŁEM praktykę moją z ASNYKA na ul. FLORJAŃSKA 10. Dr. Piątkowski lekarz-dentysta. 46452

1.000—2.000 dam jako kaucję. Przyjmę posadę w przemyśle, handlu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46547". 46547

SALON GORSETÓW I BIELIZNY LUKSUSOWEJ „JÓZEFINA"
KRAKÓW, FLORIAŃSKA 51

ODPLUSKWIANIE mieszkań, mebli najskuteczniejszym gazem — „B-F", nieuszkadzającym mebli, tkanin itd. przeprowadza „**GAZOCHEMIA**", — Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 4731k

TYLKO słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłość niezawodnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Prześlać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni. Kraków, Szewska 7/8. 46093

JASNOWIDZ WISZNAPURI, znany w kraju, zagranicą, władający 6 językami, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości oraz przyszłości: Długa 5, m. 6. 46088

WYPOŻYCZALNIA książek „Nauka i Sztuka", Kraków, Podwale 6, czynna od 9 do 18. 46083

PRZEFARBOWUJE wszelką odzież na różne kolory, — Tkaminy, włóczki nowe pod gwarancją: Farbiarnia, chem. pralnia Jogaiły Franciszka Kraków Dietlowska 93 — (obok Starowiślnej). 45779

ZAKŁAD KRAWIECKI Stanisław Motyka, Grabowskiego 4 wykonuje garderobę damską męską po cenach przystępnych. 45807

MOJEJ początkującej Klienteli życzę „**WESOŁYCH ŚWIĄT**". Szlifiernia nożownicza E. Myszkowski Bracka 5. 45898

TANIEJ JAK NA NALEWKACH! Różna galanterja. Zabawki — Gry towarzyskie. Lalki itp. Biżuterja sztuczna — Lustra. Wyroby bakelitowe. Cygarniczki, fajeczki i fajki. Brzytwy, żyletki itp. Wielki wybór! Praktyczna Galanterja, Warszawa. Marszałkowska 102, pokój 38. Żądajcie bezpłatnych cenników! 4645k

WYMIENIAJCIE płyty gramofonowe: Mały Rynek 4. 46060

FOTOGRAF Michnowski zawiadamia Szanowną Publiczność o otwarciu zakładu przy ul. Długiej 17. Wykonuje wszelkie zdjęcia. 46076

BALET nowoczesny, gimnastyka (system Bodenwieser). — Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 12, m. 8. 46596

KTO może udzielić informacji o **BOLESŁAWIE OCHAŁKU** z 8 p. ułanów, proszony jest o to przez jego matkę Katarzynę Ochałkową. Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 64. 46036

PODANIA niemieckie [illegible] maczenia: Sie[illegible] 7/4, II piętro 46[illegible]

KSIĘGARNI „Nauka i Sztuk[illegible] **STEFAN KAMIŃSKI**, [illegible] ków, ul. Podw[illegible] le 6 — pol[illegible] własny nak[illegible] pocztówek kolo[illegible] wych Krako[illegible] i kwiatów rep[illegible] dukowanych z [illegible] ryginalnych [illegible] tografii kolo[illegible] wych. Cenniki [illegible] żądanie bezpł[illegible] nie. 46[illegible]

SŁYNNA wróżka prze[illegible] wiada przyszło[illegible] indywidualnie. Przyjmuje co[illegible] dziennie od go[illegible] 10 do 7, Krakó[illegible] obecnie św. Fi[illegible] pa 18, mieszkan[illegible] 21 parter — [illegible] zamiejscowych odpowiadam [illegible] 464[illegible]

NAJLEPSZĄ trwałą ondulac[illegible] farbowanie wł[illegible] sów wykonu[illegible] firma „Sław[illegible] Kraków, Florja[illegible] ska 47, w podwó[illegible] cu. — Ceny prz[illegible] stępne. 456[illegible]

ZAPRZYSIĘŻONY biegły sądowy [illegible] zakresie grafol[illegible] gji i ekspertyz[illegible] dokumentów i t[illegible] macz języka nie[illegible] mieckiego, pr[illegible] Wilusz, Krakó[illegible] Szlak 40/19a, opracowuje fac[illegible] wo analizy an[illegible] nimów, podpisó[illegible] sfałszowanych [illegible] kumentów itp. — Redaguje pism[illegible] w języku niemi[illegible] ckim w różny[illegible] sprawach. Ana[illegible] zy psychografol[illegible] giczne. 456[illegible]

SKÓRĘ wierzchnią i d[illegible] datki kraje [illegible] poczekaniu, or[illegible] cholewki wsze[illegible] kiego rodzaju w[illegible] konuje niedrogo. Florjańska 5 — pracownia cholewek. 463[illegible]

UWAGA! Zawiadamiam, [illegible] Zakład Rym.-sie[illegible] dlarski na Ado[illegible] Hitler-Platz 29 — został przeniesi[illegible] ny na ul. Karmelicką 37 — Mistrz rym.-siodl. Piotr Nowak. 46015

TŁUMACZENIA, podania, dokumenty przepisuje — powiela „Wanda", Florjańska 39 oficyna. 46305

POSIADAM kilka tysięcy — oczekuję solidnych propozycyj. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46310". 46310

CHOLEWKI wszelkiego rodzaju solidnie, niedrogo wykonuje pracownia: Florjańska 5, pracownia cholewek. 46326

DO wydzierżawienia zaraz 50 morgów. Jan Zadurowicz, Oleśno, poczta loco. 46360

ZASTĘPSTWO przyjmie kupiec, aryjczyk (lokal biurowy, skład, plac, gwarancja). Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 46303". 46303

MASZYNOPISMA lekcje praktyczne: Biuro pisania i powielania „Wanda", Florjańska 39, ofic. 46304

